



MICHAEL

Dla Tryumfu Niepokalanej

Edycja Polska. Rok XXII. Nr 112
maj-czerwiec-lipiec 2021

Rok Rodziny

Kard. Stefan Wyszyński Zamach. 13 maja 1981 – 2021 • Papież Franciszek ogłosił Rok Rodziny • *Jan Paweł II* List do rodzin • Rodzina prawdziwie chrześcijańska • Objawienie Matki Bożej z Pontmain • *Alain Pilote* Wielki Reset. Rzeczywistość czy konspiracja? • *Louis Even* Kapitalizm, nie komunizm • *Alain Pilote* Wadę finansową kapitalizmu można naprawić • *Janusz A. Lewicki* Przebac mi, Nataszo • *Anne Marie Jacques* Wiara George'a Washingtona w Opatrzność Bożą • Ks. James Blount: zapowiedź trzech dni ciemności • Święci i błogosławieni mówią o trzech dniach ciemności • Deklaracja pięciu biskupów • *Abp Carlo Maria Vigano* Zaplanowana pandemia, głębokie państwo • *José Sales* Boska komedia. Dante Alighieri • *Papież Franciszek* List Apostolski *Candor Lucis Aeternae*



13 maja 1981 – 2021 ZAMACH

13 maja 1981 r., 40 lat temu, światem wstrząsnęła informacja o zamachu na życie papieża Jana Pawła II na Placu św. Piotra w Rzymie. Wierni na całym świecie modlili się o ocalenie Papieża. W Polsce Ksiądz Prymas Stefan Wyszyński złożony śmiertelną chorobą zapisał w swoim kalendarzu 13 maja: „Strzały do Ojca świętego na Placu Świętego Piotra”. Kiedy dowiedział się o zamachu na życie Papieża, jakby skurczył się w sobie i po chwili powiedział: «Zawsze tego się bałem».

14 maja przemówienie do konferencji księży dziękowników, która odbywała się tego dnia w kurii arcybiskupiej w Warszawie odtworzono z magnetofonu, ponieważ Prymas nie mógł w niej uczestniczyć. Zostało ono odtworzone w Archikatedrze w południe na nabożeństwie w intencji zdrowia Ojca Świętego i po południu na Mszy świętej na Placu Zamkowym dla mieszkańców Stolicy. Oto jego treść:

Umiłowani Biskupi Pomocni.
Drodzy Dziekani,
Prezbiterzy,

Ludu Boży Kościoła Świętego w Ojczyźnie!

Bolesne zdarzenia, które wstrząsnęły sumieniem całego świata, od chwili gdy strzały ugodziły w Głowę Kościoła Chrystusowego, są przyczyną tak wielkich przemieszczeń w naszych osobistych uczuciach i przeżyciach, że uważamy je dzisiaj za niezwykle drobne i skromne w porównaniu z tym, co dotknęło Ojca świętego, tego niezmordowanego Apostoła pokoju i miłości w całym świecie. Dotyka to zarazem jakąś bolesną, czarną plamą kulturę światową, która nie umie zabezpieczyć Apostoła powszechnego ładu, pokoju i miłości, sprawiając, że ludzie współcześni czują się zaniepokojeni o bezpieczeństwo świata.

Znamy wszyscy podejmowane niezwykle trudy Głowy Kościoła. Jan Paweł II stanął na czele największych heroldów pokoju i miłości. Widocznie ta praca, tak przecież błogosławiona, przeszkadza mocarzom ciemności,

sকoro skierowali przeciwko Ojcu świętemu tak bolesne ciosy. Ale czymże są one w porównaniu z tą wielką boleścią, którą przeżywa dziś Rodzina ludzka. Całą nadzieję łączy przecież ona z błogosławioną pracą Ojca świętego. Dzisiaj pozostaje nam jedno: wszystkie nasze cierpienia i udręki starajmy się dołączyć do tej wielkiej męki świata.

Na pewno i Ojciec święty tak to przeżywa, składając swoje osobiste cierpienia w łonie Matki Kościoła. Tej, której zawierzył się na Jasnej Górze. To jest Jego najważniejsze dzieło. W porównaniu z tym wielkim dziełem, wszystkie nasze osobiste cierpienia stają się maluczkie. I dlatego, Najmilsi, i ja, dotknięty obecnie najrozmaitszymi moimi dolegliwościami fizycznymi, muszę uważać je za skromne i małe w porównaniu z tym, co dotknęło Głowę Kościoła.

I dlatego proszę Was, aby te heroiczne modlitwy, które zanosiliście w mojej intencji na Jasnej Górze, w świątyniach warszawskich i diecezjalnych, gdziekolwiek, abyście to wszystko skierowali w tej chwili wraz ze mną ku Matce Chrystusowej błagając o zdrowie i siły dla Ojca świętego. Czyńmy te niewielkie ofiary, aby nasz „wdowi grosz” wyjednał miłosierdzie Boże, aby Chrystus rozeznał ogromną miłość, którą mamy dla Jego Zastępcy na ziemi.



Wraz z Wami, Moi Najmilsi Współpracownicy i Dzieci Boże, klękam przed Tronem łaski i proszę o zdrowie dla Głowy Kościoła. Niech Pan Go nam zachowa i ożywi swoimi mocami, niech sprawi, aby długie jeszcze lata mógł służyć Kościołowi Powszechnemu i kulturze światowej w duchu Ewangelii.

Błogosławie Was w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. ✠

Kard. Stefan Wyszyński, Prymas Polski



Dwumiesięcznik

MICHAEL

Dla Tryumfu Niepokalanej

Pismo Patriotów Katolickich dla Królestwa Chrystusa i Maryi w duszach rodzin i narodów

Dla sprawiedliwości społecznej przez ekonomię Kredytu Społecznego w zgodzie z nauką Kościoła Katolickiego i nie przez partię polityczną

Dwumiesięcznik MICHAEL
Edycja Polska – Nr 112. Rok XXII

maj-czerwiec-lipiec 2021

Ukazuje się 5 razy w roku, plus wydania specjalne

May/June/July 2021

Date of issue: April 2021

Wydawca

Pielgrzymi św. Michała przy Instytucie Louisa Evena dla Sprawiedliwości Społecznej (Kanada), stowarzyszenie o statucie niedochodowym (non-profit)

Dyrektor: Marcel Lefebvre**Redakcja** (edycja polska)

Janusz A. Lewicki

Współpraca

Alain Pilote, Melvin Sickler, Jadwiga Kalinowska, Carlos & Teresa Reyes, Yves & Anne-Marie Jacques, Fatima Cervantes - współpraca graficzna

Redakcja głównaKanada: Dwumiesięcznik MICHAEL Journal
1101 Principale St., Rougemont QC, J0L 1M0
Tel.: (450) 469-2209; Fax: (450) 469-2601**Przedstawicielstwa**Polska: Dwumiesięcznik MICHAEL
ul. Traugutta 107/5, 50-419 Wrocław
Tel.: (71) 343-6750 lub (71) 347-9320
redakcja@czasopismomichael.plUSA: Dwumiesięcznik MICHAEL Journal
P.O. Box 86, South Deerfield, MA 01373
Tel.: (413) 397-3730Oceania: Dwumiesięcznik MICHAEL c/o Renata Stirrat
32 Dundee Ave., Holden Hill, SA 5088, Australia
Tel.: (08) 8261-0729Ameryka Południowa: Revista SAN MIGUEL
Tel.: 0999 70 78 79; Quito – Ecuador
editorial@revistasanmiguel.org**Prenumerata**

Wersja: polska, francuska, angielska, hiszpańska

Kanada: 4 lata – \$ 20
USA: 4 lata – \$ 20
Polska: 2 lata – 70 zł / \$20US/\$25CAD
Europa: 2 lata – 18 €
Australia & NZ: 2 lata – A\$ 32
Ameryka Południowa: 2 lata – \$ 20
Poczta lotnicza (Airmail / Avion) 1 rok – \$20

Czeki personalne, bankowe lub przekazy pocztowe należy wystawiać na DWUMIESIĘCZNIK MICHAEL i przelać na adresy podane powyżej.

© 1999-2015 Pielgrzymi św. Michała

Przy dokonywaniu przedruków z dwumiesięcznika MICHAEL prosimy o każdorazowe podanie źródła.

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania nadesłanych tekstów oraz zmian ich tytułów, podtytułów i śródtytułów.

ISSN 1496-1024

PUBLICATION MAIL AGREEMENT № 40063742

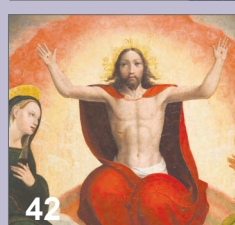
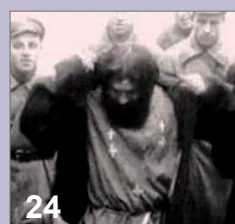
Legal Deposit – National Quebec Library

Printed in Canada

na okładce
Święta Rodzina

spis treści

- 2** **Zamach. 13 maja 1981 – 2021**
Kard. Stefan Wyszyński
- 4** **Papież Franciszek ogłosił Rok Rodziny**
Papież Franciszek
- 5** **List do rodzin**
Papież Jan Paweł II
- 6** **Rodzina prawdziwie chrześcijańska**
Papież Jan Paweł II
- 7** **„Nie zasługuję na to”**
Arturo Mari
- 8** **Objawienie Matki Bożej z Pontmain**
www.sanctuaire-pontmain.com
- 9** **Wielki Reset. Rzeczywistość czy konspiracja?**
Alain Pilote
- 12** **Kapitalizm, nie komunizm**
Louis Even
- 15** **Wadę finansową kapitalizmu można naprawić**
Alain Pilote
- 20** **Nadchodzi krach światowej ekonomii**
Larry Bates
- 22** **Ekonomia Kredytu Społecznego cz. 6**
Oliver Heydorn
- 24** **Przebacz mi, Nataszo**
Janusz A. Lewicki
- 28** **Wiara George’a Washingtona w Opatrzność Bożą**
Anne Marie Jacques
- 31** **Jesteście jednym z ostatnich narodów na ziemi, który trzyma się prawdy Chrystusa**
John-Henry Westen
- 32** **Ks. James Blount: zapowiedź trzech dni ciemności**
- 34** **Święci i błogosławieni mówią o trzech dniach ciemności**
Św. Ojciec Pio, Bł. Anna Maria Taigi, Marie Julie Jahenny
- 36** **Deklaracja pięciu biskupów**
Kard. Janis Pujats, Abp Tomasz Peta, Abp Jan Paweł Lenga, Bp Joseph E. Strickland, Bp Athanasius Schneider
- 39** **Zaplanowana pandemia, głębokie państwo i sprzeciw wobec piekielnego planu**
Abp Carlo Maria Vigano
- 42** **Boska komedia. Dante Alighieri**
José Sales
- 46** **List Apostolski Candor Lucis Aeternae**
Papież Franciszek
- 48** **Litania do św. Józefa**





PAPIEŻ FRANCISZEK OGŁOSIŁ ROK RODZINY

19 marca 2021 roku Kościół obchodził piątą rocznicę ogłoszenia adhortacji apostolskiej *Amoris Laetitia* o pięknie i radości miłości w rodzinie. Tego dnia papież Franciszek zainaugurował Rok Rodziny „*Amoris Laetitia*”, który zakończy się 26 czerwca 2022 roku podczas 10. Światowego Spotkania Rodzin w Rzymie z Ojcem Świętym.

Drodzy bracia i siostry, dzień dobry! Kilka dni po Bożym Narodzeniu liturgia zachęca nas do spojrzenia na Świętą Rodzinę, Jezusa, Marię i Józefa. Wspaniale jest zastanowić się nad tym, że Syn Boży, podobnie jak wszystkie dzieci, potrzebował ciepła rodziny. Właśnie dlatego rodzina z Nazaretu jest rodziną wzorcową, w której wszystkie rodziny świata mogą znaleźć pewny punkt odniesienia oraz inspirację. W Nazarecie rozpoczęło się ludzkie życie Syna Bożego, kiedy został poczęty przez Ducha Świętego w dziewiczym łonie Maryi. W gościnnych murach domu w Nazarecie dzieciństwo Jezusa przebiegało w radości, otoczone macierzyńską opieką Maryi i troską Józefa, w którym Jezus mógł widzieć czułość Boga (por. List apostolski *Patris corde*, 2).

Na wzór Świętej Rodziny, jesteśmy powołani do ponownego odkrycia wychowawczej wartości rodziny: musi być ona oparta na miłości, która nieustannie odnawia relacje i otwiera perspektywy nadziei. W rodzinie można doświadczyć szczerzej komunii, gdy jest ona domem modlitwy, gdy miłość jest prawdziwa, głęboka i czysta, gdy przebaczenie przeważa nad niezgodą, gdy codzienna chropowatość życia jest łagodzona przez wzajemną czułość i pogodną akceptację woli Boga. W ten sposób rodzina otwiera się na radość, którą Bóg daje tym wszystkim, którzy potrafią dawać z radością. Równocześnie odnajduje duchową energię, by otworzyć się na świat zewnętrzny, na innych, na służbę braciom, na współpracę w budowaniu coraz to nowego i lepszego świata; zdolna

zatem stać się nośnikiem pozytywnych bodźców. Rodzina ewangelizuje przykładem życia. I, owszem, w każdej rodzinie są problemy, czasami także kłótnie. Ojczy, pokłóciłem się... Jesteśmy ludźmi, jesteśmy słabi, i wszystkim nam zdarza się czasem kłócić w rodzinie. Ale chcę powiedzieć wam, że jeśli kłócimy się w rodzinie, niech dzień się nie kończy, zanim się nie pogodzimy. Jeśli się pokłóciłem, powinienem pogodzić się przed końcem dnia. Wiesz dlaczego? Dlatego, że zimna wojna następnego dnia jest bardzo niebezpieczna i nie pomaga.

Poza tym, w rodzinie są trzy słowa, których należy zawsze strzec: „proszę”, „dziękuję” i „przepraszam”. „Proszę” – aby nie narzucać się innym. „Proszę”, czy mogę coś zrobić, czy sądzisz, że mógłbym ci coś zrobić? „Proszę”, nigdy się nie narzucając. „Proszę” – to pierwsze słowo. „Dziękuję”. W rodzinie tak często pomagamy sobie, służymy. Zawsze dziękujemy. Wdzięczność jest krwią płynącą w szlachetnej duszy. „Dziękuję”. I wreszcie, najtrudniejsze do wypowiedzenia: „przepraszam”. Bo wciąż robimy złe rzeczy i wielokrotnie ktoś czuje się urażony. Więc: „wybacz mi, przepraszam”.

Nie zapominajcie o tych trzech słowach: „proszę”, „dziękuję”, „przepraszam”. Jeśli w rodzinie, w rodzinnym środowisku są obecne te trzy słowa, rodzina ma się dobrze. Dzisiejsza uroczystość wzywa nas do tego przykładu ewangelizowania poprzez rodzinę, proponując nam na nowo ideał miłości małżeńskiej i rodzinnej, jak to zostało podkreślone w adhortacji apostolskiej *Amoris laetitia*, której piąta rocznica promulgacji przypadnie 19 mar-

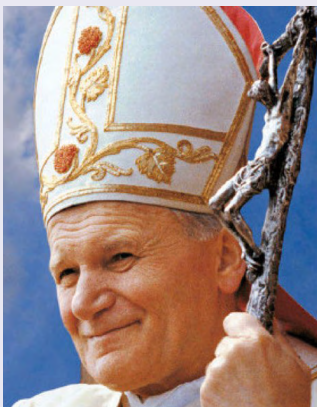
ca.

Ogłoszony zostanie też rok poświęcony refleksji nad *Amoris laetitia*, który będzie okazją do pogłębienia treści dokumentu. Te refleksje zostaną udostępnione wspólnie kościelnym i rodzinom, aby towarzyszyły im w ich drodze. Już od tej chwili zachęcam wszystkich, by przyłączyli się do inicjatyw, które będą promowane podczas Roku i które będą koordynowane przez Dykasterię ds. Świeckich, Rodziny i Życia. Powierzmy Świętej Rodzinie

z Nazaretu, a w szczególności św. Józefowi, oblubieńcowi i troskliwemu ojcu, ten proces wraz z rodzinami całego świata. Niech Dziewica Maryja, do której zwracamy się teraz w modlitwie Anioł Pański, wyjedna dla rodzin całego świata, by były coraz bardziej zafascynowane ewangelicznym ideałem Świętej Rodziny, stając się zaczynem nowego człowieczeństwa oraz konkretnej i powszechnej solidarności. ✠

Papież Franciszek

List do rodzin



Z okazji Roku Rodziny, ogłoszonego przez ONZ w 1994 r., papież św. Jan Paweł II napisał „List do rodzin” z dnia 2 lutego 1994 r., w święto Ofiarowania Pańskiego. List ten jest podsumowaniem całej nauki Kościoła na temat rodziny. Poniżej przedstawiamy fragmenty tego listu, które są zawsze aktualne, biorąc pod uwagę ogłoszony 19 marca 2021 r. przez papieża Franciszka Rok Rodziny „Amoris Laetitia”.

Rodzina z pewnością stanowi podstawową „komórkę” społeczeństwa, trzeba jednak Chrystusa — „Winnego Szczepu”, z którego „latorośle” czerpią soki, ażeby komórka ta nie była zagrożona od wewnątrz i od zewnątrz *cywilizacyjnym wykorzenieniem*. Oto bowiem — jeśli z jednej strony istnieje „cywilizacja miłości”, to równocześnie też zachodzi możliwość „*antycywilizacji*” destrukcyjnej, co niestety w naszej epoce stało się faktem dokonanym o bardzo szerokim zasięgu.

Ludzie są używani jako „rzeczy”

Utylitaryzm to cywilizacja skutku, użycia — cywilizacja „rzeczy”, a nie „osób”; cywilizacja, w której osoby stają się przedmiotem użycia, podobnie jak używa się rzeczy. Tak więc — na gruncie cywilizacji użycia kobieta bywa przedmiotem dla mężczyzny. Dzieci stają się przeszkodą dla rodziców. Rodzina staje się instytucją ograniczającą wolność swoich członków. Aby się o tym wszystkim przekonać, wystarczy przyglądnąć się choćby *pewnym programom wychowania seksualnego*, które wprowadzane bywają w szkołach, często mimo sprzeciwu, a nawet protestów ze strony wielu rodziców. A dalej cały *trend „pro-aborcyjny”*, który usiłuje się ukryć poza pojęciami „prawa wyboru” („*pro choice*”) ze strony obojga małżonków, a w szczególności kobiety. To tylko kilka przykładów, które można by mnożyć.

Edukacja dzieci

Słusznie więc Kościół pyta przy ślubie: „Czy chcecie z miłością przyjąć i po katolicku wychować potomstwo, którym was Bóg obdarzy?”. *Bezpośrednimi wychowawcami* w stosunku do swoich dzieci pozostają zawsze *na pierwszym miejscu rodzice*. Rodzice mają też w tej dziedzinie *pierwszeństwo i podstawowe uprawnienia*. Są *wychowawcami, ponieważ są rodzicami*. Jeśli zadanie to rodzice z kolei dzielą z innymi ludźmi, a także z instytucjami, na przykład z Kościołem i państwem, to zawiera się w tym prawidłowe odzwierciedlenie *zasady pomocniczości*. Wszyscy inni uczestnicy procesu wychowawczego dzia-

lają poniekąd w *imieniu rodziców, w oparciu o ich zgodę*, a w pewnej mierze nawet *ich zlecenie*. Jedną z dziedzin, w której rodzina odgrywa niezastąpioną rolę, jest *wychowanie religijne*, dzięki któremu wzrasta ona jako „*Kościół domowy*”. Wychowanie religijne i katechizacja dzieci ustawia rodzinę w obrębie Kościoła jako *prawdziwy podmiot ewangelizacji i apostołstwa*. Chodzi tu o prawo ściśle związane z *zasadą wolności religijnej*.

Rodziny, a konkretnie rodzice mają prawo wybrać dla swych dzieci taki sposób wychowania religijnego oraz moralnego, który odpowiada ich własnym przekonaniom. Nawet wówczas, kiedy powierzają oni te zadania instytucjom kościelnym lub szkołom prowadzonym przez osoby zakonne, *nadal i w sposób czynny* powinni pełnić swoją rolę wychowawczą.

Prawdziwa definicja małżeństwa

Czego rodzina-instytucja oczekuje od społeczeństwa? Oczekuje przede wszystkim *uznania swej tożsamości i zaakceptowania jako społeczna podmiotowość*. Podmiotowość jest związana z tożsamością każdego małżeństwa i rodziny. Małżeństwo, leżące u podstaw instytucji rodzinnej, ustanowione jest dzięki przymierzu, przez które „*mężczyzna i kobieta tworzą ze sobą wspólnotę całego życia, skierowaną ze swej natury do dobra małżonków oraz do zrodzenia i wychowania potomstwa*”.

Tylko taki związek może być uznany i potwierdzony społecznie jako „małżeństwo”. Nie mogą być uznane społecznie jako małżeństwo inne związki międzyludzkie, które tym warunkom nie odpowiadają, choć dzisiaj istnieją takie tendencje, bardzo groźne dla przyszłości ludzkiej rodziny i społeczeństw.

Żadne społeczeństwo ludzkie nie może ryzykować permissywizmu w sprawach tak podstawowych jak istota małżeństwa i rodziny! Tego typu permissywizm moralny w swych konsekwencjach musi szkodzić samemu społeczeństwu, jego autentycznej spójności społecznej i humanistycznej. Jest więc rzeczą zrozumiałą, że Kościół stoi na straży autentyczności ludzkich rodzin i wzywa odnośne instytucje, zwłaszcza parlamenty i państwa, a także organizacje międzynarodowe, ażeby nie ulegały pokusie pozornej nowoczesności. ✠

Jan Paweł II



Rodzina prawdziwie chrześcijańska

Kiedy Chrystus mówi do rzeszy: „Kto pełni wolę Ojca mego (...), ten Mi jest bratem, siostrą i matką”, potwierdza najgłębiej kluczowe znaczenie tego przykazania Dekalogu, które każe czcić ziemskich rodziców, ojca i matkę.

Potwierdza najgłębiej kluczowe znaczenie rodziny dla całego porządku moralnego – w wymiarach międzyosobowych i wymiarach społecznych.

Wiemy z rodzinnego doświadczenia, zwłaszcza z doświadczenia minionego okresu, że to zło pierwotne, które drzemie w duszy każdego człowieka, a które u podstaw łączy się z odrzuceniem Bożego ojcostwa – szczególnie często, szczególnie łatwo daje o sobie znać poprzez naruszenie ładu moralnego małżeństwa i rodziny. Są to dziedziny jakby szczególnie zagrożone, szczególnie narażone. Szczególnie łatwo w tych dziedzinach, gdzie tak wiele zależy od miłości, od prawdziwej miłości, człowiek ulega egoizmowi i drugim – najbliższym! – czyni ofiarą tego egoizmu.

Ten kryzys nie ominął rodziny, nie ominął on, niestety, polskiej rodziny! Powoduje tyle obrazy Boga, jest przyczyną wielu nieszczęść i zła. Dlatego jest przedmiotem szczególnej wrażliwości i szczególnej troski Kościoła. Za cyframi wszak, za analizami i opisami stoi tu zawsze żywy człowiek, tragedia jego serca, jego życia, tragedia jego powołania. Rozwody... wysoka liczba rozwodów. Trwałe skłócenie i konflikty w wielu rodzinach, a także długotrwałe rozstania na skutek wyjazdu jednego z małżonków za granicę. Prócz tego coraz częściej dochodzi też do zamykania się rodziny wyłącznie wokół własnych spraw, do jakiejś niezdolności otwarcia się na innych, na

sprawy drugiego człowieka czy innej rodziny. Co więcej, zanika czasem prawdziwa więź wewnątrz samej rodziny: brakuje niekiedy głębszej miłości nawet między rodzicami i dziećmi czy też wśród rodzeństwa. A ileż rodzin choruje i cierpi na skutek nadużywania alkoholu przez niektórych swoich członków.

W adhortacji *Familiaris consortio* przytoczyłem słowa Orędzia VI Synodu Biskupów do rodzin chrześcijańskich. „Do was – mówią biskupi Kościoła – należy kształtowanie ludzi w miłości, praktykowanie miłości we wszystkich odniesieniach do bliźnich, tak, aby miłość ogarniała całą wspólnotę, aby była przepojona poczuciem sprawiedliwości i szacunku dla innych, świadoma swej odpowiedzialności wobec całej społeczności.

Starsi przypomną sobie, jak ogromnego wysiłku dokonał Kościół w czasie przygotowania do wielkiego milenium chrztu naszej Ojczyzny, jak bardzo modliliśmy się wtedy, by rodzina, polska rodzina, była silna Bogiem.

„Umiłowani, (...) miłość jest z Boga”, pisze św. Jan (1J 4, 7). Nie odbuduje się zachwianej więzi rodzinnej, nie uleczy się ran powstających z ludzkich słabości i grzechu bez powrotu do Chrystusa, do sakramentu. „Przypominam ci – pisze św. Paweł do wyświęconego przez siebie biskupa Tymoteusza – abyś rozpałił na nowo charyzmat Boży, który jest w tobie przez nałożenie rąk moich” (2 Tm 1, 6).

I ja wołam do was, Bracia i Siostry, byście rozpałali na nowo Boży charyzmat małżonków i rodziców, jaki jest w was przez sakrament małżeństwa. Tylko w oparciu o łaskę tego sakramentu możliwe jest pełne przebacze-

nie, pojednanie i podjęcie na nowo wspólnej drogi. Przez nią odnawia się i ożywia ludzka miłość oraz tożsamość i prawdziwość ludzkich przyrzeczeń. Charyzmat sakramentu małżeństwa to również charyzmat, łaska i dar życia.

„Czcij ojca i matkę” – powiada czwarte przykazanie Boże. Ale żeby dzieci mogły czcić swoich rodziców, muszą być uważane i przyjmowane jako dar Boga. Tak, każde dziecko jest darem Boga. Dar to trudny niekiedy do przyjęcia, ale zawsze dar bezcenny.

Trzeba najpierw zmienić stosunek do dziecka poczętego. Nawet jeśli pojawiło się ono nieoczekiwanie – mówi się tak: „nieoczekiwanie” – nigdy nie jest intruzem ani agresorem. Jest ludzką osobą, zatem ma prawo do tego, aby rodzice nie skąpili mu daru z samych siebie, choćby wymagało to od nich szczególnego poświęcenia.

Świat zmieniłby się w koszmar, gdyby małżonkowie znajdujący się w trudnościach materialnych widzieli w swoim poczętym dziecku tylko ciężar i zagrożenie dla swojej stabilizacji, gdyby z kolei małżonkowie dobrze sytuowani widzieli w dziecku niepotrzebny a kosztowny dodatek życiowy. Znaczyłoby to bowiem, że miłość już się nie liczy w ludzkim życiu.

Znaczyłoby to, że zupełnie zapomniana została wielka godność człowieka, jego prawdziwe powołanie i jego ostateczne przeznaczenie.

Podstawą prawdziwej miłości do dziecka jest autentyczna miłość między małżonkami, zaś podstawą miłości zarówno małżeńskiej, jak rodzicielskiej jest oparcie w Bogu, właśnie to Boże ojcostwo.

Kiedy małżonkowie starają się o to, ażeby samych siebie składać sobie wzajemnie w darze, kształtują w sobie w ten sposób prawidłowe postawy rodzicielskie.

Przecież w wychowaniu dziecka chodzi nie tylko o to, żeby się dla niego poświęcać. Chodzi o to, żeby się poświęcać w sposób mądry – tak, aby wychować do prawdziwej miłości. Do prawdziwej miłości wychowuje się także wymagając, ale tylko miłując można wymagać. Można wymagać, wymagając od siebie. Dlatego też ze względu na dobro przyszłego pokolenia ważne jest, aby małżonkowie utrwalali, uszlachetniali i pogłębiali swoją wzajem-



ną miłość. Wtedy również ich dzieci będą w stanie założyć kiedyś prawdziwie chrześcijańskie rodziny i będą umiały kochać swoich rodziców. ✝

Jan Paweł II

Fragment homilii wygłoszonej w czasie czwartej pielgrzymki Ojca Świętego do Ojczyzny w Kielcach w czasie Mszy św. odprawionej na lotnisku w Mastowie, 3 czerwca 1991 r.



...dla mnie osobiście Jan Paweł II od razu był święty. Opowiem tu o jednym bardzo ważnym z punktu widzenia tej świętości zdarzeniu. Otóż w 1980 r., 18 maja, czyli w dzień swoich urodzin, Ojciec Święty udał się z wizytą do rzymskiej parafii Najświętszego Serca Chrystusa Króla. W drzwiach witają go kierujący parafią, potem on wchodzi do nawy głównej i zaczyna rozmawiać z ludźmi, jak to miał w zwyczaju, pytając o zdrowie, rodzinę, pracę. W pewnym momencie, gdzieś w połowie nawy, podchodzi do Papieża chłopczyk, może dziesięcioletni, z rękami w kieszeniach i mówi: „Cześć, jak się masz?”. Ojciec Świę-

10. rocznica beatyfikacji Jana Pawła II

„Nie zasługuję na to”

ty patrzy na niego i mówi: „Dobrze. A ty?”. „Dobrze, ale wiesz, ja uciekłem z domu”. „Jak to, uciekłeś z domu?”. „Tak, bo dzisiaj są twoje urodziny i chciałem ci złożyć życzenia. A wiesz, jak to jest z kobietami”. „Jak to jest z kobietami?” – pyta Jan Paweł II. „No, moja mama od dwóch godzin stoi przed lustrem. Gdybym na nią czekał, nie zdążyłbym”. „Ale twoja mama pewnie się teraz martwi o ciebie”. „Niepotrzebnie, jestem już duży! Przyniosłem dla ciebie prezent”. Po czym chłopczyk wyciągnął z kieszeni cukierek i podał go Papieżowi. Ojciec Święty wziął cukierek, przyłożył do serca i powiedział: „Nie zasługuję na to”.

Potem jeszcze kilkakrotnie słyszałem przy różnych okazjach to wypowiediane przez niego zdanie: „Nie zasługuję na to”. Dzisiaj rano, oglądając audycję o Ojcu Świętym przygotowaną w przeddzień beatyfikacji, wyobraziłem sobie, że on dowiedziawszy się o decyzji wyniesienia go na ołtarze, tak właśnie by zareagował: „Hmm, nie zasługuję na to”. Taki właśnie był Jan Paweł II. ✝

Arturo Mari
fotograf papieski

Objawienie Matki Bożej z Pontmain

Cesarz Francji Napoleon III wypowiedział wojnę Prusom 19 lipca 1870 r. Od pierwszych dni wojny klęska następowała po klęsce. W styczniu 1871 r. Paryż był oblężony, a dwie trzecie kraju znalazło się w rękach Prusaków. Posuwali się oni w kierunku zachodniej Francji i 17 stycznia 1871 roku Prusacy byli już po drugiej stronie rzeki od Laval, miasta położonego obok Mayenne.

Wczesnym wieczorem 17 stycznia 1871 roku – nieco ponad 150 lat temu – Pontmain, wioska licząca 500 mieszkańców na północy Mayenne, leżała pod warstwą śniegu. Choć słychać było ryk armat, rodzina Barbedette była zajęta w stodole pośrodku małej wioski. Dwaj chłopcy, Eugene i Joseph Barbedette, w wieku 12 i 10 lat, pomagali ojcu karmić konie.

Kilka minut przed 18:00 Eugene wyszedł ze stodoły i zobaczył na niebie Panią. Rozłożyła opuszczone ręce w geście powitania i uśmiechnęła się do niego. Józef przyszedł kilka chwil później i również zobaczył Matkę Bożą, ale rodzice chłopców nic nie widzieli. Wezwano siostry ze szkoły i one też nic nie widziały. Jednak dwie dziewczyny, które towarzyszyły Siostrzom, Frances Richer, lat 11 i 9-letnia Jeanne Marie Lebosse, widziały piękną Panią.

Eugene ją opisał. Matka Boża była ubrana w powiewną szatę z głębokiego, promiennego błękitu wysadzaną złotymi gwiazdami. Rękawy jej szaty w pełni rozciągały się do jej dłoni. Miała na sobie niebieskie pantofle przewiązane złotą wstążką w kształcie rozety. Włosy miała zakryte czarnym welonem zarzuconym na ramiona i sięgającym do łokci. Na Jej głowie złota korona unosiła się lekko do szczytu. Z przodu nie było żadnej ozdoby z wyjątkiem czerwonego paska okrążającego środek. Jej ręce były wyciągnięte – „jak na Cudownym Medaliku”, ale bez promieni światła.

Tłum zebrał się, by się modlić, gdy wśród mieszkańców wioski szybko rozeszła się wieść o objawieniu się Matki Bożej. Od czasu do czasu Matka Boża wyglądała na smutną, ponieważ niektórzy zgromadzeni ludzie byli butni i awanturniczy. Ale uśmiechnęła się na nowo, zwłaszcza gdy odmawiano Różaniec i śpiewano pieśni pod przewodnictwem proboszcza księdza Guerina i dwóch sióstr. Gdy zgromadzeni ludzie odmawiali Różaniec, gwiazdy zebrały się po dwie poniżej stóp Matki Bożej, jakby reprezentowały Zdrowaś Mario z Najświętszego Różańca. Potem biały sztandar, szeroki na około metr, rozwinął się pod jej stopami i utworzył idealny prostokąt. Tutaj przedstawiła przekaz::



„O! MÓDLICIE SIĘ MOJE DZIECI, BÓG ODPOWIE WAM WKRÓTCE. MÓJ SYN POZWALA SIĘ PRZENOSIĆ”.

Po pewnym czasie uniosła ręce na wysokość ramion, wyciągnęła ręce i ugięła się lekko do tyłu z łokciami blisko ciała. W rękach Najświętszej Maryi Panny pojawił się duży czerwony krzyż z postacią ukrzyżowanego Chrystusa. Duży biały welon zaczął zakrywać figurę Dziewicy, powoli unosząc się do jej twarzy, a ona posłała dzieciom swój ostatni uśmiech. Gdy nocne modlitwy dobiegły końca, objawienie zakończyło się około godziny 21:00. Trwało to około trzech godzin.

W międzyczasie, tej samej nocy, generał Von Schmidt z armii pruskiej otrzymał rozkaz, aby nie zbliżać się do Pontmain. Inwazja na katolicki Zachód nie nastąpiła! Następnego ranka generał Schmidt miał powiedzieć: „Nie możemy iść dalej. Tam, w kierunku Bretanii, była niewidzialna 'Madonna' zagradzająca drogę”.

23 stycznia 1871 r. podpisano długo oczekiwane zawieszenie broni. Obietnica złożona przez Matkę Bożą, że Bóg wkrótce spełni ich prośbę, została spełniona. Niebawem wszystkich trzydziestu ośmiu poborowych mężczyzn i chłopców z Pontmain wróciło do domu bez szwanku.

W święto Ofiarowania Pańskiego, 2 lutego 1872 r., biskup Laval Wicart, opublikował list pasterski zawierający kanoniczną ocenę objawienia. W ten sposób kult Matki Bożej z Pontmain, znanej również jako Matka Boża Nadziei, został oficjalnie uznany i zatwierdzony przez Kościół. Bazylika została zbudowana i konsekrowana 15 października 1900 r.

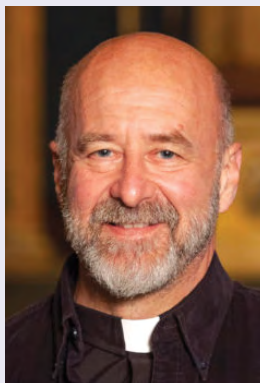
źródło: www.sanctuaire-pontmain.com



W wydaniu MICHAELA ze stycznia-lutego 2021 r. opublikowaliśmy artykuł na temat Wielkiego Resetu, planu Światowego Forum Ekonomicznego (World Economic Forum) dla świata¹. W artykule omówiono plany założyciela i preesa wykonawczego Światowego Forum Ekonomicznego Klausa Schwaba, dotyczące transformacji światowej gospodarki od początku do końca, eliminując zarówno klasę średnią, jak i własność prywatną, co doprowadzi do komunizmu na skalę światową.

Światowi liderzy byli entuzjastycznymi zwolennikami tego projektu, a główne media odnoszą się z zachwytem do Wielkiego Resetu, twierdząc, że przyniesie on korzyści ludzkości poprzez zmniejszenie konsumpcji, zanieczyszczenia środowiska i emisji dwutlenku węgla. Jednak ci sami światowi przywódcy i media ignorują ciemniejsze aspekty Wielkiego Resetu. Czy Reset to projekt makiaweliczny, który ma przynieść korzyści elicie finansowej tego świata? Czy jego krytyków należy odrzucać jako zwolenników teorii spiskowych?

Ks. Dwight Longenecker, ksiądz katolicki, opublikował na swojej stronie internetowej 25 stycznia 2021 r. wpis zatytułowany *Spisek? Jaki spisek?*, w którym po-



¹ Zob. Alain Pilote, *Po upadku gospodarki nadchodzi „Wielki Reset”*, MICHAEL nr 110, styczeń-luty 2021.

Wielki reset

Rzeczywistość czy konspiracja?

„Pandemia reprezentuje rzadkie ale wąskie otwarcie możliwości, aby zastanowić się, wyobrazić sobie na nowo i zresetować nasz świat”

Klaus Schwab

wiedział²:

„Co składa się na teorię spiskową? Jednym z głównych elementów jest to, że proponuje alternatywną wersję prawdy połączoną z potężnymi, podejrzanymi postaciami, które za kulisami pociągają za sznurki swoich marionetek, aby zapoczątkować jakąś nikczemną nową sytuację, w której posiadają całkowitą władzę. Inną cechą teorii spiskowej jest zdolność wierzących do „łączenia kropek” i dostrzegania wzorców, których nikt inny nie widzi... Czas poszedł naprzód i większość teorii spiskowych z przeszłości okazała się bezpodstawna. Ale to nie ma znaczenia. Nowe teorie spiskowe zawsze pojawiają się, zastępując te, które są nieaktualne. Dlatego zacząłem nie ufać wszystkim teoriom spiskowym ...

Jednak, i to jest duże jednak, coś nie jest teorią spiskową, kiedy spiskowcy się ujawniają i otwarcie rozmawiają o tym, co robią, a dziś w naszym społeczeństwie dzieje się wiele rzeczy, z powodu których (jeśli o nich mówimy) możemy zostać oskarżeni o bycie zwolennikami teorii spiskowych. W porządku jest przyznać się do tych rzeczy i powinniśmy o nich rozmawiać, ale powinniśmy zachować równowagę i spokój oraz mówić o faktach, a nie tylko o niedorzecznych teoriach.

Rozważmy więc kilka. Czy istnieje grupa ludzi, którzy manipulują w celu uzyskania globalnej dominacji i kontroli? Tak. To nie jest tajemnica i oni nie są tajemnicą. Podają do publicznej wiadomości fakt, że się spotykają. Organizacja Narodów Zjednoczonych to globalna potęga, Światowa Organizacja Zdrowia, Światowe Forum Ekonomiczne, Bank Światowy to tylko kilka... Te i wiele innych grup nie są tajemnicą.

Czy mają one plan dominacji nad światem? Tak. Nazywa się to Wielkim Resetem. Ponownie, to nie jest tajemnica. Wydali zręczne materiały reklamowe na ten temat. Pojawił się on na okładce magazynu TIME (wydanie mię-

² dwrightlongenecker.com/conspiracy-what-conspiracy/

dzynarodowe z 23 października 2020 r.). Jasne jest, że chcą przerobić globalną gospodarkę. Sekretarz stanu w administracji Bidena, John Kerry³, powiedział, że nastąpi



to szybko. Biden to ich człowiek. Partia Demokratyczna to popiera. To nie jest teoria spiskowa. To plan, otwarty. (Uwaga redakcyjna: Biden użył w swojej kampanii politycznej wyrażenia „Odbudujmy lepiej” [Build back better]. Jest to hasło projektu Reset).

Czy ten globalistyczny establishment

postrzega Donalda Trumpa z jego programem America First jako główną przeszkodę w swoich planach? Ponownie – to nie jest tajemnica. Przez cztery lata robili wszystko, aby się go pozbyć.

Uznanie rzeczy, które są jawne, to nie oddawanie się teoriom spiskowym. Czy bogaci, potężni ludzie knują, by stać się bogatszymi i potężniejszymi? Oczywiście. To właśnie robią bogaci i wpływowi ludzie. Tak zawsze robili bogaci i potężni ludzie. Czy spotykają się za kulisami, kontrolują finanse, kontrolują komunikację i manipulują ludźmi za pomocą łapówek, szantażu i nielegalnych prowizji? Oczywiście. To właśnie robią bogaci i wpływowi ludzie. Dlatego są bogaci i potężni. Czy współpracują z innymi bogatymi i wpływowymi ludźmi, zawierając transakcje na zapleczu, planując sprawy w tajemnicy, aby uzyskać większą kontrolę i więcej bogactwa? Tak. To nie jest tajemnica. To właśnie robią bogaci i potężni ludzie. Czy są w przymierzu z Szatanem, wykonując jego wolę na świecie, aby kontrolować ten świat? Tak, znowu, to nie jest tajemnica. To jest to, co robią bogaci i potężni ludzie i co zawsze robili”.

Premier kanadyjskiej prowincji Alberta, Jason Kenney, podzielił się swoimi przemyśleniami⁴ na temat Wielkiego Resetu na stronie internetowej Rebel News 4 grudnia 2020 r.

„Zadano mi pytanie: Jakie jest pańskie stanowisko w sprawie Wielkiego Resetu, który liberałowie planują wprowadzić? Cóż, pozwólcie mi tylko powiedzieć, po pierwsze, czym jest ten Wielki Reset? Pierre Poilievre, krytyk finansowy federalnej Partii Konserwatywnej, wyraził ostatnio obawy w tej sprawie, a następnie został zaatakowany przez niektóre media i liberałów za rzekome rozpowszechnianie teorii spiskowych.

³ Sekretarzem stanu USA jest obecnie Antony Blinken, a John Kerry jest pełnomocnikiem prezydenta ds. klimatu.

⁴ www.youtube.com/watch?v=48CYo90gWU4

Cóż, Wielki Reset to tak naprawdę tytuł książki bardzo znanego jej zwolennika, Klause Schwaba; wysłał mi jej egzemplarz – przypuszczam, że wysłał ją prawdopodobnie do każdego przywódcy rządowego na całym świecie, a teza Klause Schwaba w jego książce jest taka, że rządy, społeczeństwa i świat powinni ’wykorzystać okazję, kryzysu zdrowia publicznego i kryzysu gospodarczego, aby wyobrazić sobie na nowo świat i radykalnie zmienić politykę’.

W jaki sposób? Opisałbym to jako zbiór lewicowych pomysłów na mniej wolności i więcej rządów, więcej interwencji rządu na rzecz polityki, która, jak sądzę, doprowadziłaby do ogromnej biedy...

Nawiasem mówiąc, Klaus Schwab jest założycielem i prezesem wykonawczym Światowego Forum Ekonomicznego, znanego również jako Szczyt w Davos; nazywam to największym zgromadzeniem globalnych hipokrytów w historii. Davos to mała wioska narciarska w Szwajcarii i myślę, że każdego lutego kilka tysięcy super bogatych ludzi – wielu miliarderów, milionerów, globalnych dyrektorów generalnych i polityków przylatuje do Davos. Ludzie setkami prywatnych samolotów lecą do Szwajcarii i spędzają tydzień na wykładach dla reszty świata, w tym zwłaszcza pracujących kobiet i mężczyzn, o tym, jak powinni zmniejszyć swój ślad węglowy. Hipokryzja tego tłumu jest tak wielka, że nie da się jej uciąć nożem.

Więc nie zamierzam przyjmować żadnego kierunku politycznego od Klause Schwaba lub jemu podobnych. To, co uważam za obraźliwe, to fakt, że tak zwany Wielki Reset nie jest teorią spiskową, jest to rzeczywisty zestaw konkretnych propozycji, które są popierane przez pewnych bardzo wpływowych ludzi, odnoszących się do nich, cytujących je, w tym najwyraźniej przez [kanadyjskiego] premiera Trudeau, który jasno nawiązał do niej – do teorii Schwaba – w przemówieniu, jakie wygłosił w ONZ kilka miesięcy temu⁵.

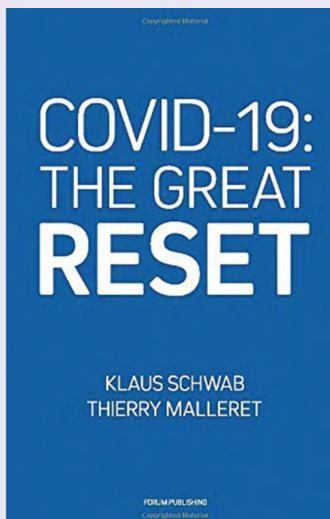
Więc mówienie o tym nie jest teorią spiskową; są ludzie, którzy to popierają i myślę, że jest to całkowicie uzasadnione, aby demokratycznie wybrany przywódca, taki jak ja, powiedział „Na pewno nie! Nie zamierzamy nadużywać ani wykorzystywać kryzysu do realizacji programu politycznego. Jeśli w rzeczywistości wszyscy w tym jesteśmy, jak ciągle powtarzamy, [jak] mówią, to co powiecie na to, że skupimy się na kryzysie, na ochronie życia i środków do życia, pomaganiu ludziom przejść przez to, a co powiecie na to, że potem – zamiast wy-



Premier Jason Kenney

⁵ W ramach wideokonferencji ONZ 29 września 2020 r. premier Kanady Justin Trudeau powiedział: „Ta pandemia dostarcza okazji do resetu”. Obejrzyj ten film: www.youtube.com/watch?v=n2fp0Jeyjvw ans

korzystać kryzys, który narzuci społeczeństwu demokratycznym całą masę nieudanych pomysłów socjalistycznej polityki – co powiecie na to, że ponownie skupimy się na generowaniu wzrostu gospodarczego... na ponownym uruchomieniu niektórych z setek tysięcy przedsiębiorstw, które upadną”.



Dla Schwaba myślące jest nazywanie swojego projektu Wielkim Resetem, jakby wszystko miało wyglądać tak, jak było wcześniej. Czy będzie to przypominać naciśnięcie klawisza „reset” na urządzeniu w celu przywrócenia go do pierwotnego stanu? Wręcz przeciwnie, powrót do normalności, do stanu rzeczy sprzed Covid-19, wcale nie jest celem Schwaba. Mówi nam, że nic już nie będzie takie samo; że gospodarka musi najpierw załamać się (co ma obecnie miejsce

przy przedłużającym się lockdownie). Jego projekt powinniśmy raczej nazwać Wielką Rewolucją.

Socjalizm i komunizm są skazane na niepowodzenie. Dowodem na to są doświadczenia Związku Radzieckiego w ubiegłym wieku. Niemniej, to jest to, co wyobraża sobie Klaus Schwab, stwierdzając, że za dziesięć lat „nie będziecie nic posiadać. I będziecie szczęśliwi!”. Według Schwaba znikną wszystkie prywatne firmy, ludzie otrzymają pieniądze od rządu (w postaci cyfrowej waluty, ponieważ pieniądze papierowe zostaną wyeliminowane), ale bez wolności posiadania czegokolwiek, w tym firmy. Bez innych źródeł dochodu ludzie staną się niewolnikami państwa. Koń przywiązany do słupa ma zagwarantowany posiłek każdego dnia, jeśli ma dobrego pana, ale nie ma wolności.

Jest to całkowite przeciwieństwo dywidendy Kredytu Społecznego zaproponowanej przez Clifforda Hugh Douglasa i Louisa Evena i nauczanej na łamach tego czasopisma. MICHAEL szanuje wolność i własność prywatną. Reformy monetarne, które popieramy, uczyniłyby każdego obywatela prawdziwym kapitalistą, właścicielem prawdziwego kapitału opartego na dziedzictwie zasobów naturalnych oraz wynalazków i innowacji minionych pokoleń.

Daleki od pragnienia zaniku własności prywatnej, Kościół rzymskokatolicki w swojej nauce społecznej opowiada się za jej powszechną dostępnością, aby wszyscy mogli stać się prawdziwymi właścicielami kapitału i naprawdę być kapitalistami. Papież św. Jan XXIII napisał w encyklice *Mater et magistra* (15 maja 1961, nn. 114-115):

„Prawa do używania dóbr ziemskich, jako naturalnej podstawy życia, domaga się sama godność osoby ludzkiej. Prawu temu odpowiada również podstawowy obowiązek przyznania własności prywatnej możliwie wszystkim ludziom... Dlatego, stosując roztropnie różne wypróbowane osiągnięcia postępu

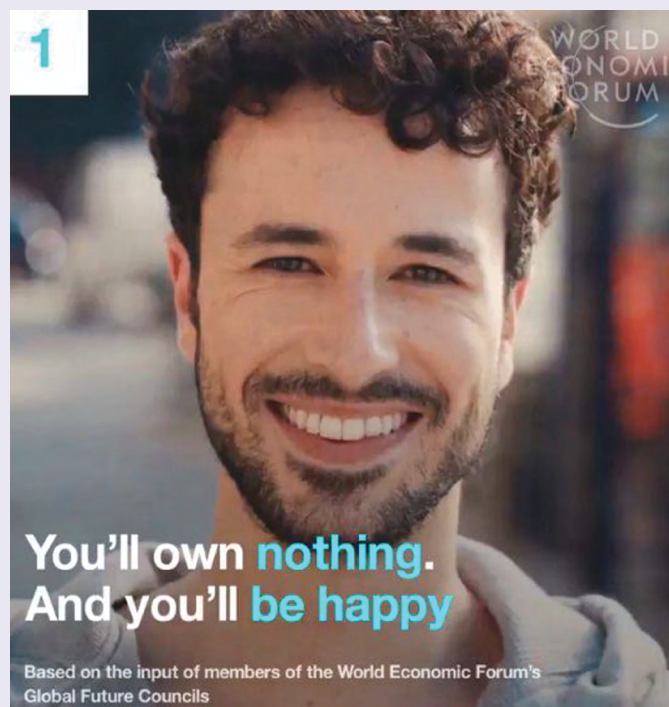
technicznego, nietrudno będzie władzom państwowym stosować taką politykę gospodarczą i społeczną, która ułatwiałaby jak najszerszy dostęp do prywatnego posiadania takich rzeczy, jak np. trwałe dobra konsumpcyjne, dom mieszkalny, posiadłość ziemska, narzędzia pracy niezbędne w warsztatach rzemieślniczych i jednorodzinnych gospodarstwach rolnych, udziały pieniężne w średnich czy wielkich przedsiębiorstwach”.

Schwab proponuje nie system reform monetarnych znany jako Kredyt Społeczny lub Demokracja Ekonomiczna, ale „chiński kredyt społeczny”, system nadzoru i kontroli ustanowiony przez Komunistyczną Partię Chin w celu monitorowania i cenzurowania swoich obywateli.

Równie niepokojący i bardziej przerażający jest plan Schwaba, aby przekształcić stworzenia Boga, ludzi, w ich fizycznej integralności, poprzez połączenie nas z komputerami i sztuczną inteligencją, chwając się, że dzięki neurotechnologicznym ulepszeniom mózgu i edycji genetycznej możliwe będzie monitorowanie myśli wszystkich ludzi. Brzmi to jak science fiction, ale Schwab opisał ten dystopijny transhumanizm w swojej książce *Czwarta rewolucja przemysłowa (The Fourth Industrial Revolution)*, opublikowanej w 2016 roku.

Niech Bóg uchroni nas przed taką przemianą gospodarki i ludzkości. Społeczeństwo zresetowane potrzebuje Kredytu Społecznego Douglasa, a nie Klause Schwaba i diabolicznych machinacji Światowego Forum Ekonomicznego. Jak pisze Louis Even w następnym artykule, potrzebny jest kapitalizm dla wszystkich, a nie komunizm. ✨

Alain Pilote



Nie będziesz nic posiadać i będziesz szczęśliwy

Zdjęcie pochodzi z video opublikowanego na oficjalnej stronie Światowego Forum Ekonomicznego

Kanada rozwijała się i kwitła bez żadnej potrzeby komunistycznej centralizacji. Bez wątpliwych korzyści płynących z socjalizmu, dziewicze lasy i równiny w kraju były uprawiane, rozwijał się handel i przemysł, a kraj stał się wysoko cenionym światowym producentem. To nie państwo wkraczało w każdy zakątek życia na tej ziemi, ale osadnicy, kierowani osobistą inicjatywą, wolną przedsiębiorczością i własnością prywatną, napędzali tę transformację.

Kapitalizm, nie komunizm



Czy komunizm, z rojem biurokratów przygotowujących maszynię nadmiernego państwa, jest konieczny, aby potomkowie tych osadników mogli zapewnić godne życie swoim rodzinom? Zwłaszcza biorąc pod uwagę, że dzisiejsze techniki produkcji są bardziej wydajne, a rodziny mniejsze niż we wcześniejszych latach?

Łatwo dojść do wniosku, że socjalizmu nie wolno wprowadzać, ale trzeba też przyznać, że kapitalizm został zatruty elementami sprzecznymi z rzeczywistością. Istnieją przeszkody stojące między stale rosnącą obfitością produkcji a potrzebami rodzin. Przeszkody, które wypaczają system kapitalizmu, należy potępić jako sprzeczne z jego prawdziwą naturą. Wrócimy do tego tematu, ale najpierw rozważmy kilka innych czynników.

Bogaci i biedni

Nie brakuje ludzi, którzy twierdzą, że społeczeństwo musi odbierać bogatym, którzy mają więcej niż potrzebują, aby dawać biednym, którym brakuje. Dochodzą do wniosku, że biedni byłiby mniej biedni, gdyby bogaci nie byli tak bogaci. Wielu przyjmuje tę perspektywę nawet po przestudiowaniu problemu.

Oczywiście ta grupa musi zostać wyedukowana. Czy naprawdę możemy przekonywać, że jeśli są ludzie biedni, to dlatego, że są ludzie bogaci? Ta socjalistyczna koncepcja nie sprawdza się dobrze, ponieważ kraje, takie jak nasz, nie konsumują wszystkich wyprodukowanych (lub możliwych do wyprodukowania) dóbr.

Nawet jeśli bogaci są chciwi i trudno ich zaspokoić (i porzucają zdrowy rozsądek na ziemi, a swoje dusze na całą wieczność!), nadal nie mogą spożyć całej żywności uprawianej i przetwarzanej przez naród. Nie mogą nosić całej odzieży, którą można wyprodukować, ani nie mogą zużyć wszystkich materiałów budowlanych, które można wytworzyć. Nadal istnieje duża nadwyżka dóbr po zaspokojeniu potrzeb bogatych. Nie jest prawdą, że duży koszyk dóbr bogatego człowieka sprawia, że koszyk biedaka jest mniejszy. Zapytajcie lokalnego sprzedawcę, czy po obsłużeniu bogatych zabrakło mu zaopatrzenia dla biednych.

Niektórzy powiedzą, że problemem nie jest dostępność dóbr, ale to, że rodziny nie mają wystarczających pieniędzy na zakup tego, co jest niezbędne do utrzymania optymalnego poziomu życia.

To kwestia pieniędzy, a nie towarów. Rzeczywistość nie jest problemem! To system pieniężny, a nie system produkcyjny, musi być badany i pociągany do odpowiedzialności.

Istnieje różnica między systemem kapitalistycznym, który może produkować, transportować i dostarczać produkty efektywnie, a systemem pieniężnym, który jest sprzeczny z rzeczywistością produkcji i dystrybucji.

Wady kapitalizmu

Z pewnością gospodarki kapitalistyczne mają swoje wady. Jednak aby naprawić te wady, musimy zidentyfikować przyczyny i wprowadzić odpowiednie poprawki.

A co by było, gdyby osoba z uleczalną chorobą, taką jak cholera, poprosiła swojego lekarza o zaszczepienie jej przeciwko dżumie, aby uchronić się przed cholerą? Ci, którzy potępiąją nieznośne różnice ekonomiczne w naszych wolnych krajach, ra-

dzą sobie gorzej niż osoby chore na cholere. Szukają lekarstwa w komunizmie, próbując zlikwidować stan uleczalny za pomocą stanu śmiertelnego.

Papież Pius XI powiedział, że komunizm, a nie kapitalizm, jest przewrotny w swej istocie i, podobnie jak diabeł, nie ma nic dobrego ani nawet neutralnego, co mogłoby wynikać z takiego systemu.

Kapitalizm nie jest z natury zły. Należy go odróżnić od wirusa finansowego, na który cierpi i od którego można go uwolnić. Kapitalizm, ze swoimi cechami osobistej inicjatywy, wolnej przedsiębiorczości i prywatnej własności, jest najlepszym systemem do rozwoju narodu i zapewnienia dobrobytu rodzinom, które go tworzą.

Produkcja i dystrybucja

Aby system gospodarczy był skuteczny i społecznie wrażliwy, musi dobrze spełniać dwa warunki. Po pierwsze, musi być w stanie produkować towary niezbędne do zaspokojenia potrzeb ludności. Po drugie, musi mieć możliwość dystrybucji tych towarów tam, gdzie są potrzebne.

Czy system produkcji, z jego zasobami materialnymi, wiedzą techniczną i podażą pracy, jest w stanie zapewnić wszystkie dobra niezbędne do zaspokojenia potrzeb całej populacji? Nie ma wątpliwości, że może to łatwo zrobić. Podobnie, czy system dystrybucji ze środkami transportu towarów do wszystkich zakątków kraju jest w stanie dostarczyć towary tym, którzy ich potrzebują? Jest w stanie.

Jeśli systemy produkcji lub dystrybucji nie działają, nie dzieje się tak z powodu braku producentów lub niezdolności dystrybutorów. Wina leży po stronie systemu pieniężnego. Pieniądze to skuteczny wynalazek mobilizujący produkcję i dystrybucję, aby ludność mogła konsumować to, czego potrzebuje. Kiedy mechanizm zawodzi, dzieje się tak po prostu z braku pieniędzy.

Pieniądze nie są istotą kapitalizmu, są jedynie mechanizmem służącym systemowi. Z pewnością nie zostały zaprojektowane w celu udaremnienia konsumpcji poprzez ograniczenie produkcji i / lub dystrybucji.

System pieniężny nic nie produkuje. Jednak można by pomyśleć, że pieniądze są boską i świętą instytucją, podczas gdy kapitalistyczne struktury produkcji i dystrybucji (które mogą z powodzeniem służyć ludności) są wyśmiewane. Producenci i dystrybutorzy nieustannie poszukują możliwości produkcji i dystrybucji.

Niestety, ten sam zapał nie dotyczy podaży pieniądza. Nie ma nic prostszego niż uczywanie z pieniędzy dokładnego systemu księgowego, odzwierciedlającego rzeczywistą wartość. W końcu pieniądze same w sobie są niczym.

Gdybyśmy mogli myśleć i rozumować w dziedzinie dóbr i potrzeb, zamiast myśleć i rozumować w kategoriach pieniędzy, dostrzegliśmyby potencjał stworze-

nia warunków ekonomicznych satysfakcjonujących całe społeczeństwo. Bylibyśmy oburzeni, że sztuczne przeszkody stawia system finansowy, który nic nie wytwarza, a jednak wszystko dominuje.

Wyraźne rozróżnienie

Pola rolnika to prawdziwy kapitał, podobnie jak narzędzia rolnika i uprawa jego ziemi. Orze pola metodami doskonalonymi przez lata i sieje pszenicę lub sadi ziemniaki. W czasie żniw będzie obfity plon. Rolnik jest kapitalistą, a nie finansistą. Otrzymuje rzeczywisty dochód – pszenicę lub ziemniaki, w wyniku zastosowania realnego kapitału.

System finansowy to zupełnie inna sprawa. Opiera się na wykorzystaniu pieniędzy, które można traktować jako rodzaj biletu lub pozwolenia. Producent mobilizuje produkcję za pomocą pieniędzy. Konsument używa pieniędzy, aby uzyskać to, co zostało wyprodukowane. Jednak to nie pieniądze nadają produktom wartość. Jest odwrotnie: produkcja daje wartość pieniądзом.

Zatem pieniądze muszą być składnikiem elastycznym, dostosowującym się do rzeczywistości, zamiast rzeczywistości podporządkowanej pieniądзом. Jeśli jest do wykonania pożyteczna i niezbędna praca, a pracownicy chętni do jej rozpoczęcia, dlaczego praca ma być paraliżowana przez zwykły brak numerycznych pozwoleń?

Mackenzie King był premierem Kanady przez 25 lat. W ciągu dekady poprzedzającej II wojnę światową nie miał ani grosza dla bezrobotnych. Jednak gdy tylko ogłoszono wojnę, a do walki wkroczyła Kanada, z kałamarzy bankierów wyfrunęły cyfry, skutecznie tworząc karty pozwoleń na zabijanie i kupowanie broni do zabijania. To pokazuje nam, że tworzenie zezwoleń pieniężnych nie stanowi problemu. Taką kontrolę mogą przejąć ci, którzy nie są ani

rzędem, ani producentami, czyli bankierzy.

Więc to system pieniężny, a nie kapitalizm, jest winowajcą. System pieniężny staje się środkiem i celem całej działalności gospodarczej i zahipnotyzował nas, abyśmy wierzyli, że to prawda, a nie błąd. System jest pochodzenia ludzkiego, a zatem można nim zarządzać, aby dopasować produkcję i potrzeby konsumpcyjne populacji. To szaleństwo, że system nie działa tak, jak by mógł i powinien.

Świat rozwinięty jest jednym z wielu. To świat, w którym nie musimy wydobywać i ekstrahować złota, aby służyło jako źródło pieniądza. Rzeczywiście, wyprodukowanie banknotu 100-dolarowego nie kosztuje więcej niż 5-dolarowego. Świat jest taki, że dzięki prostej księgowości kredyty można przenosić z jednego konta na drugie, a płatności łatwo rozliczać między ludźmi i firmami rozdzielonymi geograficznie. To niezrozumiałe, że cierpimy z powodu niedostosowania podaży pieniądza do potrzeb produkcji i dystrybucji dla wszystkich.

Czytelnik może zignorować te twierdzenia i wierzyć, że reguły finansowe są prawami natury, takimi jak grawi-



Louis Even apostoł Kredytu Społecznego i sprawiedliwości dystrybucyjnej

► tacja lub jak pory roku i obrót Ziemi wokół Słońca. Nawet w krajach bogatych w zasoby można przypuszczać, że problem pozostaje bez rozwiązania. System monetarny nadal pozostaje tajemnicą dla większości (z wyjątkiem tych, którzy zyskują na utrzymaniu tajemnicy). W Kanadzie nie można mówić o prawdziwej ignorancji, ponieważ Kredyt Społeczny [Douglasa] naucza zasad zdrowego i skutecznego finansowania od lat trzydziestych XX wieku.

W tym kraju politycy, dziennikarze, pedagodzy, socjologowie, obrońcy sprawiedliwości społecznej i inne osoby na odpowiedzialnych stanowiskach nie mają wymówki, niezależnie od tego, czy twierdzą, że są ignorantami, czy są tchórzliwi lub współwinni. Patrzą na ograniczenie rodzin i jednostek i obwiniają wszystko oprócz obecnego zepsutego systemu monetarnego. Poszkodowani obywatele są wabieni obietnicami komunizmu dotyczącymi rozwiązania, kiedy ekonomia obfitości nęci ich oczy.

Wszyscy ludzie są kapitalistami

Zamiast narzekać na kapitalizm i sympatyzować z ideologią komunistyczną i jej zwolennikami, potrzebny jest rozwój prawdziwego i pełnego kapitalizmu. Kapitalizm, który jest zgodny z rzeczywistością, musi zostać rozszerzony na wszystkich ludzi.

Wszystkim należy przydzielić część owoców zasobów naturalnych stworzonych przez Boga. Wszyscy są także spadkobiercami zysków osiągniętych przez postęp zrodzony z rozwoju technologicznego i innowacji. Postęp ten, uzyskiwany i zwiększany z każdym pokoleniem i przekazywany następnemu, pozwala na większą wydajność i obfitość produkcji z pokolenia na pokolenie i doprowadził do zmniejszenia wkładu ilości pracy ludzkiej. Jest to obecnie podstawowy składnik kapitału realnego w nowoczesnej produkcji. Jest to dziedzictwo, którego nikt nie zdobył bardziej niż ktoś inny. Powinniśmy traktować to jako dziedzictwo równo dzielone, prawdziwy kapitał wspólnotowy, który może zostać przydzielony każdej żyjącej dziś osobie.

Okresowa dywidenda społeczna

Ludność musi naciskać na rządy, aby podjęły działania, zamiast angażować się w zwleknięcie. Przyznanie każdemu obywatelowi okresowej Dywidendy Społecznej jako prawa przyrodzonego na podstawie właśnie opisanych czynników i niezależnie od tego, czy dana osoba ma inne źródła dochodu, byłoby ogromnym osiągnięciem społecznym.

Skończy się uzależnienie od zasiłku z opieki społecznej. Dzięki Dywidendzie Społecznej każdy będzie cieszył się tym, co mu się należy jako kapitaliście. Pod każdym względem Dywidendę Społeczną można porównać do dywidendy wypłacanej odnoszącemu sukcesy inwestorowi biznesowemu. W końcu kapitał zrodzony z postępu i zasobów naturalnych narodu jest konkretnym i większym czynnikiem w procesie produkcyjnym niż inwestycja dolarów.

Biednych często nazywa się pozbawionymi. Jest to bardzo prawdziwe, ponieważ odmówiono im praw równych współspadkobiercom współsprawców zasobów naturalnych i postępu.

Kiedy owoce produkcji są dzielone tylko przez inwestorów i opłacanych pracowników, część należna każdej osobie w społeczeństwie zostaje sprzeniewierzona.

Opodatkowanie, jako mechanizm redystrybucji pomocy biednym, nie przywraca dziedzictwa należnego wszystkim, ale raczej utrzymuje ubogich w stanie pozbawienia. Wszyscy słusznie są społecznymi współkapitalistami i współspadkobiercami. Otrzymywanie Dywidendy Społecznej jest uprawnieniem, a nie pomocą. Każdy członek społeczeństwa zyskałby pewien środek bezpieczeństwa ekonomicznego i cieszyłby się odpowiednim poziomem życia (o ile produkcja byłaby kontynuowana i w stosunku do jej wielkości). Ta cecha miałaby raczej stanowić, niż wyeliminować, rekompensatę dla inwestorów i pracowników, którzy stworzyli kapitał społeczny.

Społeczeństwo cieszyłoby się ludzką gospodarką, która realizowałaby podstawowe prawo każdego człowieka do korzystania z dóbr ziemskich. Papież Pius XII uznał to prawo, wypływające z samego faktu bycia człowiekiem, w swoim pamiętnym orędziu radiowym wygłoszonym w dniu Zielonych Świąt w 1941 r.

Postęp technologiczny był uzasadnieniem redukcji miejsc pracy w obecnym systemie. Dzięki Kredytowi Społecznemu [Douglasa] i jego Dywidendzie Społecznej automatyzacja wyzwoliłaby ludzi do wykonywania czynności poza sferą ekonomii. Obecnie znajdujemy się w systemie, w którym trzeba pielęgnować nowe potrzeby materialne, aby tworzyć miejsca pracy i zapewnić źródła dochodu. W istocie, kiedy prawo do dóbr materialnych jest uzależnione od pracy zarobkowej, podkreśla się prymitywny materializm. Funkcja Dywidendy Społecznej, zdaniem jednego z filozofów, wprowadziłaby „zamiast cywilizacji pracy cywilizację kontemplacji”.

Louis Even

26 najbogatszych ludzi na świecie ma już tyle pieniędzy, co biedniejsza połowa ludzkości.

2200 najbogatszych ludzi z całego świata w zeszłym roku zwiększyło swoje fortuny łącznie o 12 procent (900 mld \$). Tymczasem majątek mniej zamożnych 3,8 miliarda ludzi zmalał o 11 procent.



Wadę finansową kapitalizmu można naprawić

„Kapitalizm, nie komunizm”, opublikowany w tym wydaniu MICHAELA (patrz str. 12), został napisany przez Louisa Evena w 1971 r. Stwierdza on, że to system finansowy ponosi winę, a nie kapitalizm jako taki; że wszyscy obywatele byłiby prawdziwymi kapitalistami, tj. właścicielami kapitału, na mocy Dywidendy Społecznej przyznanej każdemu człowiekowi. Czego Kościół w swojej doktrynie społecznej naucza o dwóch systemach, kapitalizmie i komunizmie?

Papież św. Jan Paweł II napisał w 1987 r. w encyklice *Sollicitudo rei socialis*: „**Napięcie między Wschodem a Zachodem jest przeciwieństwem ... między dwiema koncepcjami samego rozwoju ludzi i ludów, przy czym obie koncepcje są niedoskonałe i wymagają gruntownej korekty... Jest to jedna z racji, dla których społeczna nauka Kościoła jest krytyczna zarówno wobec kapitalizmu, jak i wobec kolektywizmu marksistowskiego**”.



Święty Jan Paweł II

Możemy zrozumieć, dlaczego Kościół potępia kolektywizm marksistowski. Jak napisał papież Pius XI, komunizm jest zarówno antychrześcijański, jak i „zły w samej istocie swojej”, z deklarowanymi celami eliminacji własności prywatnej i zniszczenia zarówno rodziny, jak i religii. Ale dlaczego Kościół miałby potępiać kapitalizm? Czy kapitalizm nie jest lepszym systemem?

W encyklice *Centesimus annus* (nr 34) św. Jan Paweł II uznał zalety wolnej przedsiębiorczości, inicjatywy prywatnej i zysku: „**Wydaje się, że zarówno wewnątrz poszczególnych narodów, jak i w relacjach międzyna-**

rodowych wolny rynek jest najbardziej skutecznym narzędziem wykorzystania zasobów i zaspokajania potrzeb. Dotyczy to jednak tylko tych potrzeb, za których zaspokojenie można zapłacić, to jest które dysponują siłą nabywczą, i tych zasobów, które „nadają się do sprzedania”, czyli mogą uzyskać odpowiednią cenę. Istnieją jednak liczne ludzkie potrzeby, które nie mają dostępu do rynku. W imię sprawiedliwości i prawdy nie wolno dopuścić do tego, aby podstawowe ludzkie potrzeby pozostały nie zaspokojone i do wyniszczenia z tego powodu ludzkich istnień”.

Po upadku komunizmu na całym świecie wciąż były miliony biednych ludzi, a niesprawiedliwość szerzyła się. Święty Jan Paweł II pisał:

„**Koncepcja marksistowska poniosła klęskę, ale nadal występują na świecie zjawiska marginalizacji i wyzysku, zwłaszcza w Trzecim Świecie, a także zjawiska alienacji człowieka, zwłaszcza w krajach najbardziej rozwiniętych, przeciw którym stanowczo występuje Kościół. Wielkie rzesze ludzkie żyją nadal w warunkach skrajnej nędzy materialnej i moralnej. Upadek systemu komunistycznego w wielu krajach usuwa niewątpliwie jedną z przeszkód, które nie pozwalały skutecznie i w sposób realistyczny stawić czoła tym problemom, nie wystarcza jednak do ich rozwiązania. Istnieje wręcz niebezpieczeństwo rozpowszechnienia się radykalnej ideologii kapitalizmu, która odmawia nawet ich rozpatrywania, uważając a priori za skazane na niepowodzenie wszelkie próby stawiania im czoła, pozostawiając ze ślepą wiarą ich rozwiązanie swobodnej grze sił rynkowych**” (*Centesimus annus*, 42).

Wada, którą Kościół stwierdza w przypadku kapitalizmu, nie dotyczy własności prywatnej ani wolnej przedsiębiorczości. Kościół, daleki od pragnienia końca wła-

- ▶ sności prywatnej, popiera ją, chcąc, aby wszyscy ludzie byli właścicielami i prawdziwymi kapitalistami. Papież św. Jan XXIII napisał w 1961 r. w encyklice *Mater et magistra* (nn. 114-115):

„A więc prawa do używania dóbr ziemskich, jako naturalnej podstawy życia, domaga się sama godność osoby ludzkiej. Prawu temu odpowiada również podstawowy obowiązek przyznania własności prywatnej możliwie wszystkim ludziom... Dlatego, stosując roztropnie różne wypróbowane osiągnięcia postępu technicznego, nie trudno będzie władzom państwowym stosować taką politykę gospodarczą i społeczną, która ułatwiałaby jak najszerszy dostęp do prywatnego posiadania takich rzeczy, jak na przykład trwałe dobra konsumpcyjne, dom mieszkalny, posiadłość wiejska, narzędzia pracy niezbędne w warsztatach rzemieślniczych i jednorodzinnych gospodarstwach rolnych, udziały pieniężne w średnich czy wielkich przedsiębiorstwach”.



Święty Jan XXIII

Kapitalizm został wypaczony przez system finansowy

Kościół stwierdził, że usterka systemu kapitalistycznego polega na tym, że każdy człowiek żyjący na planecie nie ma dostępu do minimum dóbr materialnych, a tym samym nie cieszy się przyzwoitym standardem życia pomimo obfitego zaopatrzenia Bożego. Nawet w najbardziej rozwiniętych krajach jest wielu ludzi, którzy nie jedzą do syta. Nie jest spełniona zasada powszechnej dostępności dóbr. Zasadniczo jest dużo wyrobów, ale dystrybucja jest wadliwa.

W obecnym systemie pieniądze są potrzebne ludziom do uzyskiwania dóbr i usług. Jak wyjaśnił Louis Even, to system pieniężny lub możemy powiedzieć, system finansowy, nie działa w kapitalizmie.

System finansowy raczej dominuje niż służy, co osłabia kapitalizm. Papież Pius XI napisał w *Quadragesimo anno* w 1931 r.: „Kapitalizm sam z siebie nie zasługuje na potępienie. I rzeczywiście nie jest on z natury zły, ale został wypaczony”.

Wada systemu: pieniądze są tworzone przez banki jako dług

System finansowy nie osiąga swojego celu, jakim jest zapewnienie dóbr zaspokajających potrzeby ludności. Pieniądze nie powinny być niczym więcej niż instrumentem zapewniającym dystrybucję towarów do tych, którzy ich potrzebują. To symbol, podobnie jak kupon reklamacyjny, dotyczący towaru. System pieniężny może i powinien działać w oparciu o prostą zdolność księgową: pieniądze powinny równać się dobrom.

Z tego punktu widzenia pieniądź jest sługą, ale bankierzy, zawłaszczając kontrolę nad jego tworzeniem, uczynili z niego narzędzie panowania. Ponieważ społeczeństwo nie może sobie poradzić bez pieniędzy, rządy, korporacje i jednostki muszą podporządkować się

warunkom narzuconym przez bankierów, aby otrzymać „bilet” na towary i usługi, który stanowi podstawowe prawo do życia w dzisiejszym społeczeństwie. To ustanawia dyktaturę nad życiem gospodarczym, dlatego bankierzy stali się panami naszego życia. Papież Pius XI miał całkowitą rację, gdy powiedział w *Quadragesimo anno* (n. 106):



Pius XI

„To ujarzmienie życia gospodarczego najgorszą przybiera postać w działalności tych ludzi, którzy, jako stróże i kierownicy kapitału finansowego, władają kredytem i rozdzielają go według swej woli. W ten sposób regulują oni niejako obieg krwi w organizmie gospodarczym i sam żywioł gospodarczego życia trzymają w swych rękach, że nikt nie może wbrew ich woli oddychać”.

W obecnym systemie naród nie może uniknąć długów. Wszystkie pieniądze są tworzone jako dług: dosłownie wszystkie pieniądze, które istnieją, weszły do obiegu dopiero po tym, jak zostały pożyczone klientowi przez bank, oczywiście z odsetkami. Kiedy pożyczka zostaje zwrócona bankowi, pieniądze są wycofywane z obiegu i przestają istnieć. Innymi słowy, za każdym razem, gdy banki udzielają pożyczki, tworzone są nowe pieniądze i te same pieniądze są niszczone za każdym razem, gdy pożyczka jest spłacana.

Podstawowy problem w tym systemie polega na tym, że kiedy banki tworzą nowe pieniądze w formie pożyczek, pożyczkobiorca musi zwrócić więcej pieniędzy, niż zostało stworzone. Dzieje się tak, ponieważ banki tworzą kapitał, ale nie odsetki. Pożyczkobiorca musi również pożyczyc kwotę, aby spłacić odsetki. Ponieważ nie można spłacić pieniędzy, które nie istnieją, narastają długi i niemożliwe jest uwolnienie się od nich.

Kościół mówi tak kapitalizmowi, ale kapitalizmowi, w którym naprawiony jest wadliwy system finansowy. Tylko dzięki temu lekarstwu towary i usługi dotrą do tych, którzy ich potrzebują. Każdy będzie de facto kapitalistą, właścicielem wspólnego kapitału. Szacuje się, że ponad 90% produktywności kraju wynika z dwóch czynników, zasobów naturalnych i wynalazków poprzednich pokoleń. Stąd uzasadnienie Dywidendy Społecznej, która nie jest finansowana z podatków, ale z pieniędzy tworzonych przez społeczeństwo.

Dywidenda Kredytu Społecznego uznaje, że każdy człowiek jest kapitalistą, współdziedzicem zasobów naturalnych, które Bóg rozdzielił na ziemi, i jest w równym stopniu uprawniony do postępu wynalazków i innowacji technologicznych generowanych przez stulecia.

Po co martwić się o pieniądze?

Niektórzy Czytelnicy mogą powiedzieć: „Nie muszę wiedzieć wszystkiego o gospodarce, a poza tym pieniądze dotyczą materializmu. Bardziej interesuje mnie aspekt duchowy”. Prawdą jest, że ostateczną troską człowieka jest dostanie się do nieba i życie w jedności z Bogiem przez wieczność. Prawdą jest również, że

póki jesteśmy na ziemi, mamy zarówno ciało, jak i duszę, i mamy potrzeby zarówno materialne, jak i duchowe, które należy zaspokoić. Trzeba mieć pożywienie, ubranie i schronienie.

Nasz Pan powiedział w 25 rozdziale Ewangelii według św. Mateusza, że zostaniemy osądzeni na podstawie tego, co uczyniliśmy najmniejszemu z naszych braci. „Byłem głodny, a nie daliście mi jeść”. Dlatego nasze wieczne zbawienie zależy również od tego, co robimy, aby każdy mógł zaspokoić swoje podstawowe potrzeby.

Św. Tomasz z Akwinu przypomina nam, że do praktykowania cnót potrzebne jest minimum dóbr doczesnych. Wyrażenie „marnują słowa na głodującego człowieka”, pozostaje aktualne. Ludzie potrzebują minimum dóbr materialnych, aby odbyć swoją krótką pielgrzymkę po ziemi i ocalić nieśmiertelną duszę. Misjonarze w biednych krajach wiedzą, że przed głoszeniem Ewangelii muszą najpierw nakarmić głodnych.

W obecnym systemie nie można uzyskać podstawowych dóbr i usług bez pieniędzy. Bez pieniędzy śmierć jest realną możliwością. Osoby bez dochodów są często zmuszane do żebrania lub popełniania przestępstw, aby zdobyć środki niezbędne do przetrwania. W krajach rozwiniętych, takich jak Kanada, istnieje opieka społeczna, która zapewnia, że nikt nie jest bez grosza, ale nadal istnieje wiele przypadków ubóstwa. W innych częściach świata sieć bezpieczeństwa socjalnego w ogóle nie istnieje, a skrajne ubóstwo jest losem ludzi bez pracy i dochodów.

Nieludzkie sytuacje

Ludzie potrzebują minimum dóbr materialnych, aby zakończyć naszą krótką pielgrzymkę na ziemi, a brak pieniędzy powoduje nieludzkie warunki i katastrofę.

Gazety donosiły ostatnio, że w dużym mieście, takim jak Montreal, jedno na troje dzieci przychodzi do szkoły bez śniadania. Na całym świecie ponad 1 700 000 000 ludzi grzebie w śmieciach w poszukiwaniu pożywienia. Ponad 100 milionów dzieci na świecie żyje na ulicach, bezdomnych, porzuconych przez rodziców, którzy nie mogą ich już dłużej utrzymać. W samej Brazylii jest ponad 7 milionów dzieci w takiej sytuacji. W ciągu trzech lat 4600 z tych dzieci w Brazylii zostało zabitych przez funkcjonariuszy policji (rzekomo zatrudnionych przez kupców, którzy twierdzili, że dzieci irytują przechodniów i wpływają na ich biznes).

Według szwajcarskiego socjologa Jeana Zieglera, specjalnego sprawozdawcy ONZ ds. Prawa do Żywności, w latach 2000-2008 na świecie każdego dnia umierało z głodu 100 000 ludzi; 37 000 to dzieci

poniżej dziesiątego roku życia. Dziecko umiera dziś z głodu co pięć sekund. Według Światowego Raportu Żywnościowego FAO (Organizacji Narodów Zjednoczonych ds. Wyżywienia i Rolnictwa) w 2008 roku światowa produkcja rolna mogła wyżywić 12 miliardów ludzi. Populacja w tym czasie wynosiła 6,3 miliarda. Żywności wystarczy dla każdego, a tysiące dzieci i dorosłych umiera z głodu. Ziegler podsumował: „Dzieci, które umierają z głodu, są mordowane. To jest skandal stulecia”.

Jeśli te dzieci głodują, gdy jest jedzenie, to dlatego, że rodziny nie mają pieniędzy, siły nabywczej, aby kupić żywność. To skorumpowany system finansowy jest zabójcą i to właśnie ten system MICHAEL stara się naprawić.

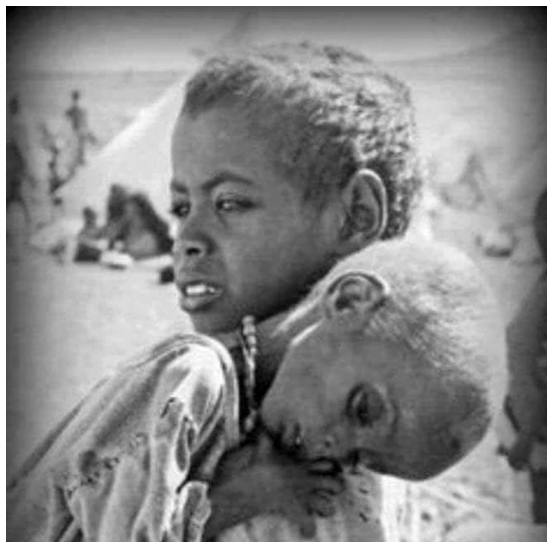
Jak napisał Even: „Jeśli systemy produkcji lub dystrybucji nie działają, nie dzieje się tak z powodu braków generowanych przez producentów lub niezdolności dystrybutorów. Wina leży po stronie systemu pieniężnego”. Sklepy są pełne, brakuje siły nabywczej w rękach konsumentów.

Można by dalej wymieniać tragiczne sytuacje spowodowane brakiem pieniędzy. Właśnie takie sytuacje skłoniły papieża Benedykta XV do napisania w liście do biskupa Bergamo we Włoszech w marcu 1920 r.: „Właśnie w dziedzinie ekonomii zagrożone jest wieczne zbawienie dusz”. Jego następca, papież Pius XI, stwierdził w encyklice *Quadragesimo anno*: „Można powiedzieć, że obecny ustrój społeczny i gospodarczy stanowi dla ogromnej liczby ludzi niezmiernie wielką przeszkodę w trosce o to jedno, co jest konieczne, o wieczne zbawienie”.

Inni podkreślali tę kwestię, dodając, że bez reformy finansowej i monetarnej żaden inny problem nie może zostać rozwiązany. Na przykład św. Jan Paweł II napisał w 1985 roku: „Strukturalna reforma światowego systemu finansowego jest bez wątpienia jedną z inicjatyw, które wydają się najpilniejsze i najbardziej potrzebne”¹.

W 2016 roku papież Franciszek powiedział w przemówieniu: „Istnieje podstawowy terroryzm, który ma swoje źródło w globalnej kontroli pieniądza na ziemi i który zagraża całej ludzkości... Prawie sto lat temu papież Pius XI przewidział powstanie globalnej dyktatury ekonomicznej, którą nazwał „międzynarodowym imperializmem pieniądza” (encyklika *Quadragesimo anno*, 15 maja 1931, nr 109)... Cała społeczna

¹ Przesłanie Papieża na VI Konferencję Narodów Zjednoczonych ds. Handlu i Rozwoju, Genewa, 26 września 1985.



**Co pięć sekund
gdzieś na świecie
umiera z głodu
dziecko w wieku
poniżej 10 lat**

- nauka Kościoła i nauczanie moich poprzedników odrzuca bałwochwalstwo pieniądza, który panuje, a nie służy, tyranizuje i terroryzuje ludzkość².

W swojej książce zatytułowanej *Co to jest Kredyt Społeczny?* Geoffrey Dobbs, Kredytowiec Społeczny z Wielkiej Brytanii, napisał: „Kredyt Społeczny jest próbą zastosowania chrześcijaństwa w sprawach społecznych; ale jeśli pieniądze stoją na przeszkodzie, to my i każdy chrześcijanin musimy zająć się naturą pieniądza i tym, dlaczego przeszkadzają, co z pewnością ma miejsce.

Istnieje pilna potrzeba, aby więcej ludzi dokładnie przyjrzało się działaniu naszego systemu monetarnego, chociaż nie jest to zadaniem każdego. Ale kiedy konsekwencje są tak desperackie, każdy może przynajmniej uchwycić zarys tego, co jest nie tak i może zostać naprawione, co umożliwi mu odpowiednie działanie”.

Skąd się biorą pieniądze?

Jeśli problemem nie jest brak produktów, ale pieniędzy, to należy zadać następujące pytanie: dlaczego brakuje pieniędzy w rękach konsumentów, a przede wszystkim, czym są pieniądze i skąd się biorą?

Pieniądz to wszystko, co jest akceptowane jako środek wymiany towarów i usług w obrębie narodu. Jak napisał Louis Even w poprzednim artykule: „Pieniądze można postrzegać jako rodzaj biletu lub pozwolenia. Producent mobilizuje produkcję za pomocą pieniędzy. Konsument używa pieniędzy, aby uzyskać to, co zostało wyprodukowane. Jednak to nie pieniądze nadają produktom wartość. Jest odwrotnie: produkcja daje wartość pieniądзом”.

Pieniądze nie są bogactwem, ale symbolem, liczbami, które pozwalają ludziom uzyskać prawdziwe bogactwo, produkty. Bez względu na to, z jakiego materiału są wykonane – papier, metal szlachetny czy kod cyfrowy na karcie bankowej – są to zasadniczo liczby, które są akceptowane jako środek płatniczy wymierny za towary i usługi.

Grecki filozof Arystoteles zdefiniował pieniądze jako wytwór prawa, konwencję. Istnieją dwa rodzaje praw. Po pierwsze, prawa boskie: Dziesięć Przykazań i prawa natury, takie jak prawo grawitacji, stworzone przez Boga, których człowiek nie może unieważnić ani zmienić. Istnieją również inne rodzaje praw, które są ustalane i dekretowane przez parlamenty i inne organy. Te prawa można zmienić. Na przykład jest tylko konwencją to, że pojazdy i piesi zatrzymują się na czerwonym świetle. Inne systemy mogłyby osiągnąć podobny cel.

Pieniądz to także system stworzony przez człowieka, a nie system stworzony przez Boga lub naturę, więc można go zmienić. Jak napisał Louis Even w *Elementarzu Kredytu Społecznego (The Primer of Social Credit)*: „Wszystko ma początek oprócz Boga. Pieniądze nie są Bogiem, więc wiemy, że gdzieś mają początek”.

Niektórzy powiedzieliby, że system finansowy jest systemem bardzo trudnym do zmiany, ponieważ jest chroniony przez potężne interesy: międzynarodowych finansistów, którzy również kontrolują rządy i media, i mają władzę wywoływania wojen itd. Nawet jeśli tak jest, pozo-

² Do uczestników III Światowego Spotkania Ruchów Ludowych, które odbyło się w Watykanie 5 listopada 2016 r.

**System finansowy
był pomyślany, aby
służyć i
ułatwiać życie
gospodarcze
w społeczeństwie.
Ale ten instrument
służby stał się
narzędziem
zniewolenia.**



staje on systemem ustanowionym przez ludzi, który może I MUSI zostać zmieniony przez ludzi.

Dwa rodzaje pieniędzy

WElementarzu *Kredytu Społecznego* Louis Even wyjaśnił pochodzenie pieniądza.

„W Kanadzie mamy dwa rodzaje pieniędzy. Jednym z nich jest 'gotówka', złożona z monet i banknotów, emitowanych przez Mennicę Kanadyjską i Bank Kanady. Drugi rodzaj można nazwać 'pieniędzem bankowym'. Ta ostatnia obejmuje salda na rachunkach czekowych, kontach oszczędnościowych lub dowolnym innym typie konta bankowego. Ten rodzaj pieniędzy jest produkowany przez bankierów i tworzony przez wprowadzanie liczb do ksiąg bankowych lub na ekranach komputerów. Jest to najbardziej dominujący rodzaj, obejmujący 95% całej używanej waluty.

Korzystając z konta bankowego, dokonujemy płatności i zakupów bez uciekania się do gotówki. Nasze sprawy prowadzimy za pomocą samych liczb. Początkowo te 'pieniądze bankowe' mogły być używane przez ludzi w formie czeków, ale rozwój technologii komputerowej w drugiej połowie XX wieku umożliwił cyfrowe przedstawienie pieniędzy jako 'środków elektronicznych'. Innymi słowy, największa część światowych pieniędzy istnieje tylko w postaci numerów księgowych, które są przenoszone między komputerami za pomocą kart bankowych i innych urządzeń elektronicznych.

Załóżmy, że na moim koncie bankowym jest 40 000 dolarów i kupuję samochód, który kosztuje 10 000 dolarów. Wypisuję czek lub używam karty kredytowej lub debetowej, aby dokonać zakupu lub przekazać tę kwotę elektronicznie dealerowi samochodowemu. Nastąpią zmiany na dwóch kontach. Po pierwsze, konto dealera samochodowego wzrośnie o 10 000 dolarów, a moje konto zmniejszy się o 10 000 dolarów. Sprzedawca samo-

chodów miał na koncie 500 000 \$, a teraz będzie miał 510 000 \$. Ja miałem na koncie 40 000 \$, a saldo będzie teraz pokazywać 30 000 \$.

Wolumen gotówki w obiegu nie zmienił się w wyniku tej transakcji. Dealerowi samochodowemu zostały przekazane jedynie cyfry. Zasadniczo samochód został zakupiony za pomocą liczb.

Ponad dziewięć dziesiątych wszystkich interesów odbywa się w ten sposób. Fundusze elektroniczne, pieniądze składające się z cyfr na ekranie, stanowią większość współczesnej siły nabywczej. Jej ilość jest dziesięć razy większa od gotówki; jest to wyższy rodzaj pieniądza, dodający skrzydeł drugiemu; jest najbezpieczniejszy, taki, którego nikt nie może ukraść jak pieniędzy papierowych, ale który nadal może zostać ukradziony w inny sposób, przez hakerów.

Oszczędności i pożyczki

Fundusze elektroniczne, podobnie jak gotówka (banknoty i monety), mają początek. Fundusze elektroniczne to jedynie zapis na koncie bankowym i ekranie komputera, który rozpoczął swoje istnienie w momencie otwarcia konta. Nie było żadnego zmniejszenia na innym koncie ani w czyjejś kieszeni, aby powstały fundusze elektroniczne.

Kwota na koncie bankowym może zostać utworzona lub zwiększona, gdy gromadzą się oszczędności lub gdy udzielane są pożyczki. (Chociaż istnieją inne środki, które można sklasyfikować jako pożyczki).

Konto oszczędnościowe przekształca pieniądze. Kiedy wpłacam gotówkę na moje konto, saldo rośnie o tę samą kwotę. Będę miał do dyspozycji środki elektroniczne i będę mógł odzyskać gotówkę, zmniejszając ilość środków elektronicznych na rachunku. To prosta wymiana pieniędzy. Kiedy badamy, jak powstają pieniądze, konto oszczędnościowe, będące prostą konwersją pieniędzy, nie jest dla nas tutaj interesujące.

Pieniądze mają początek w bankach

Załóżmy, że jestem biznesmenem i chcę założyć nową fabrykę. Potrzebuję pieniędzy, więc idę do banku, żeby pożyczyć 100 000 dolarów. Bankier każe mi podpisać wymagane gwarancje i przyrzeczenie zwrotu kwoty kapitału wraz z odsetkami. Otwiera konto pożyczkowe i pożyczka mi 100 000 dolarów.

Czy wręczy mi 100 000 dolarów w gotówce? Nie chcę, żeby to robił. Po pierwsze, jest to zbyt ryzykowne. Ponadto jestem biznesmenem, który będzie dokonywać zakupów w różnych i odległych lokalizacjach i będzie używać czeków, kart debetowych i kredytowych oraz elektronicznych przelewów środków, aby dokonywać płatności. Chcę mieć konto bankowe na 100 000 dolarów, które ułatwi mi prowadzenie biznesu.

Dlatego bankier udzielił pożyczki na 100 000 dolarów. Zasilił moje konto pożyczkowe kwotą 100 000 dolarów, tak jakbym przyniósł tę kwotę do banku. Ale ja jej nie przyniosłem; przyszedłem, żeby ją otrzymać.

Czy jest to konto oszczędnościowe założone przeze mnie? Nie, jest to rachunek kredytowy utworzony przez bankiera na mój użytek. 100 000 \$ zostało wytworzone przez bankiera. Jak on to zrobił? Czy ilość pieniędzy w banku zmniejszyła się, kiedy bankier pożyczył mi 100 000 dolarów? Zapytajmy bankiera:

– Panie Bankierze, czy ma pan mniej pieniędzy w swoim skarbcu po pożyczaniu mi 100 000 dolarów?

– Nie wszedłem do mojego skarbcu.

– Czy konta innych osób zostały zmniejszone?

– Pozostają dokładnie takie, jakie były.

– Więc co się zmniejszyło w banku?

– Nic nie zostało zmniejszone.

– Jednak moje konto bankowe zostało zwiększone. Skąd pochodzą pieniądze, które mi pożyczyłeś?

– One nie przysły znikąd.

– Gdzie one były, kiedy przyszedłem do banku?

– One nie istniały.

– A teraz, gdy są na moim koncie, istnieją. Można więc powiedzieć, że zostały stworzone.

– Na pewno.

– Kto je stworzył i jak?

– Zrobiłem to ja, wpisując kwotę 100 000 dolarów na Pański kredyt, na Pańską prośbę.

– Więc Pan tworzy pieniądze?

– Bank tworzy pieniądź elektroniczny, wprowadzając dane na koncie posiadacza. Ten rodzaj pieniądza umożliwia przepływ gotówki, czyli drugiego rodzaju pieniądza.

Bankier tworzy pieniądze, kiedy pożyczka jest udzielana pożyczkobiorcy, niezależnie od tego, czy jest to osoba fizyczna, firma czy rząd. Kiedy wyjdę z banku, pojawi się nowe źródło kredytu, którego wcześniej nie było. Suma wszystkich kont została zwiększona o 100 000 dolarów, a ja wykorzystam te nowe pieniądze na budowę fabryki, którą zaplanowałem. Kto wytworzył nowe pieniądze? – Bankierzy” (koniec fragmentów z „Elementarza Kredytu Społecznego”).

Ten sposób tworzenia pieniędzy przez bankiera jest jak machnięcie magiczną różdżką. Z wymachnięciem ręki tworzone są pieniądze, które wcześniej nie istniały. Bankier ma warunki dotyczące kredytów, takie jak spłata odsetek, co skutkuje niemożliwym do spłacenia długiem.

System pieniądza dłużnego: Ukryta tajemnica pieniądza

Wcześniej powiedzieliśmy: „Podstawową wadą tego systemu jest to, że kiedy banki tworzą nowe pieniądze w formie pożyczek, pożyczkobiorca musi zwrócić więcej pieniędzy, niż zostało stworzone. Dzieje się tak, ponieważ bank tworzy kapitał, ale nie odsetki od kredytu. Pożyczkobiorca musi jednak również pożyczyć kwotę, aby spłacić odsetki. Ponieważ nie można spłacić pieniędzy, których nie ma, długi narastają, a uwolnienie



► się od nich jest niemożliwe”.

Tworzenie pieniądza przez banki prywatne jest dobrze wyjaśnione w opowiadaniu Louisa Evana *Ukryta tajemnica pieniądza – Wyspa rozbitków* (*The Money Myth Exploded*). W tej przypowieści, jak w każdym społeczeństwie, system ekonomiczny jest podzielony na dwie części: system produkcji i system finansów.

Na Wyspie Rozbitków pięciu rozbitków produkuje różnorodne dobra niezbędne do wygodnego życia. Po drugiej stronie jest bankier obsługujący system finansowy.

Na Wyspie Rozbitków wszystkie pieniądze w obiegu zostały stworzone jako pożyczka spłacana z dodatkowymi odsetkami. Bankier stworzył 1000 dolarów, ale spodziewał się spłaty w wysokości 1080 dolarów. Jego plan wymagał od producentów zapłacenia mu kwoty głównej, którą stworzył za pomocą swojej magicznej różdżki, oraz odsetek, których ani on, ani nikt inny nie stworzył.

W społeczeństwie całkowity dług publiczny składa się z pieniędzy, które nie istnieją i nigdy nie istniały, ale mimo to rządy zobowiązały się go spłacić. Takiej umowy nie można dotrzymać. Jest to jednak umowa, która zostanie zrealizowana nawet kosztem życia ludzkiego.

Rozwiązanie: pieniądze wolne od długu tworzone przez społeczeństwo

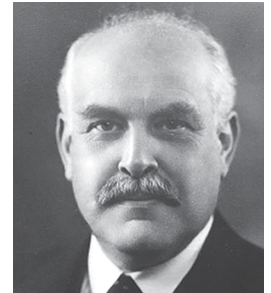
Jak uciec od niemożliwej sytuacji? Skoro wartość pieniądza opiera się na zdolności produkcyjnej kraju, dlaczego jakkolwiek kraj miałby płacić prywatnym korporacjom (bankom komercyjnym) odsetki za pieniądze, które może stworzyć i wyemitować sam, bez odsetek i wolne od długu? To pierwszy wymóg, aby kraj był naprawdę suwerenny.

Ponieważ pieniądze opierają się na zdolności produkcyjnej narodu, społeczeństwa, pieniądze te należą również do społeczeństwa. Powstaje zatem pytanie: **dlaczego społeczeństwo powinno płacić bankierom za używanie własnych pieniędzy? Po co płacić za korzystanie z dobra, które należy do nas? Dlaczego rząd nie emituje swoich pieniędzy bezpośrednio, bez uciekania się do prywatnego systemu bankowego?**

Pieniądze złożone z cyfr to dobry, nowoczesny wynalazek, który musimy zachować. Ale zamiast wywodzić się, by tak rzec, z prywatnego pióra, liczby, które służą jako pieniądze, muszą pochodzić z pióra narodu. Kracja

pieniądza musi być funkcją narodu, jeśli ma on być sługą społeczeństwa. Ponieważ pieniądz jest instrumentem zasadniczo społecznym, Kredyt Społeczny proponuje, aby pieniądze były emitowane przez społeczeństwo, a nie przez prywatnych bankierów dla ich własnego zysku. Papież Pius XI stwierdził w *Quadragesimo anno*:

„Zupełnie bowiem słusznym jest żądanie zastrzeżenia pewnych rodzajów dóbr dla państwa, ponieważ posiadanie tych dóbr daje taką potęgę, że jej ze względu na bezpieczeństwo państwa nie można prywatnym osobom zostawić”.



Josiah Stamp

Zrzekając się władzy tworzenia nowych pieniędzy dla kraju na rzecz prywatnych banków, rządy – dodał Pius XI – **„zrzekły się swych szlachetnych funkcji i stały się sługami prywatnych interesów”** (*Quadragesimo anno*, nr 109).

Te nowe pieniądze zostaną przekazane każdemu w formie Dywidendy Społecznej. Istnieją inne cechy systemu Kredytu Społecznego, które zostały obszernie wyjaśnione w innych wydaniach MICHAELA. Kończymy ten artykuł cytatem z Sir Josiaha Stampa (1880-1941), byłego szefa Banku Anglii:

„Bankowość została poczęta w niegodziwości i zrodzona w grzechu ... Bankierzy są właścicielami Ziemi. Zabierzcie im ją, ale zostawcie im władzę tworzenia pieniędzy, a jednym ruchem pióra stworzą wystarczająco dużo pieniędzy, żeby kupić Ziemię z powrotem... Jeśli chcecie dalej być niewolnikami bankierów i ponosić koszty własnego niewolnictwa, pozwalajcie im nadal tworzyć pieniądze i kontrolować kredyt”.

Czy chcemy nadal być niewolnikami bankierów? Decyzja należy do nas. Siła finansjery tkwi w ignorancji ludności. Więc bądźmy wykształceni i zjednoczeni, aby stworzyć opinię publiczną wystarczająco silną, by naprawić system finansowy, wadę kapitalizmu. Naszym celem jest zapewnienie, że wszyscy obywatele są naprawdę kapitalistami, a nie niewolnikami w komunistycznym „Wielkim Resecie”. ✨

Alain Pilote

Nadchodzi krach światowej ekonomii

W czasie moich trzech kadencji w Izbie Reprezentantów w stanie Tennessee zostałem przewodniczącym wpływowej komisji bankowej i gospodarczej. Wtedy po raz pierwszy otworzyły mi się oczy na niektóre pokrętełne schematy, jakie zrodziły się u naszych tzw. liderów. Wtedy też przekonałem się o tym, że większość tego, czego uczono mnie odnośnie ekonomii, nie jest zbyt wiarygodne.

Mogę z całą odpowiedzialnością stwierdzić, że największą przeszkodą w zrozumieniu ekonomii było mo-

je wykształcenie w tej dziedzinie. (...) Uczono mnie, że ekonomia powinna działać w oparciu o kilka „praw naturalnych”, ...że wszystko, co dzieje się na rynku – wszystkie zawrotne spirale i zwroty – to „zjawiska naturalne”, powodowane przez różne czynniki „wywierające wpływ” na gospodarkę, jak na przykład podaż, popyt itp. Ależ byłem naiwny! Dałem się na to złapać – na wszystko. Ale teraz wiem więcej.

To, co się dzieje, ma określony cel i dzieje się dlatego, że tak chcieli bankierzy i politycy. I w taki sposób działa

ekonomia. Ale jest też i biała strona tego wszystkiego, a mianowicie, kiedy zrozumiesz zasady kierowania ekonomią i kto za tym stoi, to możesz zyskać na taką samą skalę jak i oni.

Mało tego, że zostałem bankierem, to jeszcze zostałem dyrektorem naczelnym i głównym udziałowcem trzech małych banków w stanie Tennessee. Prowadziliśmy je tak, jak należało prowadzić bank. Nie udzielaliśmy pożyczek krajom Trzeciego Świata, ani nie stosowaliśmy zasad piramidy. Troszczyliśmy się o pieniądze naszych depozytariuszy, ponieważ towarzyszyła nam świadomość tego, że są to ich pieniądze, a nie nasze. Nasz bank nie był pupilkiem rekinów z Wall Street ani Rezerwy Federalnej, lecz traktowaliśmy naszych depozytariuszy z godnością i przysparzaliśmy korzyści naszym akcjonariuszom.

Pomyśl tylko, o ile lepiej powodziłoby się w naszym kraju, gdyby większość banków mogło powiedzieć to samo dzisiaj. Lecz stało się coś dziwnego z tym, co kiedyś było zrównoważoną, a nawet ciężką profesją – spryciarze i oszuści zaczęli przejmować kontrolę i nie dotyczy to tylko Waszyngtonu czy Wall Street. To samo działo się w moim stanie i w moim mieście. Wiedziałem, że skutki będą tragiczne, lecz ja byłem tylko jednym z mało znaczących pasażerów gdzieś z tyłu tego autobusu. Ponieważ nie byłem w stanie zatrzymać kierowców, popieranym przez Rezerwę Federalną i zatwierdzonych przez Stowarzyszenie Bankierów, postanowiłem opuścić ten autobus zanim stoczy się w przepaść.

Ponad dziesięć lat temu sprzedałem te banki, zrezygnowałem z posady i wycofałem się z bankowości.

Kreatorzy pieniędzy skutecznie stworzyli iluzję prosperity poprzez doprowadzenie do powstania największego zadłużenia i wypuszczenia największej ilości pieniędzy papierowych w całej historii. Już niebawem miarka tego długu się przeleje, a kiedy to nastąpi, wtedy wszystkie kasy oszczędnościowo-pożyczkowe, fundusze powiernicze, obligacje itp. znajdą się w wielkich tarapatach. Będzie to zaledwie czubek góry lodowej, jaki widać z oddali.

To, co niebawem nastąpi na arenie świata przyniesie więcej spustoszenia i pozostawi większe ślady, niż jakiegokolwiek inne wydarzenie, jakie miało miejsce w historii.

Od wielu lat powtarzam, że ten zwrot *nowy porządek świata* jest tylko hasłem ogólnoświatowego socjalizmu, w którym elita klasy rządzącej panuje nad resztą świata w tym demonicznym systemie.

Kilka miesięcy temu odwiedziłem wraz z kilkoma dziennikarzami siedzibę ONZ w Nowym Jorku, albo, jak nazywają to biurokraci świata, „suwerenne terytorium świata”. Kiedy weszliśmy do budynku ONZ poinformowano nas, że opuściliśmy terytorium Stanów Zjednoczonych i weszliśmy na terytorium świata. Celem naszej wizyty było przekonać się osobiście o tym, do czego ci ludzie zmierzają. Kiedy weszliśmy za bramę ONZ, znak ten mocno wbił się w moje myśli – chociaż nadal byliśmy w Nowym Jorku, to teraz byliśmy na „terytorium świata”. (1999) 🌟

Larry Bates



Dwumiesięcznik

MICHAEL

Dla Tryumfu Nlepokalanej

Dwumiesięcznik MICHAEL jest niezależny od jakichkolwiek partii politycznych, korporacji, instytucji, organizacji czy osób, jest pismem patriotów katolickich pracujących dla Królestwa Chrystusa i Maryi w duszach rodzin i narodów. Nie zamieszcza żadnych reklam i rozprowadzany jest w formie prenumeraty. Koszt prenumeraty pokrywa tylko koszty druku i przesyłki. Ukazuje się w wersjach językowych: polskiej, angielskiej, francuskiej, hiszpańskiej.

PRENUMERATĘ MOŻNA ROZPOCZĄĆ OD DOWOLNEGO MIESIĄCA

Prenumerata w Kanadzie i USA

Prenumerata w Kanadzie na 2 lata \$10, na 4 lata \$20.

Czeki personalne lub czek bankowy należy wystawić na „MICHAEL” i przesłać na poniższy adresy:

Canada: Redakcja MICHAEL Journal

1101 Principale St., Rougemont QC, J0L 1M0

Tel.: (450) 469-2209; Fax: (450) 469-2601

Prenumerata w USA na 1 rok \$10, na 2 lata \$20.

Czeki personalne lub czek bankowy należy wystawić na „MICHAEL” i przesłać na poniższy adresy:

USA: Dwumiesięcznik MICHAEL Journal

P.O. Box 86, South Deerfield, MA 01373

Tel.: (413) 397-3730

Prenumerata w Polsce i Europie

Prenumerata na 1 rok 35 zł / 9 euro / \$10 US / \$12 CAD, na 2 lata 70 zł / 18 euro / \$20 US / \$25 CAD. Można opłacać przekazem pocztowym, lub czekiem który należy przesłać na adres:

Polska: Dwumiesięcznik MICHAEL

ul. Traugutta 107/5, 50-419 Wrocław

Tel.: (71) 343-6750 lub (71) 347-9320

lub bezpośrednio na nasze konto bankowe, posługując się przekazem bankowym:

Fundacja Pielgrzymów św. Michała

XVII O/Bank Zachodni WBK S.A.

09 1090 2529 0000 0006 3400 0467

Prenumerata w Australii i NZ

Prenumerata drogą morską: 1 rok - A\$ 16, 2 lata - A\$ 32; drogą lotniczą: 1 rok - A\$ 32, 2 lata - A\$ 64. Czeki personalne lub international money orders należy wystawić na: MICHAEL Journal i wysłać do Kanady na adres redakcji podany w stopce redakcyjnej na str. 3/

Prenumeratę można też opłacić elektronicznie na naszej stronie internetowej: www.michaeljournal.org

„Prenumerata-prezent”

Zamawiając prenumeratę jako prezent dla kogoś, czynisz wspaniałomyślny gest i niespodziankę. Przyczyniasz się także do pogłębienia świadomości indywidualnej, rodzinnej i narodowej! Im więcej ludzi przeczyta nasze artykuły, tym więcej pozna prawdę. Na blankiecie lub zwykłej kartce papieru należy podać imię, nazwisko i adres osoby, która ma otrzymywać nasz dwumiesięcznik.

Poprzednie wydania MICHAELA

Istnieje możliwość nabycia poprzednich numerów MICHAELA w różnych językach. Cena każdego pojedynczego egzemplarza wynosi \$3 / 6 zł, lub roczników: 1999-2002, 2003-2005, 2006-2008, 2009-2010 (format 30 cm x 42 cm), solidnie zszyte i pięknie oprawione zieloną dermą w cenie \$50 / 200 zł (koszt przesyłki wliczony).

Bezpłatne wydania MICHAELA

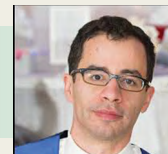
Ci, którzy chcieliby otrzymać dowolną ilość bezpłatnych wydań MICHAELA, aby rozprowadzić je w swoim otoczeniu, proszeni są o skontaktowanie się z naszymi biurami. Wydania te są bezpłatne, ale dotacje na pokrycie kosztów druku i wysyłki są mile widziane.

EKONOMIA

KREDYTU SPOŁECZNEGO

cz. 6

Podział szkód i korzyści



Sprawiedliwy podział szkód i korzyści

Niepowodzenie w dystrybucji społecznych korzyści: Dzisiejsza organizacja życia ekonomicznego jest, zdaniem Heydorna, wewnętrznie niesprawiedliwa z tego samego powodu, z jakiego jest nieefektywna i niewydajna: społeczeństwo nigdy nie uzyskuje wystarczająco dużych dochodów z produkcji pożądaných dóbr i świadczonych usług, aby móc tę podaż zakupić w całości. Zwrot z wysiłku jest dużo mniejszy niż powinien być, ponieważ zdolność produkcyjna nie jest automatycznie wyrównywana finansową zdolnością do konsumpcji. Zamiast tego istnieje defekt w nieograniczonym dystrybuowaniu społecznych korzyści; to znaczy istnieje część produkcji, która nie może zostać zakupiona ze względu na niewystarczającą ilość dochodów konsumenckich.

Mówiąc ściśle, społeczeństwo jest, według niego, w sposób ciągły oszukiwane i okradane; *każdemu człowiekowi odmawia się wolnego dostępu do wspólnych korzyści, do których każdy ma naturalne prawo*. W istniejącym systemie gospodarczym, ludzie mogą mieć udział w społecznych korzyściach (umożliwionych dzięki niewypracowanemu dochodowi współpracy gospodarczej i wspólnemu dziedzictwu w korzystaniu z maszyn napędzanych energią) jedynie poprzez dalsze zadłużanie się oraz cięższą pracę przy produkcji jeszcze większej ilości dóbr i usług.

Niesprawiedliwe systemy podatkowe: Dominująca struktura ustroju gospodarczego obejmuje ponadto, zdaniem Heydorna, system podatkowy, który jest fundamentalnie niesprawiedliwy w tym sensie, że odwraca on całkowicie koncepcję, że społeczeństwo powinno mieć wolny dostęp do społecznych korzyści. W rzeczywistości *znaczna część pieniędzy płaconych w podatkach jest rzeczywiście zaangażowana w obsługę płatności odsetkowych od długów rządowych*. Jednocześnie rzeczywistość jest taka, że żaden rząd nie powinien być zobowiązany, aby pożyczać pieniądze na finansowanie swoich działań, ponieważ to on sam mógłby stwarzać konieczny kredyt. Opodatkowanie w celu spłacania pożyczek jest dlatego niepotrzebne. Ostatecznie więc, jak twierdzi Heydorn, kluczową przyczyną biedy jest brak zagregowanej konsumpcyjnej siły nabywczej, bardziej niż jej wadliwa dystrybucja.

Niewola długu i zarobków: W międzyczasie znakomita większość podmiotów gospodarczych nie znajduje się w takiej finansowo uprzywilejowanej sytuacji, że mogliby się wypisać i „odmówić udziału w tej grze”. Zaangażowanie pieniędzy dłużnych jest zbyt często potrzebne. Ale jak tylko ustrój gospodarczy zaciągnie na siebie długi w sposób zbiorowy, konieczność pracowania dożywotnio celem spłacenia długów zostaje narzucona siłą. *Im słabsze są jednostki i narody w piramidzie gospodarczej, uważa Heydorn, tym trudniejsze mają warunki w niewoli długów i zarobków*.

Długi Trzeciego Świata: Międzynarodowy system finansowy, który składa się z takich kluczowych instytucji jak Bank Światowy, Bank Rozliczeń Międzynarodowych, Międzynarodowy Fundusz Walutowy i Światowa Organizacja Handlu, oraz większości światowych banków centralnych i ponadnarodowych banków komercyjnych, powiela na skalę międzynarodową ten sam rodzaj struktury społecznej, która charakteryzuje gospodarki narodowe. Niektóre kraje są wysoko położone w międzynarodowej piramidzie gospodarczej, a inne nisko. W najgorszej pozycji są te kraje trzeciego świata, które poszukują dostępu do kredytów międzynarodowych.

Wiele krajów *trzeciego świata* pospłacało już swoje pierwotne długi kilkukrotnie. Tym niemniej te długi pozostają, a często wciąż wzrastają ze względu na nałożone odsetki (procent składany). *Zamiast umożliwienia przeznaczenia dochodów podatkowych na cele zdrowotne,*



edukacyjne czy rozwój infrastruktury, te narody muszą przeznaczać znaczną część swoich dochodów narodowych na obsługę międzynarodowego zadłużenia. Jednocześnie dostęp do tych kredytów jest często uwarunkowany tak zwanymi programami reform strukturalnych.

Należy porządek ekonomiczny: Poprzez położenie szczególnie mocnej presji na maksymalizację „finansowej dobroci” przed każdą inną i wszystkimi innymi rodzajami dobroci, *wybory dokonywane przez jednostki i instytucje stoją często w sprzeczności z wyborami, które umożliwiłyby im dobre życie:* to znaczy w harmonii z ich najlepiej pojętym interesem, z dobrem społeczeństwa i w zgodzie ze światem naturalnym.

Przez tych, którzy nie posiadają wystarczającej ilości pieniędzy, aby zaspokoić swoje potrzeby, **sztuczny niedobór pieniędzy** jest zasadniczo przeżywany jako ciężar, podczas gdy ci, którzy zajmują wyższe pozycje w piramidzie gospodarczej doświadczają **sztucznego niedoboru pieniędzy** jako czegoś pozytywnego, ponieważ stanowi to źródło ich bogactwa, statusu i władzy. *Problemem jest to, że o ile jest się wolnym, że tak powiem, czy służyć mamonie czy nie, to nie jest się wolnym w zakresie zmiany prawa, które są ustanowione w ustroju gospodarczym.*

Intensywana konkurencja o pieniądze: Podstawowy niedobór w dochodach konsumenckich oznacza, ogólnie zdaniem Heydorna, że system ekonomiczny jest integralnie niewypłacalny. *Obraz normalnego człowieka starającego się z trudem wiązać koniec z końcem nie jest w związku z tym naturalnym i nieuchronnym składnikiem życia gospodarczego, ani niekoniecznie wynika z jego chciwości czy niekompetencji; jest raczej koniecznym skutkiem gospodarki funkcjonującej w okowach ogromnej niewypłacalności.*

W tym samym czasie dokonywana jest psychologiczna manipulacja poprzez tworzenie obrazów i marek, w znacznym stopniu umożliwiona poprzez fakt, że większość konsumentów, znajdujących się w tym kierunku produkcyjno-konsumenckim, będąc jednocześnie obciążona długiem, gorąco pragnie odnalezienia pewnego komfortu i pocieszenia w produkcie, które tymczasowo mogą również przynieść ulgę w ich ekonomicznych i psychologicznych niepewnościach. Zdaniem angielskiego ekonomisty Michaela Rowbottoma oznacza to rzecz następującą:

*Ponieważ są oni zależni od pracy, aby otrzymać wynagrodzenie, wielu z tych kreatywnych, inteligentnych ludzi jest zatrudnianych w badaniach, które mogą wskazywać jakąś niszę rynkową; jakaś szczelina lub nieznaczne uchYLENIE ludzkich żądz, które może zostać odkryte poprzez penetrującą reklamę i zamienione w pomnażacza pieniądza. To nie jest popyt konsumenta, lecz rażąca agresja przeciw konsumentowi, który staje się częścią procesu przemysłowego, podporządkowanego potrzebie obrotu, zatrudnienia i ciągłego wzrostu (Rowbottom M, 1998, *The Grip of Death, [Uścisk śmierci]*, Charlbury, Oxfordshire, Jon Carpenter Publishing).*

Natępna biurokracja rządowa: Z punktu widzenia pracownika, z kolei, *brak pieniędzy, który wynika z bezrobocia wymusza na biurokracji rządowej zmniejszenie*

potencjalnego konfliktu poprzez zarządzanie ubezpieczeniem pracowniczym, społecznym, tworzeniem miejsc pracy, etc. Ten rozrost rządowej biurokracji jest uważany za „dobry”, lecz gdyby kraj miał właściwy system finansowy to, zdaniem Heydorna, nic z tego nie byłoby potrzebne, i jest to w rzeczy samej, znaczne marnotrawstwo zbiorowego wysiłku.

W międzyczasie rządy muszą ograniczać swoje wydatki i jest to szczególnie pilne wówczas, gdy – w wyniku wzrastającego zadłużenia – piętrzą się trudności w bilansowaniu swojego budżetu. Bycie „dobrym” rządem, w ujęciu finansowym, może wówczas oznaczać, że pewne dobra i usługi nie zostaną dostarczone. Jednak z punktu widzenia Kredytu Społecznego, rząd, który nie realizuje swoich obowiązków w zakresie dostarczania dóbr i usług, których społeczeństwo w sposób legalny się domaga jest w rzeczywistości rządem złym.

Wymuszony wzrost gospodarczy: *Prawdę mówiąc, znaczny wzrost gospodarczy jest generowany nie dlatego, że wynikające z niego dobra i usługi są potrzebne bądź oczekiwane, ale dlatego, że istnieje konieczność uzupełnienia brakującej konsumenckiej siły nabywczej, w celu zachowania finansowej równowagi.* Ludzie współdziałają w tym marnotrawieniu czasu i energii ze względu na uzależnienie od zarobków i wynagrodzenia. W strukturach dominującego ustroju gospodarczego prawie każdy musi albo pracować, aby uzyskać dochód w celu nabycia dóbr, które potrzebuje aby przeżyć, albo być wspieranym poprzez tych, którzy pracują. Ponieważ dostępny dochód konsumencki uzyskiwany podczas produkcji niezbędnych dóbr i usług nie wystarcza, aby sfinansować potrzebną konsumpcję, nie ma niedostatków siły roboczej gotowej aby pracować w programach sankcjonowanych przez konieczność wymuszonego wzrostu.

Bezpośrednią i dalszą konsekwencją jest fakt, że *każdy postęp technologiczny, który, poprzez zwiększenie wydajności gospodarczej, pozbywa się ludzi z pracy, i poprzez to przedstawia, w ujęciu realnym, zmniejszenie zapotrzebowania na pracę, jest reinterpretowany poprzez okulary systemu finansowego jako potrzeba tworzenia większej ilości miejsc pracy.* Jednakże z punktu widzenia prawdziwego celu ekonomii, wzrost gospodarczy, który jest generowany przede wszystkim z powodu dystrybucji dochodów zakłada marnotrawstwo zasobów, i powinien być unikany.

Ponadto, w gospodarce cierpiącej na niewystarczający przepływ dochodów konsumenckich, wiele wzrostu gospodarczego kieruje się w kierunku tanich towarów o krótkiej trwałości i niskiej jakości oraz firm (zwykle wielkich korporacji ponadnarodowych), które je wytwarzają. Te tanie produkty sprzyjają przedsiębiorstwom, które są międzynarodowe w skali i mają dostęp do tanich rynków pracy i surowców i które mają zdolność do masowej produkcji. Ponieważ ich udział w rynku zwiększa się, te duże firmy zwykle przejmują firmy małe. „Efektywność” takich dużych przedsiębiorstw jest skutkiem łatwego dostępu do kredytu, hurtowych zakupów i ustalania cen, a nie jest jako taka realną koniecznością. (cdn) 🙌

Streszczenie „Ekonomii Kredytu Społecznego” Olivera Heydorna dokonane przez Ronniego Lessema



Przebacz mi, Nataszo

Jest to wstrząsające wyznanie jednego z pracowników KGB, opisującego barbarzyńskie metody, jakimi rozprawiano się z 'wrogami ludu' – chrześcijanami, na terenie byłego Związku Radzieckiego.

Jego autor, po ucieczce z kraju, zamieszkał w Stanach Zjednoczonych. Swoje „nowe życie poświęcił jednemu celowi: pragnął wyculić lud Ameryki Północnej na tragiczny los chrześcijan w Związku Sowieckim. Prosił o nowe Biblie i o wszelką pomoc dla nich. Od stycznia do kwietnia 1972 r. w wielu kościołach Kanady opowiadał swoją historię. Pierwszego maja tegoż roku przystąpił do organizacji „Underground Evangelism”, która organizowała pomoc i wysyłała Biblie do krajów, gdzie prześladowano chrześcijan. W styczniu 1973 r., wkrótce po wydaniu książki „Przebacz mi, Nataszo”, Siergiej Kurdakow został zamordowany. Jak się przypuszcza, sprawcami byli pracownicy sowieckich służb specjalnych. W dniu swojej śmierci miał 22 lata.

Często przemawiał w kościołach, w telewizji, w obecności członków rządu, udzielał wywiadów dziennikarzom, mówił o prześladowaniu chrześcijan i o metodach prześladowania. Rozpoczął studia nad Biblią, pracował wiele nad jej tłumaczeniem. Chciał również zwrócić się przez radio do młodzieży radzieckiej, ale niestety, niespodziewana śmierć przeszkodziła mu w zrealizowaniu tego planu.

Sierioża przewidywał, że może mu się coś przydarzyć, coś w rodzaju „wypadku”, ale jednak do końca pozostał optymistą. Zyskał sobie szybko przyjaciół.

Kilkakrotnie wyznawał, że jest śledzony. 1 stycznia 1973 r. zginął od strzału pistoletu. W całym świecie rozniósł się wieść o samobójstwie. Ale wkrótce teoria ta została obalona. 1 marca 1973 r. po dochodzeniu stwierdzono, że jego śmierć nie była przypadkowa.

Siergiej Kurdakow został skaptowany w 1969 r. przez szefa KGB Kamczatki, Azarowa, do pracy w milicji. Miał wtedy 18 lat i był przewodniczącym Komsomołu. Nie był przeciętnym człowiekiem, tyl-

ko sportowcem, uprawiającym dżudo, dobrze zbudowanym. W Pietropawłowsku miał powstać specjalny oddział milicji, złożony z młodych silnych mężczyzn. To właśnie Kurdakowowi powierzono utworzenie takiego oddziału z

ludzi, jego kolegów z akademii wojskowej, których namówi do takiej „pracy”. Mieli otrzymywać po 25 rubli za kilkugodzinną „akcję”. Było to bardzo dużo pieniędzy w tamtym czasie, bo jako uczeń szkoły oficerskiej Kurdakow otrzymywał wtedy 7 rubli na miesiąc. Mówił: „Nawet po ukończeniu studiów i po otrzymaniu stopnia oficera marynarki otrzymywałbym zaledwie 70 rubli miesięcznie. A tutaj zaledwie trzy 'akcje' pozwolą mi zarobić więcej niż miesięczna służba w marynarce!”.

Oddział miał liczyć 20 ludzi. Kurdakow wykonał to zadanie i oddział skierowano najpierw do akcji przeciwko ludziom rozrabiającym w restauracjach i barach, którzy urządzali tam bójki. Ludzie Kurdakowa byli wysyłani, żeby zaprowadzać tam porządek. Tłukli się z bandziorami, wygrywając wszystkie pojedynki, bo byli to silni, wielcy i specjalnie dobrani koledzy autora. Wkrótce okazało się, że prawdziwe zadania oddziału będą zupełnie inne. Miał on być używany do likwidacji chrześcijan, którzy odprawiali swoje praktyki w podziemiu. Na spotkaniach w prywatnych domach, czy podczas chrztu daleko od miasta, nad rzeką blisko lasu. Prowadzącym grupę ze strony milicji był kapitan Dymitr Nikiforow. Kurdakow pisze:

„Wypadki do tajnych kościołów były coraz częstsze. Średnio raz na cztery dni.

Wiele z tych wypadków miało na celu nie to, aby przeszkadzać w tajnych zebraniach, lecz aby wyszukiwać i zabierać pisma, wydawane potajemnie w kraju lub kopiowane przez chrześcijan.

Często zastanawiałem się jak te bazgroty mogą być tak wielkim zagrożeniem dla państwa sowieckiego. Nigdy nie byłem przekonany o tym wielkim zagrożeniu. Lecz Nikiforow ciągle mi powtarzał, że ono jest, i to bardzo duże.

‘– No dobrze – pomyślałem. Skoro chce pism, to mu je dostarczymy’. Znaleźliśmy ich wiele. Najczęściej wpadał nam w ręce zeszyt, coś w rodzaju tygodnika, drukowany na fotokopiarce. Przeznaczony był dla chrześcijan z regionu Syberii. Kiedy go po raz pierwszy zobaczyłem, pomyślałem: ‘No, chrześcijanie stają się coraz bardziej niebezpieczni’.

Wierzący bardzo łatwo przekazywali sobie takie pismo, gdyż nawiązywali kontakty z innymi wierzącymi Związku Sowieckiego. Pewnego razu Nikiforow wziął jeden z tygodników, który przyniosłem z naszej akcji. Potrząsnął nim i powiedział rozwścieczony:

– Zobacz! Są takie same jak te z Baku, Ukrainy, Kijowa, Leningradu i z całego Związku Sowieckiego! Tu chodzi już o konspirację, która nas chce zniszczyć! Nadal nie przestawał przeklinać.

Pisma te mają związek z naszym życiem w Związ-



Siergiej Kurdakow, autor książki „Przebac mi, Nataszo”

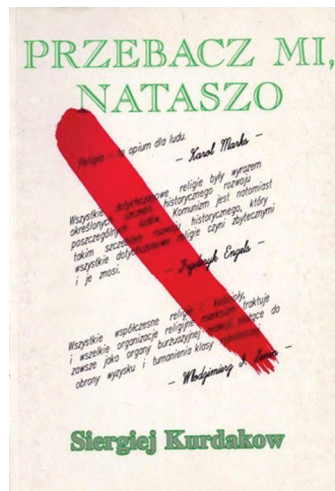
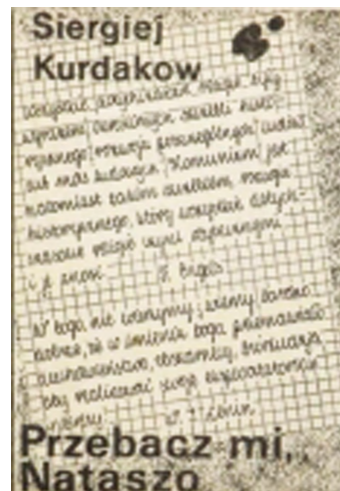
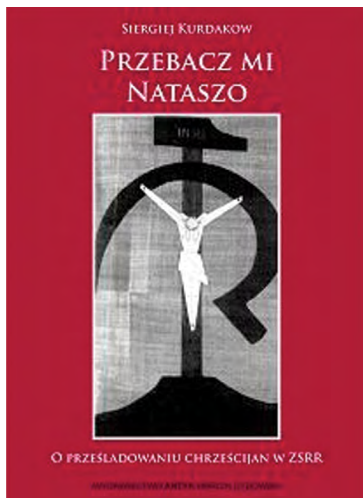
ku Sowieckim. Treści nie czerpią jedynie z literatury chrześcijańskiej, manuskryptów, lecz również z dzieł sławnych pisarzy, takich jak Aleksander Sołżenicyn. Mimo, że rząd kontroluje wszystkie publikacje, to jednak Samizdat, który jest dużą organizacją, ciągle się rozwija i wydaje na cały kraj manuskrypty, które są kopiowane ręcznie lub przepisywane na maszynach, a które są aktualnie na indeksie. Mimo, że są stanowczo zakazane, jednak cieszą się ogromną popularnością również wśród

oficerów i studentów akademii. Ja sam miałem tego rodzaju książki i czytałem je. Cieszą się one wielką popularnością wśród studentów.

Teraz zrozumiałem, że wierzący zorganizowali się w podobny sposób. Przekazywali sobie werseły z Biblii pisane na maszynie lub ręcznie. Pewnego razu znaleźliśmy nawet nowe Biblie, które były wydane na Zachodzie. Nie dowiedziałem się, w jaki sposób przedostały się do naszego kraju. Wiedziałem tylko, że w Moskwie została utworzona pewna organizacja, która miała uniemożliwić przemykanie owych Biblii do Związku Sowieckiego. Nie wiem, jakich metod używała, aby zahamować przemysł. Ale wiem, że nie spełniła swojego zadania”.

Jedną z akcji, to było barbarzyńskie pobicie grupy chrześcijan, którzy mieli przyjąć chrzest nad rzeką. Milicja miała swoich szpiegów, którzy dowiadywali się o terminach takich spotkań. W czasie tej akcji zabito kapłana, uderzając go pałąk w głowę. Masakrowano kobiety i mężczyzn, a potem aresztowano ich i zawożono ciężarówką, którą jeździli na „akcję”, do aresztu. Wielu chrześcijan umierało potem w wyniku odniesionych ran, a Kurdakow zabił przynajmniej jedną z kobiet. Najczęściej spotkania chrześcijan odbywały się w prywatnych domkach, gdzie zbierało się od ośmiu do piętnastu osób.

Jedną z młodych chrześcijanek była Natasza Zdánowa, którą dwukrotnie podczas „akcji” na dwóch różnych zebraniach ciężko pobił Sierioża. Była bardzo piękna. Potem ją przesłuchiwał i tłumaczył zło wiary w Boga, który nie istnieje i zagrożenie, jakim są chrześcijanie dla komunistycznego państwa. Kiedy w czasie kolejnej akcji znowu po raz trzeci spotkali ją oprawcy z oddziału Kurdakowa, jeden z nich zamiast ją skatować podobnie jak innych chrześcijan, zaczął jej bronić, a potem Kurdakow pozwolił jej wyjść. Wiktor, bo to był on, mówił: „Ona coś ma, czego my nie mamy! Nikt jej nie dotknie, nikt!”. Kurdakow był dowódcą oddziału i wziął udział w ponad 150 akcjach. Natasza wkrótce potem wyjechała z Kamczatki (tam rozgrywały się te wszystkie wydarzenia) na Ukrainę, skąd pochodziła. Nigdy więcej Kurdakow jej nie widział. Był to jednak początek jego przemiany. Podczas jednej z akcji, kiedy oprócz bicia, celem była konfiskata wszelkich



Okładki polskich wydań książki Kurdakowa

► materiałów religijnych, wydań Biblii, pochodzących głównie z Zachodu oraz ręcznie przepisywanych fragmentów Biblii i modlitw, Kurdakow zabrał ze sobą kilka zapisanych kartek. Potem w domu zaczął je czytać i ten człowiek, wychowany w bezbożnej ideologii komunistycznej, oprawca i funkcjonariusz systemu, rozpoczął swoją drogę ku nawróceniu.

„Słowa Jezusa ciągle stawały mi przed oczami. Nie mogłem o nich zapomnieć. Po co je czytałem?! Wszystko w moim życiu tak świetnie się układało. Aż tu nagle takie ogromne załamanie. Od tej chwili zaczęły się we mnie wyzwać jakieś trudne do zrozumienia uczucia. Zachowałem więc te kartki. Przez wiele tygodni odczytywałem je ponownie. Kiedy niektóre wersety były dla mnie już całkowicie jasne, ponownie stawały się wielką tajemnicą. Miałem wrażenie, że znajduję się na ogromnej plaży, pogrążonej w kłębiącej się mgłę, z której wyciągnąłem rękę po pomoc. Wiedziałem, że poza tą nieprzebytą mgłą znajduje się Ktoś, kogo można osiągnąć i poznać. Lecz ciągle oddala się ode mnie. Widziałem Go tylko przez mgłę”.

Skończył studia na akademii wojskowej i wyjechał z Kamczatki na urlop. Miał dużo zarobionych na akcjach pieniędzy i rozpoczął podróż samolotem po Związku Sowieckim. Udał się do Moskwy i na placu Czerwonym podjął w lipcu 1970 r. decyzję o ucieczce ze Związku Sowieckiego. Chciał uciekać przez różne granice, przez granicę węgierską, później przez turecką. Wszędzie tam dolały samolotem, ale kiedy znajdował się przy granicy, okazywało się, że były one tak strzeżone, że ucieczka tamtędy była niemożliwa.

Potem wrócił do Pietropawłowska i poszedł na jeszcze jedną akcję. Tam, kiedy miał już masakrować jedną z chrześcijanek podczas ich zebrania, chciał ją zabić, kiedy podniósł na nią rękę z metalową milicyjną pałką, ta ręka została tak boleśnie przez kogoś wykręcona do tyłu, że już nie mógł nic więcej zrobić. Chciał się przekonać, kto mu tę rękę wykręcił i kiedy się obejrzał do tyłu, nikogo nie było. Nikt go nie mógł złapać za rękę, a jednak odczuwał „ogromny ból”. Wtedy zostawił wszystko i zaczął uciekać daleko od tego miejsca i zaczął płakać.

Potem odmawiał już Nikiforowi udziału w akcjach. Kiedy skończył studia został asystentem porucznika marynarki sowieckiej. Pewnego dnia wezwał go Nikiforow i zaproponował w imieniu milicji studia w prestiżowej, najważniejszej uczelni KGB w Tomsku, gdzie studiowali najlepsi oficerowie milicji ZSRR. Jednak po kilku dniach Kurdakow odpowiedział, że chce wypłynąć w morze. W styczniu 1971 r. skończył akademię w stopniu oficera radiowego i został mianowany aspirantem drugiej klasy marynarki sowieckiej. Został zaokrętowany na niszczycielu i wypłynął w morze. Po miesiącu, kiedy zawinęli do bazy na dwa tygodnie, poprosił przyjaciela, żeby przydzielono go na statek płynący do Stanów Zjednoczonych. Zostało to załatwione i Kurdakow został przydzielony na statek podwodny pływający wzdłuż brzegów Stanów Zjednoczonych jako oficer radiowy. Wtedy postanowił uciec do USA. W czerwcu nadarzyła się okazja, kiedy został przeniesiony na pokład rosyjskiej łodzi rybackiej pływającej na powierzchni. Tu potajemnie w nocy zrobił sobie tratwę z kawałków drewna, żeby, kiedy nadarzy się okazja, uciec na niej ze statku. Jednak w nocy odebrał wiadomość z Moskwy, która mówiła, że jeden z rybaków sowieckich, Litwin Sima Kurdika, wyskoczył 23 listopada 1970 r. ze statku i został zabrany przez okręt amerykański. Amerykanie jednak wydali go Sowiecom, a właściwie wydał go admirał amerykański bez porozumienia z rządem amerykańskim, pod pretekstem porozumienia podpisanego między obu krajami, a jak się okazało, żadnego takiego porozumienia nie było. Kurdik został w Związku Sowieckim skazany na 10 lat więzienia. Wtedy Kurdakow zrozumiał, że nie uda mu się uciec do USA. Rozebrał swoją tratwę i postanowił uciec do Kanady.

W sierpniu przeszedł na sowiecki statek „Koliwan”, a następnie u wybrzeży Vancouver na inny statek „Elagin”, którym wpłynęli na wody kanadyjskie. Podczas burzy szalejącej na morzu, wyskoczył do wody 3 września 1971 r. w nocy o 22.30. Jak pisał:

„Po pięciu godzinach walki z lodowatą wodą, wdrapałem się wreszcie na skalistą wysepkę o wysokości około 200 stóp. Jednak zsunąłem się ze śliskiej skały, zdzierając sobie przy tym skórę. Skazany zostałem na zimno, wiatr i deszcz. Cały drża-

łem. Kolana, ręce i nogi miałem zbroczone krwią. Przepłynąłem zaledwie połowę zatoki oddzielającej mnie od miasta. Zaczęła mnie boleć głowa. Byłem niesamowicie zmarznięty i wyczerpany przepłyniętym odcinkiem. Przed całkowitą utratą świadomości zdążyłem jeszcze raz podnieść głowę i spojrzeć w kierunku upragnionego celu – miasta. Jedyna rzecz, którą sobie przypominam, to światło w małym miasteczku. ‘Muszę tam dojść’. I nagle zniknęły mi z oczu palące się światła. Później już nic nie pamiętam. To wszystko było niesamowite. W stanie nieświadomości znaleźli mnie ludzie z pobliskiego miasta Tasu. Zabrali mnie do siebie i wszystko mi opowiedzieli”.

Kobieta, która miała iść rano do pracy, tego dnia nie poszła do niej. Jej domek był oddalony ok. 20 m od morza i to ona zobaczyła Kurdakowa idącego plażą, prawie nagiego i zakrwawionego. Wezwała pomoc i zabrano go do szpitala. Wtedy zaczęła się walka o pozostanie w Kanadzie. Kiedy przez tłumacza władze dowiedziały się, o co chodzi Kurdakowowi, po kilku dniach pobytu w szpitalu, dowiedział się, że władze kanadyjskie zdecydowały się przekazać go władzom sowieckim. Zawieziono go samolotem do Vancouver i osadzono tam w więzieniu. Tam zaczął się modlić. Dostał adwokata. Pewnej nocy zabrano go do samochodu i przez dwie godziny pokazywano mu nocny Vancouver. Potem zawieziono go na lotnisko. Nad ranem odlecieli do Montrealu. Tam miał zostać przekazany na sowiecki statek, który miał go zabrać do ZSRR.

Kanadyjczycy, którzy dowiedzieli się o tej sprawie, zaczęli walczyć o niego. Poprzez media i rząd w Ottawie trafiono do Pierre’a Trudeau, rząd po nagłośnieniu sprawy nie mógł już go wydać. Wtedy poinformowano go, że może zostać w Kanadzie. Potem opuścił więzienie w Quebecu. Poszedł do kościoła, gdzie przez trzy godziny się modlił. Ale był cały czas śledzony przez urzędnika ambasady sowieckiej. Postanowił wyjechać do Toronto, gdzie został skierowany na kurs angielskiego. Tam trafił też do kościoła, gdzie od pastora otrzymał Biblię i nawiązał współpracę z organizacją „Underground Evangelism”. Zaczął występować w telewizji, w kościołach, wygłaszał odczyty i mówił o prześladowaniu Kościoła w Związku

Sowieckim. W Toronto, kiedy wychodził ze stacji metra „Dundas West” zatrzymało go pewnego razu trzech mężczyzn. Jeden z nich czystym rosyjskim powiedział:

„- Pomyśl, co jest dla ciebie lepsze, Kurdakow. Musisz się zamknąć! Jeszcze raz otworzysz usta, a zginiesz w ‘wypadku’. Przypomnij sobie, że już raz cię upominano”.

Tak kończy się ta książka:

„Doszedłem do wniosku, że skoro byłem sprawcą śmierci tylu ludzi, to teraz muszę to wynagrodzić. Postanowiłem więc, nie zważając na zagrożenie, dalej dzielić się moimi przeżyciami z innymi.

Chciałem rozpocząć nowe życie, założyć rodzinę. Ale nie mogłem zapomnieć o tych, których zostawiłem w kraju. Ukazywałem całemu światu prawdę o życiu w Związku Sowieckim. Chciałem przekonać innych, a zwłaszcza ludzi młodych, że Bóg naprawdę istnieje, że może przemienić serce największego grzesznika.

Dusza wielkiego ludu sowieckiego jeszcze nie umarła. Jeszcze nie została całkowicie zniszczona bezbożną i wrogą ideologią komunistyczną. I nie umrze dopóty, dopóki będą żyli ludzie pokroju Aleksandra Sołżenicyna, Nataszy Zdanowej i tysiąca innych, podobnych do nich, w których płonie jeszcze iskierka wiary.

Pragnę zwrócić się do tych wszystkich wierzących w ZSRR, którzy przyczynili się do przemiany mojego życia. Piszę to w tej książce w nadziei, że pewnego razu będą mieli okazję ją przeczytać, a wtedy z pewnością wszystko zrozumieją.

Zwracam się do pani Litowczenko, sparaliżowanej małżonki pastora, którego zabilimy w niedzielę po południu nad brzegiem rzeki w Elizowie. Chciałbym jej powiedzieć, że jest mi bardzo przykro.

Zwracam się do Niny Rudenko, młodej i pięknej dziewczyny, której życie zrujnowała całkowicie nasza ekipa: – Przebacz nam, bardzo cię proszę.

Na koniec zwracam się do Nataszy, którą w tak okropny sposób dwukrotnie biłem. Jednak jej głęboka wiara sprawiła, że nie zważając na poprzednie

maltretowanie, po raz trzeci przybyła na spotkanie. Chcę jej powiedzieć: Nataszo, to dzięki twojej postawie zmieniłem swoje życie i stałem się twoim bratem w Chrystusie. Przede mną otwiera się nowe życie. Bóg mi przebaczył. Sądzę, że i ty mi przebaczysz.

Gdziekolwiek jesteś, Nataszo, dziękuję ci.

Nigdy, nigdy o tobie nie zapomnę”.

Niedługo po wydaniu książki Kurdakow został zabity w Toronto przez nieznaną sprawców. ✝

Janusz A. Lewicki



Stacja metra Dundas West w Toronto



Obraz Arnolda Friberga, 1999

Wiara George'a Washingtona w Opatrzność Bożą

Anne Marie Jacques

W numerze MICHAELA ze stycznia/lutego 2021 opublikowaliśmy artykuł zatytułowany: „Co się stało tamtej zimy w Valley Forge?”. Była to relacja z wizji generała George'a Washingtona „pięknej damy”, która objawiła mu swoją miłość i wstawiennictwo za Stanami Zjednoczonymi Ameryki. Wśród dziwnych i niepokojących wydarzeń, które zdominowały miniony rok, może nam się przydać przypomnienie głębokiej wiary i przekonań religijnych, które wpłynęły na pierwszego prezydenta i „ojca naszego kraju” [USA].

Większość Amerykanów zna wielkie umiejętności George'a Washingtona jako przywódcy, który prowadził nasz raczkujący naród przez wojny francuskie i z Indianami, aż do mrocznych dni w Valley Forge, a później został pierwszym prezydentem Stanów Zjednoczonych Ameryki. Ale wielu nie wie, że George Washington był człowiekiem głęboko uduchowionym, który niezachwianie ufał Bogu, którego nazywał *Łaskawą Opatrznością*.

Jako trzynastoletni chłopiec George Washington przepisał w swoim szkolnym zeszyte *Reguły uprzejmości i godnego zachowania w towarzystwie i podczas konwersacji* (które można znaleźć w Bibliotece Kongresu). *Reguły uprzejmości* były kodeksem zachowania oby-

watelskiego, społecznego i kulturalnego szanowanych dżentelmenów tamtych czasów. Washington nauczył się tych zasad na pamięć i stosował je przez całe życie.

Historia tego kodeksu sięga lat dziewięćdziesiątych XVI wieku. Francuscy księża jezuita wydobyli istotę ćwiczeń duchowych ich hiszpańskiego założyciela, św. Ignacego Loyoli, i włączyli je do reguł postępowania dla europejskiej szlachty, znanych jako *110 reguł dla młodych dżentelmenów*. Zwolennikom przypomniano, że człowiek jest sługą Boga na ziemi i szanuje bliźniego tak, jak chciałby być szanowany w życiu codziennym, żyjąc nie dla siebie, ale dla dobra wszystkich.

To opowiadanie nie ma być rodzajem kanonizacji naszego pierwszego prezydenta, ani nie ma na celu stwier-

dzenia, że wszystko, co wydarzyło się w historii tego narodu, było dobre i święte. Ale wielu współczesnych historyków chciałoby, żebyśmy zapomnieli o głębokiej wierze religijnej, życiu modlitewnym, zaangażowaniu i chęci ugięcia się pod jarzmem Boskiej Opatrzności, która była charakterem naszego pierwszego prezydenta i która silnie wpłynęła na jego osobistą dyscyplinę. Stawiał czoła wszelkim trudnościom i nieszczęściom z odwagą, która pokonała niewyobrażalne przeszkody, sprawiając, że był poważany i otaczany najwyższym szacunkiem przez swoich rodaków.

Kiedy moje dzieci były młodsze, codziennie czytaliśmy życiorysy świętych. Szczególnie przypomina mi się jedna historia: *Święta Katarzyna Drexel: przyjaciółka uciskanych*. Autorka tej powieści historycznej, Elizabeth Tarry, pisze, że jako dziecko św. Katarzyna (1858-1955) miała wielu bohaterów, w tym generała George'a Washingtona. Przed pójściem spać często szeptała za niego modlitwę, mówiąc: „Niech światłość wiekuista świeci George'owi Washingtonowi. Niech jego dusza spoczywa w pokoju”. To była praktyka, którą kontynuowała przez resztę swojego życia, zwłaszcza po tym, jak bezinteresownie oddała swoje życie i osobisty los Bogu, by troszczyć się o biednych.

Z okazji śmierci Washingtona, w liście okólnym do duchownych, arcybiskup John Carroll, pierwszy biskup katolicki w Ameryce i bliski przyjaciel generała, napisał:

„Rzymscy katolicy, podobnie jak nasi współobywatele Stanów Zjednoczonych, muszą ubolewać nad nieodwracalną stratą, jaką nasz kraj poniósł w wyniku śmierci tego wielkiego człowieka, który tak zasadniczo przyczynił się do ustanowienia i zachowania jego pokoju i dobrobytu. Jesteśmy zatem wzywani przez wszelkie względy szacunku dla jego pamięci i wdzięczności za jego zasługi, abyśmy publicznie świadczyli o naszym wysokim poczuciu jego wartości za życia i naszym szczerym smutku z powodu pozbawienia



Arcybiskup John Carroll

nas ochrony, jaką czerpały Stany Zjednoczone z jego mądrości, jego doświadczenia, jego reputacji i autorytetu jego nazwiska... ”.

W archiwach Uniwersytetu Georgetown w Waszyngtonie, DC, znajduje się przekazana relacja z „sakramentalnej” śmierci George'a Washingtona:

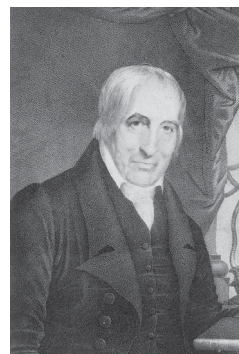
„Powszechnie mówi się, że Washington, a może ludzie wokół niego, wystali po jego duszpasterza, aby dołączył do niego w przygotowaniach do spotkania ze Stwórcą. Nigdzie nie można było znaleźć duchownego w tak krótkim czasie. Pod tajemniczą egidą Opatrzności Bożej jedynym dostępnym duchownym, zgodnie z historią ustną, która krąży do dziś, był ksiądz Francis Neal, jezuita z Towarzystwa Jezusowego w prowincji Maryland. Mówi się, że George Washington, zawsze człowiek przeznaczenia, spokojnie przyjął swój los. Nieśmiertelny Ojciec Założyciel Stanów Zjednoczonych, prawnuk prześladowanego księdza anglikańsko-katolickiego, jak mówią



Obraz Najświętszej Maryi Panny w domu Washingtona w Mount Vernon

niektórzy, pokornie wyznał swoje grzechy, przyjął Najświętszy Sakrament i ostateczne namaszczenie olejem świętym”.

Co ciekawe, ks. Francis Ignatius Neal był szanowanym i wieloletnim przyjacielem generała Washingtona. W 1795 r. Washington przekazał pewną sumę pieniędzy (obecnie równowartość 1200,00 dolarów USA) na utworzenie katolickiej parafii w dzisiejszej Aleksandrii w Wirginii. Na południowym krańcu miasta został zakupiony kawałek ziemi, przy dzisiejszych ulicach Church and South Washington. Ceglana budowla, kościół Najświętszej Marii Panny, została zbudowana pod kierunkiem ks. Franciszka Ignacego Neale'a, S.J. Kościół został później na nowo zbudowany w innej części miasta i przemianowany na Bazylikę Mariacką. Pierwotna działka stała się cmentarzem dla parafian kościoła św. Marii i pierwszym cmentarzem katolickim w Wirginii.



Ks. Francis I. Neal

22 października 1936 r., podczas podróży po wschodnich Stanach Zjednoczonych, kardynał Eugenio Pacelli, późniejszy papież Pius XII, odwiedził Mount Vernon i obejrzał piękny obraz Najświętszej Maryi Panny, który do dziś wisi w dużej jadalni domu Washingtonów. Następnie złożył wieniec na grobach George'a i Marthy Washington. Później, podczas pontyfikatu, pisał o Prezydencie w encyklice *Sertum laetitiae* w 1939 r.:

„Gdy papież Pius VI dał Wam waszego pierwszego biskupa w osobie Amerykanina Johna Carrola i osadził

► go na biskupstwie w Baltimore, katolicka ludność waszego kraju była jeszcze mała i nieliczna. Sytuacja w Stanach Zjednoczonych była wtedy tak niebezpieczna, że struktura państwa i samej jedności politycznej groził poważny kryzys. Długa i wyczerpująca wojna obciążała skarb państwa długiem, osłabił przemysł, a obywatele zrujnowani nieszczęściami podzielili się na wojujące partie. Ten rujnujący i krytyczny stan spraw został właściwie ujęty przez sławnego George'a Washingtona, słynnego ze swej odwagi i bystrej inteligencji. Był on bliskim przyjacielem biskupa Baltimore. Tak to ojciec waszego kraju i pasterz-pionier Kościoła w tym kraju tak Nam drogim, połączeni razem więzami przyjaźni, można rzec każdy na swój sposób, kształtują obraz dla swych następców, dają lekcję dla wszystkich przyszłych pokoleń i są dowodem na to, że cześć dla wiary w Chrystusa jest świętą i ustaloną zasadą ludu amerykańskiego, ponieważ jest ona fundamentem moralności i dobrych obyczajów i w konsekwencji źródłem pomyślności i postępu”.

„**Cześć dla wiary w Chrystusa jest świętą i ustaloną zasadą ludu amerykańskiego ...**”. Cóż za komplement od papieża Piusa XII dla narodu amerykańskiego i jaka lekcja, której my, Amerykanie, nie powinniśmy nigdy zapomnieć. Papież kontynuował, mówiąc, że ta cześć dla wiary w Chrystusa jest „... w konsekwencji źródłem pomyślności i postępu”.

Czy George Washington umarł jako katolik? Tego nie wiemy na pewno. Celem tej relacji nie jest udowodnienie tego jako faktu. Ważne jest uznanie, że wiara naszego Ojca Założyciela i jego przekonania religijne są tym, co kierowało nim w jego życiu publicznym i jego filozofii rządzenia. W tym miejscu powinniśmy to wziąć pod uwagę, ponieważ naprawdę w miarę uznania dobroci Boga i posłuszeństwa Jego przykazaniom będziemy kontynuować jako naród otrzymywanie Jego błogosławieństw.

Przechodząc do roku 2021, niech my jako naród przypomnimy sobie olbrzymie cnoty naszego pierwszego prezydenta i wszystkie epizody z jego życia, które wskazują na jego głębokie przekonanie, że Bóg w swojej Łaskawej Opatrzności czuwa nad Stanami Zjednoczo-

nymi Ameryki. George Washington często przypominał nam, że Boskie dary są odwzajemnione. W swojej proklamacji na Święto Dziękczynienia z 3 października 1789 roku powiedział:

„[...] *Obowiązkiem wszystkich narodów jest uznanie Opatrzności Boga Wszchemogącego, posłuszeństwo Jego woli, wdzięczność za Jego dobrodziejstwa i pokorne błaganie o Jego ochronę i łaskę*”. ✝

Anne Marie Jacques

Ta modlitwa jest odczytywana na głos każdego dnia podczas publicznej ceremonii złożenia wieńca w Mount Vernon:

*Zanoszę teraz moją żarliwą modlitwę,
żeby Bóg miał
Stany Zjednoczone
w Swojej świętej opiece,
żeby nakłonił serca
Obywateli
do kultywowania ducha
podporządkowania
i posłuszeństwa rządowi,
do żywienia braterskich uczuć
i wzajemnej miłości,
dla swoich współobywateli
Stanów Zjednoczonych w całości,
a szczególnie dla swoich braci
którzy służyli na polu walki,
i wreszcie, żeby On
bardzo łaskawie
z przyjemnością dysponował nami
wszystkimi,
by czynić sprawiedliwość,
kochać miłosierdzie,
i uniać się
z tą Miłością, pokorą
i spokojnym charakterem umysłu,
które były cechami
Boskiego Autora
naszej błogosławionej Religii,
i bez pokornego naśladowania
Jego przykładu w tych sprawach,
nie możemy mieć nadziei,
by być szczęśliwym narodem. Amen*

Modlitwa adaptowana z Listu Okólnego Washingtona do Stanów, który napisał 8 czerwca 1783 r. jako Wódz Naczelny, w swojej siedzibie w Newburgh w stanie Nowy Jork. Ten okólnik był skierowany do gubernatorów i stanów nowego narodu. Jego odniesienie do nich zostało zastąpione słowami „Stany Zjednoczone”. W przeciwnym razie są to słowa generała George'a Washingtona z Armii Kontynentalnej.

<https://www.mountvernon.org/the-estate-gardens/the-tombs/george-washingtons-prayer-for-his-country/>

Wiele cytatów i relacji w tym artykule zostało zaczerpniętych z książki: *The Spiritual Journey of George Washington [Duchowa podróż George'a Washingtona]*, autor: Janice T. Connell, Hatherleigh Press, NY, 2007



Obraz grobowca Washingtona w Mount Vernon autorstwa Curriera i Ivesa

Jesteście jednym z ostatnich narodów na ziemi, który trzyma się prawdy Chrystusa

Katolickiej Polsce grozi utrata duszy. Wielkie grupy młodych ludzi z Polski, którzy nigdy nie znali komunistycznego ucisku, ale od urodzenia byli przesiąknięci toksycznym napojem popkultury i kulturowego marksizmu, wyszły na ulice, aby zaprotestować przeciwko czemuś, co powinno być uczczone przez nas wszystkich: orzeczeniu polskiego sądu, który orzekł, że aborcja eugeniczna jest niezgodna z Konstytucją.



John-Henry Westen

Wściekły – niegdyś marginalny – polski ruch proaborcyjny wyszedł na ulice i jak demoniczny flecista wzywał w kraju pokolenie Netfliksa, aby domagało się prawa do zabijania jego niepełnosprawnych, a nawet nienarodzonych dzieci. Jeszcze pięć lat temu nie do pomyślenia było, żeby młode Polki wykrzykiwały przekleństwa na ulicy i deklarowały chęć uprawiania seksu z każdym i wszystkimi oraz aborcji dziecka.

Zamiast ograniczyć się do placów i ulic, skrajnie lewicowi radykałowie i ich poplecznicy przenieśli swoją wojnę – uwaga, to nie nasze określenie, bo to oni mówią o wojnie – przed polskie kościoły i pomniki upamiętniające Polaków, którzy oddali życie za przyszłe pokolenia.

W minionym tygodniu [list pochodzi z końca paź-

dziernika 2020 r.] przerywali Msze św. podczas Liturgii, wykrzykując bluźnierstwa i wulgaryzmy. Zdewastowali kościoły i zabytki sakralne. Niektórzy demonstranci zaatakowali księdza, ciesząc się, że ich ofiarą był ksiądz. Inni demonstranci rozcięli głowę młodemu człowiekowi tylko dlatego, że chronił pomnik św. papieża Jana Pawła II w swoim mieście.

Dziękujemy Bogu za wiernych mężczyzn katolików w Polsce, prawdziwych mężczyzn, którzy akceptują ojcostwo, którzy własnymi ciałami bronili kościołów i pomników swoich przodków przed lewicowymi atakami. Zapewniamy też naszych braci i siostry z polskiego ruchu w obronie życia, że nie zapomnieliśmy o nich. „NIE jesteście sami!”. Jesteśmy z wami. Modlimy się za was. Dziękujemy za to, co zrobiliście dla dzieci nienarodzonych i dla waszej tradycyjnej, katolickiej kultury.

Z głębi serca, najdrożsi bracia i siostry w Polsce, jesteście dla nas niesamowitą inspiracją, tu, na Zachodzie. Jesteście jednym z ostatnich narodów na ziemi, który trzyma się prawdy Chrystusa i broni bezbronnych nienarodzonych dzieci: nigdy się nie poddawajcie! Prowadźcie walkę w obronie życia, walcząc o ochronę niepełnosprawnych przed śmiercią w łonach ich matek. Stoicie mocno w obronie swoich kościołów i pomników. Jesteście naszymi bohaterami. Katolicy na całym świecie widzą, co dzieje się w Polsce, i zobowiązują się teraz żarliwie modlić się za was, walcząc z siłami szatana, które pracują, aby zniszczyć serce i duszę Polski. ✝

John-Henry Westen

redaktor naczelny i założyciel portalu LifeSiteNews.com



Wydarzenia Opinie Wydarzenia Opinie Wydarzenia Opinie Wydarzenia

Ks. James Blount: zapowiedź trzech dni ciemności?

Ojciec James Blount jest kapłanem Towarzystwa Matki Bożej Trójcy Świętej w Georgii. Ojciec Jim, bardzo utalentowany kierownik duchowy i spowiednik, jest odważnym, charyzmatycznym kaznodzieją, obdarzonym mocą i darami Ducha Świętego. Mówi o życiu w relacji z każdą z Osób Trójcy Świętej, Ojcem, Synem i Duchem Świętym. Na szczególną uwagę zasługuje jego pokorna śmiałość i niestrudzona chęć służenia zagubionym i chorym.

Ojciec Blount, oddany swojej służbie uzdrawiania i wyzwolenia, głosi kazania i propaguje Ewangelię, kiedy i gdzie tylko może, w Stanach Zjednoczonych i za granicą.

Miałem zaszczyt poznać ks. Blounta – pierwszy raz w My Father's House Retreat Centre w Moodus, CT (Ośrodek rekolekcyjny Dom mojego Ojca w Moodus, w stanie Connecticut) w maju 2018 r., a następnie w Malvern Retreat Houe (Dom rekolekcyjny) w Malvern w Pensylwanii w grudniu tego samego roku.

Często miał wizje i podczas rekolekcji otrzymywał niebiańską inspirację. (Byłem tego świadkiem). Jest bardzo „zestrojony” z Najświętszą Matką, Panem Jezusem i wieloma świętymi. Poniżej znajduje się jego relacja z jednego z tych doświadczeń.

Yves Jacques

To było całkowicie nieoczekiwane. Prowadziłem rekolekcje parafialne w kościele w Georgii. Kiedy



Ksiądz Blount
Zdjęcie: z ekranu z YouTube

przybyłem do parafii z moim pomocnikiem, który mnie przywiózł, doktorem Davidem, wysiedliśmy z samochodu i ruszyliśmy w stronę kościoła, kiedy moja uwaga została skierowana w górę. Spojrzałem w niebo, zanim przeszedłem przez parking i byłem zaskoczony, ale mile zaskoczony,

wizją Matki Bożej wysoko na niebie, która była całkowicie nieoczekiwana.

Widziałem piękną Matkę! W mojej wspólnotcie jesteśmy całkowicie poświęceni Matce Bożej: wszyscy kapłani i zakonnicy, diakoni, a nawet świeccy. Przechodzimy przez Prawdziwe Nabożeństwo św. Ludwika de Montfort, przygotowujemy się przez 33 dni i dokonujemy całkowitego poświęcenia naszego życia. Naszym założycielem był prawdziwy syn Maryi, ojciec Jim Flanagan. Tak więc od dawna Kocham Matkę Bożą: nie tylko Ją Kocham, ale jestem w Niej zakochany.

W szczególności jest Ona jak kobieta mojego życia. Jest niewymownie piękna! Matka Angelica powiedziała kiedyś, że „Kiedy anioły patrzą na Maryję, mdleją – łapią oddech w obliczu jej piękna!”. To faktycznie prawda. To prawda! Tęsknię za dniem, w którym wszyscy poznają rzeczywistość Bożej *Mony Lisy*. Maryja jest *Moną Lisą* Boga; Jego najwspanialszym dziełem.

Miałem radość widzieć Ją w powietrzu, wysoko w powietrzu, nad kościołem. Musiała być dość duża, ponieważ byłem daleko na ziemi, a Ona znajdowała się wiele kilometrów w górze, w powietrzu. W zasadzie widziałem tułów Maryi; od talii do czubka głowy. Jest całkiem piękna. Matka Boża trzymała coś w dłoniach.

Żyję codziennie w obecności Matki Bożej, więc nie byłem zaskoczony, ponieważ prawdziwy katolik żyje w Sercu Maryi. Ona jest Arką Nowego Przymierza i żyjemy w niej jak w pewnym schronieniu, więc nie byłem aż tak zdziwiony. Tak jak kiedy byłem chłopcem, wchodziłem do kuchni, a mama gotowała. Nie zdziwiłbym się, widząc mamę w kuchni. I nie byłem zaskoczony, widząc ją tam. Jest Królową Wszechświata. Po prostu nie byłem aż tak zaskoczony – ale szczęśliwy!

Widziałem ją. Trzymała coś w dłoni. Było to czarne i ciemne. Kiedy patrzyłem, nie wiedziałem, co to jest. W jej dłoni było coś, co wydawało się wygięte. Trzymała w rękach coś, co przypominało zwój czegoś.

Kiedy patrzyłem na Mamę, wykonała ruch i cokolwiek to było, zaczęło się rozwijać. W tym momencie zdałem sobie sprawę, że to ryza materiału, ryza tkaniny. Zaczęło to wypadać z jej dłoni. Wciąż to trzymała, ale rozwijało się i zobaczyłem, jak opada, a potem obraca się i okrąża kulę ziemską.

Kiedy tam stałem, okrążyło to całą ziemię i wróciło do miejsca, w którym byliśmy w Georgii – w ciągu kilku sekund – a potem znowu o kilka stopni, raz po raz, by owinać cały świat tą czarną tkaniną.

Zobaczyłem słowa wypisane przede mną. Widziałem słowa w moim duchu – zaciemnienie: z-a-c-i-e-m-n-i-e-n-i-e – zaciemnienie. Potem wszystko zniknęło.

Więc w żaden sposób mnie to nie przestraszyło. Pomyślałem, że to bardzo interesujące, ponieważ Pan kazał nam odczytywać znaki czasu. Musimy być świadomi tego, co się dzieje, ponieważ Bóg jest aktywny. Diabeł był aktywny przez długi czas i wkrótce otrzyma swoją słuszną nagrodę – swoją karę! I Bóg dokona Swego zwycięstwa przez Swoją Świętą Matkę. Dlatego musimy być zestrojeni z Duchem Świętym i Świętą Dziewicą.

Wizja zniknęła. Nie byłem całkowicie zaskoczony, ponieważ znam prorocтва świętych, błogosławionych i sług bożych o wielkim ucisku i możliwym zaciemnieniu i oświeceniu sumienia: *Trzy dni ciemności*. Nie wiedziałem, do czego odnosi się ta [wizja], ale moją pierwszą myślą były *Trzy dni ciemności*, ponieważ było to całkowite zaciemnienie świata.

Ale były też inne prorocтва o tym, że Matka Boża sprowadziła cały świat do znacznie prostszego sposobu życia na całym świecie. A to mówi prawie bezpośrednio o awarii całej elektroniki, co przywodzi na myśl nowe bomby EMP (elektromagnetyczne bomby impulsowe), jakie niektóre kraje nawet teraz wycelowały w nasz kraj – które nie zabijałyby nikogo bezpośrednio, ale niszczyłyby wszystkie obwody elektroniczne w całym kraju.

Innymi słowy, zgasłyby wszystkie telefony komórkowe, telewizory i komputery. To prawdopodobnie najlepsza rzecz, jaka może się dziś przydarzyć krajowi – najlepsza rzecz – ponieważ nasi ludzie, a zwłaszcza nasze nastolatki, są rujnowani przez elektronikę.

Więc jeśli wszystko to zostanie wymazane, będziemy musieli wrócić do prostszego sposobu życia, w którym, patrząc, będziemy musieli zacząć czytać książki, właściwie przeglądać książki, a może gotować na ogniu. Prostszy sposób życia, który prawdopodobnie zaszczerpiłby więcej spokoju, mądrości i cnoty. Więc wiedziałem, że to może się również odnosić do tego.

Cóż, wizja zniknęła. Wszedłem, odprawiłem dzień rekolekcji i opuściłem miejsce z moim pomocnikiem. Kiedy David zaprowadził mnie do samochodu, spojrzałem w górę i zobaczyłem to ponownie, jakies sześć godzin później! W powietrzu jest Mama, trzymająca czarną ryzę. I rozwinęła się ona w jej dłoni, potoczyła się, zakryła ziemię, obróciła się dookoła i cała ziemia została pokryta w ciągu minuty. I zobaczyłem słowo „zaciemnienie”, a potem to

zniknęło.

Otóż można powiedzieć, że kiedy Bóg robi coś po raz drugi, używa znaku interpunkcyjnego. Wziąłem to pod uwagę i wyjaśniłem Davidowi, co zobaczyłem. David wie, że takie rzeczy zdarzają się [mi]. Jak mówi pieśń: „*Wielkie rzeczy dzieją się, gdy Bóg łączy się z człowiekiem – wielkie rzeczy!*”. Jak mówi Biblia: „*Znaki i cuda towarzyszyły apostołom, do-
kądkolwiek się udali*”.

David zawiózł mnie do domu jednego z parafian, gdzie przygotowali dla nas kolację z tą cudowną katolicką rodziną, aby odpocząć po ciężkim dniu pracy.

Kiedy wysiadłem z samochodu, aby wejść do domu, zobaczyłem to po raz trzeci! Pionowo w górze ponad ich garażem! W powietrzu unosiła się Matka Boża! Tym razem trochę bliżej, ale nadal z



wielkim czarnym materiałem, który zawinął się nad całym światem – „zaciemnienie” – więc trzy razy w ciągu jednego dnia Pan dał mi tę wizję i pomyślałem o tym wersecie z Pisma Świętego, że „sznur potrójny niełatwo się zerwie”.

To było moje ciekawe i nieoczekiwane doświadczenie. Wierzę, że Nasz Pan i Nasza Najświętsza Matka ostrzegali mnie nie tyle osobiście, ile jako kapłana, jako pasterza, abym przygotował Jego lud. Żyjemy w bardzo niezwykłych czasach – bardzo niezwykłych czasach! Można by szczerze powiedzieć, czasach apokaliptycznych.

Bóg jest aktywny, a Jego głównym narzędziem jest Maryja – potem aniołowie, a potem Jego Święty Kościół. Wkrótce nadejdzie kilka wielkich rzeczy. Wierzę, że będzie to wstrząs dla całego świata, łącznie z oświeceniem sumienia, aby świat mógł się obudzić, wycofać z ciemności i zacząć, w pokucie, kroczyć w radości światła jego Syna, Jezusa Chrystusa. ✝

Święci i błogosławieni mówią o trzech dniach ciemności

Wielu świętych na przestrzeni wieków przewidziało trzy dni ciemności, „wydarzenie, które ma nadejść”. Poniższe relacje pochodzą z życia świętych Kościoła, błogosławionych i mistyków. To tylko kilka z wielu takich proroctw, które zawierają instrukcje, jak powinniśmy się przygotować i postępować w tym czasie.

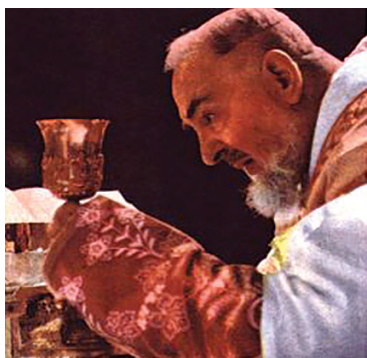
Słowa Naszego Pana do świętego Ojca Pio (1887–1968):

Dobrze pozamykajcie i uszczelnijcie okna. Nie wyglądajcie na zewnątrz. Zapalcie święconą świecę, która wystarczy na wiele dni. Módlcie się na Różańcu. Czytajcie duchowe książki. Czyńcie akty przyjęcia Duchowej Komunii, a także uczynki miłości, które są nam tak potrzebne. Módlcie się z wyciągniętymi rękami lub padając na twarz, aby uratować wiele dusz. Nie wolno wam wychodzić na zewnątrz. Zaopatrzcie się w wystarczającą ilość pożywienia. Moce natury zostaną wstrząśnięte i deszcz ognia napelni ludzi przerażeniem. Miejcie odwagę! Jestem pośród was.

Otoczcie opieką swoje zwierzęta, podczas tych dni. Jestem Stwórcą i opiekunem dla wszystkiego stworzenia, tak samo jak dla człowieka. Dam wam wcześniej znaki, kiedy powinniście pozostawić większą ilość jedzenia dla swoich zwierząt. Ochronię dobytek wybranych, w tym także zwierzęta, które będą później w potrzebie pożywienia... Dokładnie zakryjcie okna. Moi wybrani nie powinni widzieć Mojego gniewu. Miejcie ufność we Mnie, a Ja będę waszą obroną.

Godzina Mego powrotu jest bliska! Jednak okażę Miłosierdzie. Najstraszliwszą karę będzie cierpieć świądek czasów. Moi aniołowie, którzy będą egzekutorami tej pracy, stoją już w gotowości z ostrymi mieczami! Szczególnie zadbają o zniszczenie tych, którzy Mnie przedrzeźniali i nie wierzyli w Moje objawienia.

Nawałnica ognia wyleje się z chmur i rozciągnie na całą ziemię! Sztormy, grzmoty, straszliwa pogoda i trzęsienia ziemi pokryją świat na kilka dni. Nastanie nieprzerwany deszcz ognia! Wszystko rozpocznie się w bardzo zimną noc. Te wydarzenia mają udowodnić, że Bóg jest Panem wszelkiego Stworzenia. Ci, którzy pokładają we Mnie nadzieję i wierzą w Moje słowa, nie mają się czego obawiać. Nie zaprę się tych, którzy rozpowszechniają



Św. Ojciec Pio (1887-1968), włoski ksiądz i mistyk

Moje przesłanie. Żadna krzywda nie spotka dusz w łasce uświęcającej i tych, które szukają obrony u Mojej Matki.

Dam wam następujące znaki i instrukcje, w ten sposób możecie być przygotowani na nadchodzące wydarzenia: noc będzie bardzo zimna, a wiatr zacznie przeraźliwie huczeć i wyć. Po krótkim czasie usłyszycie grzmoty. Zamknijcie wszystkie drzwi i okna i z nikim nie rozmawiajcie z zewnątrz. Padnijcie przed krzyżem, żałujcie za grzechy i błagajcie o opiekę Mojej Matki. Nie patrzcie przez okno podczas trzęsienia ziemi, ponieważ gniew Boży jest święty! Ci, którzy nie potraktują poważnie tego polecenia, zginą na miejscu.

Wiatr, przyniesie ze sobą trujące gazy, które rozniosą się po całej ziemi. Każdy, kto będzie cierpiał i umrze niewinnie, stanie się męczennikiem i będzie przebywał ze Mną, w Moim Królestwie

Szatan zatryumfuje! Jednak po trzech nocach, ogień i trzęsienie ziemi ustaną. Następnego dnia słońce znów wejdzie i oświeci ziemie. Aniołowie przybędą z Nieba i przykryją ziemię duchem pokoju. Uczucie niezmiernie wdzięczności ogarnie tych, którzy przeżyją okropne doświadczenia...

Jakże obojętny jest człowiek na te sprawy, które już wkrótce staną się rzeczywistością...! Jakże dalecy są od roztropnego przygotowania się na te przepowiedziane, a niewysłuchane wydarzenia, przez które niebawem będą musieli przejść! Ciężar Boskiej równowagi dotarł do ziemi! Gniew Mojego Ojca zostanie wylany na cały świat! ... Grzechy ludzkości przerosły miarę: lekceważąca postawa w Kościele, grzeszna duma wywołana wstydem przed aktywnością religijną, brak prawdziwej, braterskiej miłości, nieprzyzwoitość w ubieraniu się, a zwłaszcza w okresach letnich... Świat jest pełen nieprawości.

Ta katastrofa przyjdzie na ludzkość jak błyskawica. ... Ja Sam, przybędę pośród grzmotów i piorunów. Słabsi powinni zawierzyć się Mojemu Najświętszemu Sercu. Nastanie wielki chaos... wielu umrze ze strachu i rozpacz.

Ci, którzy będą „walczyć” dla Mojej sprawy, otrzymają łaski z Mojego Najświętszego Serca, a pokorny płacz skruchy: „KTÓŻ JEST JAK BÓG” będzie ratunkiem dla wielu. Jednakże, niezliczona ilość spłonie na otwartych polach jak wyschnięta trawa! Bezbożni zostaną unicestwieni, aby później sprawiedliwość narodziła się na nowo.

W ciągu dni ciemności, Moi wybrani nie powinni spać, jak uczniowie w Ogrodzie Oliwnym. Muszą się modlić nieprzerwanie, a nie zawiodę ich. Zbiorę Moich wybranych!... z powodu Mojej wielkiej miłości ... tysiące dusz zostaną zbawione... Żaden ludzki rozum nie może pojąć głębi Mojej miłości! Módlcie się! Módlcie się! Pragnę waszych modlitw. Moja Najdroższa Matka, Maryja, św. Józef, św. Elżbieta, św. Konrad, św. Michał, św. Piotr, Mała Tereska, wasi Aniołowie Stróżowie niech będą waszymi rzecznikami. Błagajcie o ich pomoc! Bądźcie dzielnymi żołnierzami Chrystusa! Gdy powróci Światłość, niech wszyscy złożą dziękczynienie Świętej Trójcy za opiekę! Zniszczenia będą ogromne! Ale Ja, wasz Bóg oczyszczę ziemię. Jestem z wami. Miejcie ufność! ✝

Słowa Matki Bożej do Bł. Anny-Marii Taigi (1769-1837):

Bóg zesła dwie kary: jedna będzie w postaci wojen, rewolucji i innego zła, to będzie pochodziło z ziemi, inne zostaną wysłane z Nieba. Całą ziemię ogarnie intensywna ciemność, która potrwa trzy dni i trzy noce. Nic nie będzie widać, a powietrze będzie wypełnione zarazą, która dotknie głównie, ale nie tylko, wrogów religii.

Podczas tych ciemności nie będzie można użyć żadnego światła wytworzonego przez człowieka z wyjątkiem pobłogosławionych świec. Ten, kto z ciekawości otworzy okno, żeby wyjrzeć, albo też wyjdzie z domu, zginie na miejscu. W ciągu tych trzech dni ludzie powinni pozostać w swoich domach, odmawiać Różaniec i błagać Boga o miłosierdzie.

Przy tej strasznej okazji tak wielu z tych niegodziwych ludzi, wrogów Jego Kościoła i ich Boga, zostanie zabitych przez tę boską plagę, że ich zwłoki w Rzymie będą tak liczne, jak ryby, które niedawna powódź Tybru przyniosła do miasta. Wszyscy wrogowie Kościoła, znani, czy nieznani, zginą na całej ziemi podczas tych powszechnych ciemności, z wyjątkiem kilku, których Bóg wkrótce nawróci. Powietrze zostanie opanowane przez demony, które pojawią się pod najróżniejszymi ohydnyymi postaciami. ✝



Błogosławiona Anna-Maria Taigi (1769-1837), włoska mistyczka

Słowa Matki Bożej do Marie Julie Jahenny (1850-1941):

Kryzys wybuchnie nagle; kary będą wspólne dla wszystkich i będą następować po sobie bez przerwy... Trzy dni ciemności... będą w czwartek, piątek i sobotę. Dni Najświętszego Sakramentu, Krzyża i Matki Bożej ... trzy dni mniej jedną noc.

Ziemia będzie pokryta w ciemnościach... a piekło będzie wypuszczone na Ziemię. Grzmoty i błyskawice spowodują, że ci, którzy nie mają wiary ani nie ufają Mojej Mocy, umrą ze strachu.

W ciągu tych trzech dni przerażających ciemności okna muszą być zamknięte, ponieważ nikt nie będzie w stanie zobaczyć ziemi i straszego koloru, jaki będzie ona miała w tych dniach kary, nie ginąc na miejscu... Niebo będzie w ogniu, ziemia się rozpadnie ... W ciągu tych trzech dni ciemności wszędzie muszą być zapalone błogosławione świece, żadne inne światło się nie zapali...

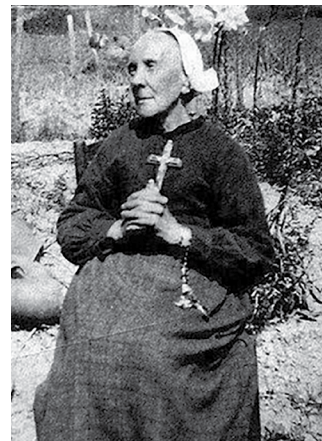
Nikt na zewnątrz schronienia... nie przetrwa. Ziemia będzie drżała jak na sądzie, a strach będzie wielki. Tak, wysłuchamy modlitw waszych przyjaciół; nikt nie zginie. Będziemy ich potrzebowali, do ogłoszenia chwały Krzyża...

Tylko pobłogosławione świece woskowe dadzą światło podczas tej strasznej ciemności. Jedna świeca wystarczy na czas trwania tej nocy piekła... W domach grzeszników i bluźnierców świece te nie dadzą żadnego światła.

Wszystko będzie się trząść z wyjątkiem mebla, na którym ponie błogosławiona świeca. Ten mebel nie zdrży. Wy wszyscy będziecie się gromadzili wokół Krzyża i Mojego obrazka, który został pobłogosławiony. To będzie utrzymywało was z dala od terroru.

Podczas tych ciemności diabły i zli przyjmą najokropniejsze kształty... czerwone chmury, jak krew, będą przemieszczać się po niebie. Uderzenia piorunów będą wstrząsały ziemią i złowrogie smugi piorunów będą przecinały niebo. Ziemia zatrzęsie się w posadach. Morze podniesie się, ryk jego wzburzonych fal będzie rozprzestrzeniać się po całym kontynencie...

Ziemia stanie się jak ogromny cmentarz. Ciała złych i dobrych pokryją grunt. Zniknie trzy czwarte populacji świata. Połowa ludności Francji zostanie zgładzona. ✝



Marie Julie Jahenny (1850-1941), francuska mistyczka i stygmatyczka

* Zacerpnięte z Three Days Darkness (Trzy dni ciemności), broszury opracowanej po przestudiowaniu różnych cytatów z Pana Naszego Jezusa Chrystusa, Matki Bożej i wielu świętych kapłanów i siostr. Dostępne na: lcaminoareal.com



Deklaracja pięciu biskupów

O moralnej niedozwoloności użycia szczepionek zrobionych z komórek pochodzących z abortowanych płodów ludzkich

Serwisy prasowe i różne źródła informacji podały, że – w związku z pilną sytuacją dotyczącą COVID19 – niektóre państwa wyprodukowały szczepionki wykorzystując linie komórkowe pochodzące z abortowanych ludzkich płodów, podczas gdy w innych krajach planowana jest produkcja takich szczepionek.

W kontekście głębokiego globalnego zaniepokojenia problemem szczepionek, w którym istnieją sprzeczne opinie nawet w Kościele, opublikowana została Deklaracja pięciu biskupów uzasadniająca nielegalność szczepionek pochodzenia dziecięcego na bazie komórek pochodzących z aborcji, zaprzeczających maksymalnej determinacji w obronie życia nienarodzonych, biorąc pod uwagę, że „nawet jakiegokolwiek związek z procesem aborcji, najbardziej odległy i ukryty, kładzie się cieniem na obowiązku Kościoła, jakim jest dawanie świadectwa niewzruszonej prawdzie, że aborcja musi zostać w pełni odrzucona”.

Napomina się, aby nie ulegać pokusie składania ofiar „zastępczej religii”, że zdrowie cielesne stało się, jak gdyby wartością absolutną. W związku z tym biskupi zwracają uwagę, że ze względu na doniosłość problemu pobłażliwe usprawiedliwienia ze strony niektórych duchownych stanowią prawdziwą nieodpowiedzialność duszpasterską, ponieważ prawdopodobnie zapowiada to już znak Bestii, przed którym ostrzega nas Apokalipsa.

Deklarację w tej sprawie napisało pięciu hierarchów kard. Janis Pujats, abp Tomasz Peta, abp Jan Paweł Lenga, bp Joseph Strickland i bp. Athanasius Schneider.

Opublikowano ją w grudniu 2020 r.

Ze swojej strony doceniamy gorliwość i siłę tych biskupów, którzy nadal uznają wagę Słowa Bożego i nie kłaniają się posłuszeństwu światu, czy to poprzez jawną współpracę, czy też przez milczenie.

Nie dla szczepionek z abortowanych płodów

W przypadku szczepionek produkowanych z linii komórkowych pochodzących od abortowanych płodów ludzkich widzimy jasną sprzeczność między katolicką doktryną nakazującą kategorycznie, bez cienia wątpliwości i we wszystkich przypadkach odrzucać aborcję jako wielkie zło moralne, które woła o pomstę do nieba (por. *Katechizm Kościoła Katolickiego*, nr 2268, 2270 i nast.) a praktyką dotyczącą [stosowania] szczepionek pochodzących z linii abortowanych komórek płodowych jako moralnie akceptowalną w wyjątkowych przypadkach „pilnej potrzeby” na zasadzie odległej, biernej i materialnej współpracy. Twierdzenie, że takie szczepionki są dopuszczalne moralnie, jeśli nie istnieje alternatywa, jest sprzeczne samo w sobie i nie może być zaakceptowane przez katolików.

Należy przywołać następujące słowa papieża Jana Pawła II odnoszące się do godności nienarodzonego życia ludzkiego:

„Nietykalność osoby, będąca odzwierciedleniem nietykalności samego Boga, wyraża się przede

wszystkim i w sposób zasadniczy w nietykalności ludzkiego życia. Powszechne, skądinąd słuszne, wystąpienia w obronie ludzkich praw, takich jak na przykład prawo do opieki lekarskiej, do dachu nad głową, do pracy, do założenia rodziny i do kultury, są fałszywe i złudne, jeśli nie staje się z największą determinacją w obronie prawa do życia, będącego pierwszym i podstawowym prawem osoby ludzkiej, oraz warunkiem wszystkich innych jej praw” (*Christi-fideles laici*, 38).

Stosowanie szczepionek wyprodukowanych z komórek zamordowanych dzieci nienarodzonych stoi w sprzeczności z największą determinacją bronięcia życia nienarodzonego.

Uwikłanie w przemysł aborcyjny

Teologiczna zasada współpracy materialnej jest z pewnością ważna i może być zastosowana do całego zastępu przypadków (płacenie podatków, używanie produktów pochodzących z pracy niewolniczej itd.). Jednakże trudno zastosować tę zasadę w przypadku szczepionek pochodzących z płodowych linii komórkowych, ponieważ osoby, które świadomie i dobrowolnie otrzymują takie szczepionki, wchodzą w rodzaj uwikłania, mimo iż bardzo odległego, w proces przemysłu aborcyjnego. Zbrodnia aborcji jest tak potworna, że jakiegokolwiek powiązanie z tą zbrodnią, nawet bardzo odległe, jest niemoralne i nie może być w żadnych okolicznościach zaakceptowane przez katolika, który stał się tego w pełni świadomy. Osoba, która stosuje te szczepionki, musi zdać sobie sprawę z tego, że jej ciało odnosi korzyść z „owoców” (mimo iż w sposób pośredni, poprzez ciąg procesów chemicznych) jednej z największych zbrodni ludzkości.

Jakiegokolwiek powiązania z procesem aborcyjnym, choćby najbardziej odległe i ukryte, rzuca cień na obowiązek Kościoła, jakim jest dawanie niewzruszonego świadectwa prawdzie, iż aborcja musi być całkowicie odrzucona. Cel nie może usprawiedliwiać środków. **Żyjemy w epoce jednego z najgorszych ludobójstw, o jakich słyszał człowiek. Wiele milionów dzieci na całym świecie jest mordowanych w łonach swoich matek, i dzień po dniu to ukryte ludobójstwo kontynuowane jest poprzez przemysł aborcyjny, przez technologie wykorzystujące płody oraz przez naciski rządów i gremiów międzynarodowych promujące takie szczepionki jako jeden ze swoich celów.** Katolicy nie mogą się teraz ugiąć; byłoby to wielce nieodpowiedzialne. Akceptacja tych szczepionek przez katolików, opierająca się na argumentach, że w ich przypadku zachodzi jedynie „odległa, bierna i materialna współpraca” ze złem, stałaby się igraszką w rękach wrogów Kościoła i osłabiłaby ostatni bastion opierający się aborcji.

Czym innym może być użycie embrionalnych linii komórkowych pochodzących od dzieci poddanych aborcji, jeśli nie pogwałceniem danego przez Boga porządku stworzenia, ponieważ oparte jest ono na poważnym pogwałceniu tego porządku, jakim jest zabicie nienarodzonego dziecka? Gdyby temu dziecku nie odmówiono prawa do życia, gdyby jego komórki (które następnie były kilkakrotnie rozmnażane w probówce) nie były dostępne w celu wyprodukowania szczepionki, nie można by było ich sprzedać. Dlatego dochodzi do podwójnego pogwał-

„Stosowanie szczepionek wyprodukowanych z komórek zamordowanych dzieci nienarodzonych stoi w sprzeczności z największą determinacją bronięcia życia nienarodzonego”

„Nasze społeczeństwo stworzyło substytut religii: zdrowie zostało uczynione dobrem najwyższym, zastępczym bożkiem, któremu należy składać ofiary”



- cenia świętego porządku Boga: z jednej strony poprzez samą aborcję, a z drugiej strony na skutek ohydnygo biznesu, jakim jest handlowanie szczątkami dzieci, które padły ofiarą aborcji. Jednakże to podwójne zlekceważenie porządku stworzenia nigdy nie może być usprawiedliwiane; nie można go oczywiście również usprawiedliwiać zamiarem zachowania ludzkiego zdrowia przy pomocy szczepienia opartego na owym nieposzanowaniu danego przez Boga porządku stworzenia. Nasze społeczeństwo stworzyło substytut religii: zdrowie zostało uczynione dobrem najwyższym, zastępczym bożkiem, któremu należy składać ofiary – w tym konkretnym przypadku za pomocą szczepień opartych o śmierć innej osoby ludzkiej.

Technologia oparta na morderstwie

Analizując kwestie etyczne dotyczące szczepionek, musimy zadać sobie pytanie: dlaczego to wszystko stało się możliwe? Dlaczego w medycynie, której celem jest niesienie życia i zdrowia, pojawiła się technologia oparta na morderstwie? Badania biomedyczne, które wyzyskują niewinne dzieci nienarodzone i wykorzystują ich ciała jako „surowiec” dla szczepionek, zdają się bardziej przypominać kanibalizm. Powinniśmy również wziąć pod uwagę to, że dla niektórych podmiotów działających w przemyśle biomedycznym linie komórkowe pochodzące od nienarodzonych dzieci stanowią ostatecznie „produkt”, że aborcjoniści i producenci szczepionek są „dostawcami”, a odbiorcy szczepionek to konsumenci. Technologia oparta na morderstwie jest zakorzeniona w beznadziei i kończy się rozpaczą. Musimy dać opór mitowi, jakoby „nie istniała alternatywa”. Przeciwnie, musimy trwać z nadzieją i przekonaniem, że inne rozwiązania istnieją i że ludzka pomysłowość, z Bożą pomocą, może je odkryć. Oto jedyna droga od ciemności ku światłu i od śmierci ku życiu.

Nasz Pan powiedział, że pod koniec czasów nawet wybrani zostaną zwiędzeni (por. Mk 13, 22). Dziś cały Kościół i wszyscy wierni katolicy muszą pilnie troszczyć się o swoje utwierdzenie w doktrynie i praktyce wiary. W obliczu zła aborcji katolicy bardziej niż kiedykolwiek muszą „unikać wszystkiego, co ma choćby pozór zła” (1 Tes 5, 22). Zdrowie cielesne nie jest wartością absolutną. Prymat musi być nadany posłuszeństwu wobec Bożego prawa oraz wiecznemu zbawieniu. Szczepionki pochodzące z komórek okrutnie zamordowanych, nienarodzonych dzieci mają charakter ewidentnie apokaliptyczny i niewykluczone, że są zapowiedzią znamienia bestii (por. Ap 13, 16).

Niektórzy duchowni w naszych czasach uspokajają wiernych stwierdzeniem, że szczepienie przeciw COVID19 przy pomocy szczepionki przygotowanej z linii komórkowych pochodzących od dziecka, które padło ofiarą aborcji, jest moralnie dopuszczalne, jeśli brakuje alternatywy, usprawiedliwiając to tak zwaną „materialną i odległą współpracą” ze złem. Takie stwierdzenia ludzi Kościoła są wysoce antyduchowskie i kontrproduktywne, biorąc pod uwagę wciąż rozrastający się i apokaliptyczny przemysł aborcyjny oraz nieludzkie technologie wykorzystujące płody. Właśnie w tej obecnej sytuacji, która prawdopodobnie mogłaby jeszcze się pogorszyć, ka-

tolicy w sposób kategoryczny nie mogą zachęcać do grzechu aborcji i promować go choćby w bardzo odległy i nieznaczny sposób, akceptując wspomnianą szczepionkę. Dlatego, jako następcy apostołów i pasterze odpowiedzialni za wieczne zbawienie dusz, uznaliśmy, że nie możemy milczeć i zachowywać dwuznacznej postawy wobec naszego obowiązku, by z „największą determinacją” (Jan Paweł II) opierać się „okropnemu przestępstwu” aborcji (Sobór Watykański II, *Gaudium et Spes*, 51).

Deklaracja za radą dziennikarzy

Nasza deklaracja została przygotowana za radą lekarzy z różnych krajów. Istotny wkład pochodzi również od osób świeckich – od babć, dziadków, ojców i matek rodzin, od młodych ludzi. Wszystkie osoby, których rady zasięgnięto, niezależnie od wieku, narodowości i zawodu, jednomyślnie i niemal instynktownie odrzuciły szczepionkę przygotowaną z embrionalnych linii komórkowych pochodzących od dzieci poddanych aborcji i uznały, że usprawiedliwianie użycia takiej szczepionki na podstawie „materialnej, odległej współpracy”, jak również na podstawie analogii, jest niestosowne i niewłaściwe w omawianym przypadku. Jest to pocieszające, a zarazem bardzo wymowne, ponieważ ich jednomyślna odpowiedź jest kolejnym przejawem siły rozumu i sensus fidei.

Bardziej niż kiedykolwiek potrzeba nam ducha wyzwawców i męczenników, którzy unikali najdrobniejszego podejrzenia o współpracę ze złem swojej własnej epoki. Słowo Boże mówi: „[Bądźcie] bez zarzutu i bez winy jako nienaganne dzieci Boże pośród narodu zepsutego i przewrotnego. Między nimi jawicie się jako źródła światła w świecie” (Flp 2, 15). ✨

12 grudnia 2020 r., wspomnienie Matki Bożej z Guadalupe

Kardynał Janis Pujats, metropolita senior archidiecezji ryskiej

Arcybiskup Tomasz Peta, metropolita archidiecezji Najświętszej Maryi Panny w Astanie

Arcybiskup Jan Paweł Lenga, biskup senior diecezji karagandyjskiej

Biskup Joseph E. Strickland, ordynariusz diecezji Tyler (USA)

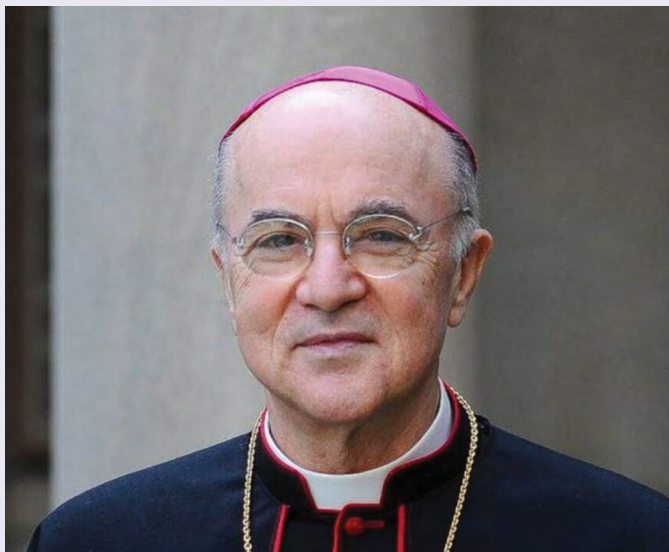
Biskup Athanasius Schneider, biskup pomocniczy archidiecezji Najświętszej Maryi Panny w Astanie

Tłumaczenie: Izabella Parowicz



Prezentujemy fragmenty wywiadu udzielonego 8 marca 2021 r. przez arcybiskupa Carlo Marię Vigano Deutsche Wirtschaftsnachrichten (Niemieckim wiadomościom biznesowym). Carlo Maria Vigano (ur. 16 stycznia 1941 w Varese) - włoski duchowny rzymskokatolicki, arcybiskup. 26 kwietnia 1992 otrzymał sakrę biskupią na Watykanie z rąk Jana Pawła II. Od 16 lipca 2009 był sekretarzem Gubernatoratu Państwa Watykańskiego. 19 października 2011 mianowany nuncjuszem apostolskim w Stanach Zjednoczonych.

Zaplanowana pandemia, głębokie państwo i sprzeciw wobec piekielnego planu



Abp Carlo Maria Vigano

Kryzys COVID-19

To, czego byliśmy świadkami, to plan, który w ogóle nie jest naukowy i powinien wzbudzić powszechne oburzenie. Wiemy, że wprowadzenie tej pseudo-pandemii było planowane już od lat, głównie metodą osłabiania krajowych systemów opieki zdrowotnej. Wiemy, że ten bardzo specyficzny scenariusz zaczął następnie być realizowany tak, by każdy kraj udzielał takiej samej odpowiedzi co do automatyzmu stawiania diagnozy kowidowej, kierowania na hospitalizację, leczenia, a przede wszystkim środków powstrzymania infekcji oraz schematu informacji przekazywanych obywatelom na poziomie globalnym. Istnieje dyrektoriat [zarząd, kierownictwo, ośrodek kierowniczy], który zarządza COVIDEM-19 w jednym celu, jakim jest wymuszone ograniczenie naturalnych wolności, praw konstytucyjnych, swobody przedsiębiorczości i pracy.

Problemem nie jest COVID sam w sobie, ale wykorzystanie tego, co się wydarzyło, aby dokonać Wielkiego Resetu, który Światowe Forum Ekonomiczne ogłosiło jakiś czas temu i który dziś jest wdrażany punkt po punkcie, z zamiarem uczynienia społecznych zmian nieuchronnymi. Zmian, które w przeciwnym razie zostałyby odrzucone i potępione przez większość populacji.

Wynikające z tego szkody, które wciąż mają miejsce, są ogromne i w wielu przypadkach nieodwracalne. Czuję

niewyobrażalną udrękę, myśląc o niszczycielskich konsekwencjach sposobu, w jaki zarządzano tą pandemią: niszczenie rodzin, zaburzona równowaga psychofizyczna dzieci i młodzieży, pozbawienie prawa do socjalizacji, pozostawianie osób starszych na samotną śmierć w domach opieki, pacjenci z rakiem i poważnymi chorobami całkowicie zaniedbani, przedsiębiorcy zmuszeni do bankructwa, wierni, którym odmówiono sakramentów i możliwości uczęszczania na mszę.

To są skutki wojny, a nie syndromu grypy sezonowej, która ma wskaźnik przeżycia 99,7% u osób bez poważnych, przewlekłych schorzeń. I znamienne, że w tym szalonym pędzie ku otchłani ignoruje się również podstawowe zasady zdrowego życia, aby osłabić nasz układ odpornościowy: jesteśmy zamknięci w domu, trzymamy z dala od światła słonecznego i oddychania świeżym powietrzem, abyśmy mogli biernie cierpieć z powodu medialnego terroryzmu telewizyjnego.

Z jaką surowością zostaną osądzeni ci, którzy świadomie zabronili leczenia i przepisali rażąco błędne protokoły terapii w celu uzyskania tak wysokiej liczby zgonów, która legitymizowałyby ciągłe alarmowanie społeczeństwa i absurdalne metody powstrzymywania [liczby „zakazów”]? Jaka kara czeka tych, którzy świadomie stworzyli warunki dla globalnego kryzysu gospodarczego i społecznego, aby zniszczyć małe i średnie przedsiębiorstwa i spowodować wzrost międzynarodowych korporacji; którzy zbojkotowali lub zakazali dostępnych lekarstw, aby faworyzować firmy farmaceutyczne; którzy przedstawili preparaty genetyczne jako szczepionki, poddając populację eksperymentowi z wciąż nieznanymi wynikami i ▶





Głębokie państwo

- ▶ skutkami ubocznymi, które z pewnością są poważniejsze niż objawy COVID; kto opowiadał się za apokaliptyczną narracją w siedzibach narodowych parlamentów i redakcjach mediów?

A na koniec dodajmy do tego najwyższe szczeble hierarchii katolickiej, które brały udział w tej groteskowej farsie: w jaki sposób usprawiedliwią się przed Bogiem, kiedy pojawią się w Jego obecności, aby zostać osądzeni?

„Głębokie państwo”

Wrażenie „głębokie państwo” bardzo dobrze oddaje ideę władzy równoległej, pozbawionej legitymacji, ale mimo to działającej w sprawach publicznych w celu realizacji partykularnych interesów. Państwo głębokie sprzyja przewadze elity przeciwko dobru wspólnemu, które państwo ma obowiązek promować. W ten sam sposób nie możemy nie zauważyć, że w ciągu ostatnich kilku dziesięcioleci podobna władza utrwaliła się w sferze kościelnej, nazwałem ją Kościołem głębokim, który stawia dążenie do własnych interesów ponad celami Kościoła Samego Chrystusa, przede wszystkim ponad celem, jakim jest salus animarum [zbawienie dusz].

Tak więc, tak jak w sprawach państwowych istnieją skryte siły, które kierują decyzjami rządów i podążają za globalistyczną agendą, tak w Kościele katolickim istnieje bardzo potężne lobby, które uzurpatorsko przywłaszcza sobie autorytet Hierarchii duchowej w tych samych ce-



lach.

Nakładanie się głębokiego państwa i głębokiego kościoła odbywa się na kilku frontach. Pierwszy jest niewątpliwie na poziomie ideologicznym: rewolucyjna, antykatolicka i zasadniczo masońska matryca myśli globalistycznej jest wspólna i niezmienna, nie tylko od 2013 roku.

Myślę, że najwyraźniejsza demonstracja miała miejsce właśnie w związku z pandemią. Pokłon najwyższych szczebli Hierarchii przed szalonym zarządzeniem kryzysem COVID – przed stanem wyjątkowym, sztucznie sprowokowanym i bezwstydnie wzmacnianym przez media na całym świecie – doprowadził do zakazu celebracji liturgicznych jeszcze zanim władze cywilne o to poprosiły; do zakazu udzielania sakramentów nawet umierającym; do ratyfikowania narracji głównego nurtu za pomocą surrealistycznych ceremonii [pustych krzeseł], do powtarzania aż do znudzenia całego leksykonu nowomowy [kovidowej]: odporność, inkluzywność [solidarność, włączanie osób wykluczonych], „nic nie będzie takie, jak było wcześniej”, nowy renesans [nowa normalność], Build Back Better i tak dalej; do promowania jako „moralnego obowiązku” preparatu genetycznego wyprodukowanego z materiału płodowego pochodzącego z aborcji, preparatu, który jest wciąż w fazie eksperymentów i którego długoterminowe skutki nie są znane.

Wszyscy politycy, którzy dziś rządzą narodami, są, z nielicznymi wyjątkami, częścią głębokiego państwa, deep state. Jeśli nie, nie byłoby ich tam, gdzie są. Pomyślmy o przypadku wyborów prezydenckich w USA, które odbyły się 3 listopada zeszłego roku: ponieważ prezydent Trump nie był uważany za zgodnego z dominującą myślą, zdecydowano się go wyprzeć oszustwem wyborczym o niespotykanych proporcjach, wbrew woli ludu. Procesy prawne toczące się w Stanach Zjednoczonych potwierdzają oszustwo i nieprawdowość, a w nadchodzących miesiącach wierzę, że pojawią się inne dowody tego oszustwa.

Również w Niemczech, z tego, co słyszałem, wychodzą wiadomości, które pokazują, że dane zostały sfalszowane w zarządzaniu pandemią w taki sposób, aby legitymizować naruszenie praw obywateli. I pomimo niepokojącej liczby osób z niekorzystnymi skutkami ubocznymi lub zmarłych w wyniku tak zwanej szcze-

pionki, ciągle bębnienie o obowiązku szczepień nie ustaje, chociaż teraz jest oczywiste, że nie gwarantuje to odporności i że nie będzie zapobiegać ani konieczności dystansowania się, ani obowiązkowi noszenia masek.

Rząd światowy

Kto mógłby mieć tyle władzy i wpływów, że byłby w stanie wysłać połowę świata w izolację? Ktoś, kto ma do dyspozycji ogromne zasoby, na przykład kilka znanych osobistości, takich jak Bill Gates i George Soros; ktoś, kto jest w stanie samodzielnie finansować WHO, sterować jej decyzjami i gromadzić bardzo wysokie zyski, ponieważ jest także udziałowcem firm farmaceutycznych.

Rok 2020 zmusił nas do spojrzenia w oczy globalistycznej Meduzie, pokazując nam, jak łatwo jest głębokiemu państwu narzucić „sanitarną” tyranie miliardom ludzi. Wirus, który nie został wyizolowany, z bardzo wysokim wskaźnikiem przeżywalności, został zaakceptowany jako *instrumentum regni*, przy współudziale tych, którzy rządzą, mediów i samej hierarchii kościelnej.

Kryzys gospodarczy wywołany blokadą musi sprawić, że umorzenie długu i instytucja dochodu powszechnego będą nieuniknione w zamian za zrzeczenie się własności prywatnej i zgodę na śledzenie za pomocą paszpor-



tu zdrowia. Kto odmówi szczepionki, będzie mógł zostać internowany w już przygotowanych obozach zatrzymań w wielu krajach, w tym w Niemczech. Łamanie praw konstytucyjnych i religijnych będzie tolerowane przez sądy w imię wiecznego stanu wyjątkowego, który przygotowuje masy do dyktatury. To właśnie nas czeka – potwierdzają w swych dziełach i wypowiedziach autorzy Wielkiego Resetu.

Piekierne królestwo

Świat, w którym panuje deep state, urzeczywistni najgorsze scenariusze opisane w Księdze Objawienia, przez Ojców Kościoła i przez różnych mistyków. Byłoby to piekielne królestwo, w którym wszystko, co nawet z daleka przypomina chrześcijańskie społeczeństwo – od religii po prawa, od rodziny po szkołę, od zdrowia po pracę – byłoby zakazane, wyrwane i wypaczone.

Osoby heteroseksualne byłyby prześladowane; rodziny zakładane przez mężczyzn i kobiety byłyby zaka-

zane; dzieci byłyby pozyskiwane w wynajętych macicach; historia zostałaby ocenzurowana; religia zostałaby zdyskredytowana; uczciwość i dyscyplina byłyby wyszydzone; honor zostałby nazwany faszyzmem; męskość zostałaby potępiona jako „toksyczna”; macierzyństwo byłoby potępione jako „nietrwale”; starość byłaby zmuszona do eutanazji; choroba byłaby traktowana jedynie jako okazja do osiągnięcia korzyści; zdrowie byłoby postrzegane jako podejrzane. I po dwóch wiekach musielibyśmy również zobaczyć, jak zaprzecza się słynnemu systemowi demokracji, w imieniu którego rządzący nami „robią” ją bez wyborów, a wszystko to w imię zdrowia publicznego.

Tylko w królestwie Chrystusa można mieć pokój i prawdziwą zgodę. W tyranii szatana panuje terror, represje, wojna przeciwko dobru i przyzwolenie na najgorsze występki.

Co zrobić?

Musimy działać w taki sposób, aby to, co wydarzyło się do tej pory, nie mogło osiągnąć swojego ostatecznego celu. Możemy i musimy potępić kłamstwa i oszustwa, które codziennie proponują nam ci, którzy uważają nas za głupich niewolników. Myślą, że będą w stanie nas poddać bez żadnej reakcji z naszej strony. Jeśli istnieją prawa, które odbierają naturalne prawa obywateli, każdy musi odważnie protestować, domagając się od sędziów osądzenia i potępienia osób odpowiedzialnych za ten globalny zamach stanu.

Nie możemy pozwolić, aby przez straszidło pandemii stworzonej komisarycznie, narody zostały zniszczone przez wywołany kryzys gospodarczy i społeczny, ani też aby ludność podlegała ograniczeniom wolności z pogwałceniem prawa i samego zdrowego rozsądku.

Jeśli będziemy w stanie stać niewzruszenie i nie wycofać się przed tymi ogólnymi próbami dyktatury, głębokie państwo wycofa się w oczekiwaniu na bardziej sprzyjające czasy i będziemy mieli czas, aby zapobiec ustanowieniu tyranii. Ale jeśli odpuścimy, sprawimy, że ten piekielny plan stanie się nieodwracalny.

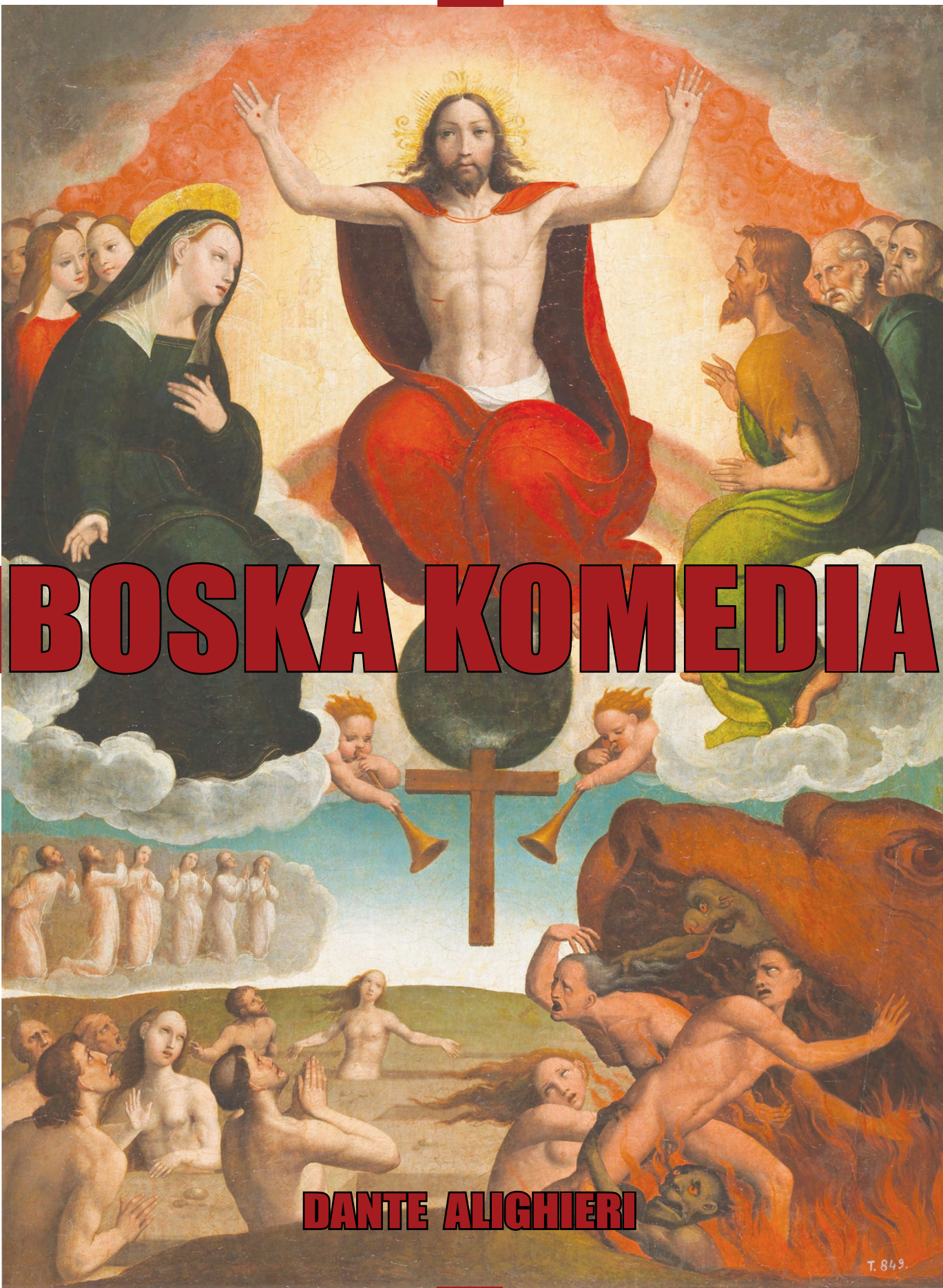
Nie zapominajmy, że jako katolicy mamy wielką odpowiedzialność, zarówno wobec naszych pasterzy, jak i wobec tych, którzy nami rządzą. Nasze posłuszeństwo może i musi ustać w momencie, w którym jesteśmy proszeni o przestrzeganie grzesznych praw lub praw sprzecznych z niezmiennym Magisterium Kościoła.

Jeśli nasz sprzeciw będzie mocny i odważny, jak za czasów męczenników, zrobimy, co w naszej mocy, by otrzymać z nieba te łaski, które mogą zmienić los ludzkości i opóźnić prześladowania w czasach ostatecznych.

Módlmy się zatem z wiarą do Najświętszej Dziewicy, Królowej Zwycięstw i Wspomożycielki chrześcijan, aby była naszym generałem w tej epokowej bitwie.

Niech chwalebny Archanioł Michał będzie u jej boku, ten, który wrzuca do piekła Szatana i inne złe duchy *qui ad perditionem animarum pervagantur in mundo*. ✠

Abp Carlo Maria Vigano



W tym roku Włosi i cały świat obchodzi 700-lecie śmierci Dantego Alighieri i 700-lecie ukończenia jego największego dzieła, Boskiej komedii. Dante zmarł 13 lub 14 września 1321 r. tuż po zakończeniu pisania Boskiej komedii. We Włoszech zaplanowano uroczyste obchody tej rocznicy i wiele wydarzeń, które miałyby się odbywać w ciągu całego roku. Jednak pandemia pokrzyżowała te plany. Pierwszą oficjalną datą w kalendarzu obchodów był 25 marca, czyli „Dantedi”, dzień Dantego. Został ustanowiony przez Ministerstwo Kultury w dniu, w którym rozpoczyna się akcja Boskiej komedii. Przedstawiamy tekst hiszpańskiego autora na temat dzieła Dantego.

Albowiem jak błyskawica zabłyśnie na wschodzie, a świeci aż na zachodzie, tak będzie z przyjściem Syna Człowieczego... Pośle On swoich aniołów z trąbą o głosie potężnym, i zgromadzą Jego wybranych z czterech stron świata, od jednego krańca nieba aż do drugiego (Mt 24, 27.31).

Krytycy literaccy są wybredni, napełnieni opiniami, ale zawsze byli zgodni, i ja również, że jednym z największych dzieł literatury zachodniej jest *Boska komedia* Dantego, zarówno jako poezja, jak i ludzka epopeja. Jakiś czas temu, organizacja praw człowieka zwana Gherush 92¹, która działa jako konsultant do spraw rasizmu i dyskryminacji Organizacji Narodów Zjednoczonych wezwała do zakazu zajęć lekcyjnych na temat *Boskiej komedii* Dantego, a zwłaszcza jej pierwszej części, *Piekle*. Epos Dantego jest „obraźliwy i dyskryminujący” i nie ma dla niego miejsca w nowoczesnych salach lekcyjnych – powiedziała przewodnicząca Gherush 92 Valentyna Sereni. Następnie kontynuowała: „Nie jesteśmy zwolennikami cenzury lub palenia książek, ale chcielibyśmy, żeby zostało uznane, jasno i jednoznacznie, że w *Boskiej komedii* są treści rasistowskie, islamofobiczne i antysemickie. Sztuka nie może być ponad krytyką”. I ciągle to powtarza, że brakowało uczniom, którzy studiowali książkę „filtrów”, aby docenić

¹ Gherush92, Komitet Praw Człowieka jest naukową niezależną organizacją badawczą typu non-profit.

jej kontekst historyczny, a karmiono ich trującym antysemityzmem i rasizmem.

Nie mógłbym prosić o lepszy przykład tego, gdzie jest postmodernistyczna kultura zachodnia, niż ta irracjonalna tyrada Valentyny Sereni. I my, którzy jesteśmy tutaj dziś rano, właśnie usłyszeliśmy ewangelię w tę niedzielę, która mówi o ostatecznościach, co robi w graficznie brutalnych i jednoznacznych słowach: że to wszystko dobiegnie końca, a częścią końca jest Sąd, Sąd Boży nad każdą osobą, która jest częścią, jak mówimy, tego świata. Ta sprawa zakazu *Boskiej Komedii* wzbudza we mnie egzystencjalne zainteresowanie, ponieważ uczyłem się na temat *Piekle* na zaawansowanych zajęciach z łaciny w mojej szkole, razem z *Eneidą* Wergiliusza i oba te dzieła mają do czynienia z opisami świata podziemnego lub, w mniej uprzejmych kręgach, piekła. Faktem jest, i to jest to, co jest istotne dla katolików, to obawy Valentyny Sereni, że uczniowie nie mają filtrów, aby odrzucić śmieci z piekła, mają dość mały fundament. Ponieważ faktem jest, że nie ma filtrów, które niczego nie pomijają. A raczej filtry w rzeczywistości działają bardzo dobrze w kulturze, w której jednostka i jej braki są centrum dla zrozumienia wszystkiego. Większość studentów, w tym katolicy, będą traktować *Piekle* tak, jak by traktowali dowolne dzieło literackie z przeszłości, jakby czytali *Raj utracony*, *Don Kichota*, *Huckleberry Finna* lub, jeszcze lepiej, *Alicję w krainie czarów*². Samo założenie *Inferno* (*Piekle*), że sprawiedliwość Boża wymaga istnienia piekła, w którym torturowani są jego mieszkańcy przez różne męki poprzez całą wieczność, jest niezrozumiałe dla większości dzisiejszych uczniów w kulturze zachodniej, w tym katolików, którzy poddali się „rygorom” edukacji religijnej, aby zdobyć nagrodę Bierzmowania. Są tym, co nas tu dzisiaj

² *Raj utracony* – poemat epicki Johna Milтона (1608-1674), angielskiego poety, wydany w 1667 r. *Don Kichot* – powieść Miguela de Cervantesa (1547-1616). Pierwsza część utworu została opublikowana w 1605, druga – w 1615 r. *Huckleberry Finn* – bohater powieści amerykańskiego pisarza Marka Twaina (1835-1910), *Przygody Hucka*, pierwsze wydanie 1884 r. *Alicja w krainie czarów* – powieść Lewisa Carrolla (1832-1898), 1865 r.

niepokoi, ale nie możemy też przestać się martwić o tych, którzy są wytworami protestantyzmu, skażeni i zdechrystianizowani, przez co kultura postmodernistyczna skutecznie zneutralizowała cierń Ewangelii.

Jak można zacząć stawiać czoła trudnościom Valentyny Sereni z *Piekiem* Dantego? Z pożądanymi? Z heretykami? Z bluźniercami, sodomitami, lichwiarzami, z alfonsami, z mordercami, ze zdrajcami swojego kraju i jego przyjaciół, z Judaszem Iskariotą, z Lucyferem? Nie ma od czego zacząć, ponieważ dekadenci zachodni świat, w którym żyjemy, nie będzie tolerować żadnego rodzaju osądu, z wyjątkiem tego, który jest osądem bezpiecznym, orzeczenia, które go nie dotyczy. Więc wiem, że dołożę do potępienia chciwości korporacji (często jest to trochę bliskie prawdy w tej części świata), bogacza, który nie działa wystarczająco na rzecz biednych, stanu edukacji mniejszości, nierówności płci w miejscach pracy i tak dalej. To zdanie pochodzi z chwili, ale nie chwili osobistej. Nie ma wiekujących konsekwencji. To jest postawa, poza. Cóż, nic z tego nie ma nic wspólnego z sądem Bożym, ani ostatnie rzeczy, nad którymi ani oni ani my nie mamy żadnej kontroli. Poznając *Piekle*, musimy wybrać jedną opcję: poznać je jako jedno z największych dzieł literackich zachodniego kanonu i komentować je jakbyśmy komentowali zakonserwowanego owada w bursztynie, mówiąc tylko o pięknie poezji, przemijaniu historii, jego związku z literaturą klasyczną, itd., itp. Albo poznając to wszystko, co powyżej, uczymy się też kontekstu *Piekle*, czyli głębokiego rozumienia istoty rzeczy Kościoła katolickiego Dantego: Prawa Naturalnego, które jest dane przez Boga, obecności i znaczenia Kościoła katolickiego w życiu codziennym oraz w historii, strasznej rzeczywistości grzechu i jego konsekwencji, wszechogarniającej sprawiedliwości Boga, ale także rozdzierającego serce piekła i rzeczywistości odkupienia Jezusa Chrystusa i miłosierdzia Czyśćca oraz radości Nieba; wszystko to, ale także i rzeczywistość horroru *Piekle*, które jest wiecznym miejscem dla tych, którzy całkowicie odrzucili ofertę miłosierdzia w odkupieniu dokonany realnie przez krzyż Jezusa Chrystusa. *Boska Komedia*, podróż do Boga, jest esen-

► cją dramatu tego, co to znaczy być człowiekiem, istotą ludzką. To nie jest trywialna, egzystencjalna fascynacja *Czekając na Godota*³. Nie jest on szalonym nadczłowiekiem, ale jest do przyjęcia z Nietzschego⁴. Nie jest to poniżony sentymentalizm współczesnego przekonania, że wszystko jest dozwolone pod warunkiem, że nie szkodzi innej osobie. Nie jest to katolicyzm zredukowany do mdłych sloganów „Niech pokój nastanie na ziemi” lub „skrzydła orła” przeciwko temu, że bramy piekła są czymś więcej niż tylko jednym dopasowaniem.

Tak wiele słyszeliśmy w ciągu ostatnich kilku lat o Miłosierdziu Bożym, jakby miłosierdzie Boga nie polegało na sprawiedliwości Bożej. Bez sprawiedliwości nie może być miłosierdzia. Misją Kościoła nie jest najpierw głoszenie miłosierdzia Boga; misją Kościoła jest głoszenie Jezusa Chrystusa jako naszego Pana i Zbawiciela. Miłosierdzie Boga, oczywiście, jest raz na zawsze zobrazowane na krzyżu Jezusa Chrystusa. Nie ma większego symbolu miłosierdzia i miłości Boga. Ci absurdalni „zmarłychwstali Chrystusowie”, którzy są umieszczeni na krzyżu za ołtarzem w niektórych kościołach katolickich, są wytworem sentymentalizmu i zaprzeczenia sprawiedliwości Bożej. I jeszcze kiedy patrzymy na krzyż, widzimy straszny, okropny sąd Boga nad światem grzechu, takim, że Bóg musiał pozwolić Swojemu Synowi umrzeć z tego powodu: co On mówi o tym świecie, o tobie i mnie? Oczywiście odpowiedź jest dość negatywna. Ale widzicie, najgłębszą odpowiedzią na to pytanie jest mi-

³ *Czekając na Godota* – sztuka napisana przez Samuela Becketta (1906-1989), reprezentująca tzw. teatr absurdu. Napisana w 1948-1949 r., ukazała się w druku w 1952 r. Beckett, irlandzki dramaturg, prozaik i eseista, otrzymał Nagrodę Nobla w 1969 r. Inspirował się także twórczością Dantego

⁴ Friedrich Nietzsche (1844-1900) – niemiecki filozof, filolog klasyczny, prozaik i poeta. Kategorią centralną filozofii Nietzschego jest filozofia życia, ujmowanie rzeczywistości, a więc także człowieka, jako życia. Prowadzi to do zanegowania istnienia ukrytego sensu i układu świata – esencji, rzeczywistość staje się wobec tego chaosem. Konsekwencją tego stanowi radykalna krytyka chrześcijaństwa oraz współczesnej autorowi zachodniej kultury, jako opartej na tym złudzeniu. (wikipedia.org)

łość, to jest odpowiedź. Ale nie tania miłość, w którą świat chce, żebyśmy wierzyli, miłość zdefiniowana jako to, co ja chcę robić, miłość zdefiniowana poza prawem Bożym, wyraźna miłość, aby zmienić rzeczywistość w perwersję, fałszywa miłość, która jest skazana na piekło, jak widział to Dante, jak nam powiedział Chrystus, jak pisał św. Paweł, że jest skazany na śmierć, ponieważ jest przeciwieństwem Miłości. Dzisiejsza Ewangelia wyraźnie mówi o drugim przyjściu Chrystusa, czasie sądu, czasie, w którym sprawiedliwość Boża zostanie objawiona i będzie obecna. To będzie czas, tak, czas miłosierdzia dla grzeszników, którzy pokutują i uwierzyli w Pana Jezusa Chrystusa jako ich Zbawiciela. I usłyszą te słowa: „Przyjdź, błogosławiony ode mnie Ojczy...” Ale będzie to także czas sprawiedliwości, w którym bezbożni, którzy się nie nawrócili, którzy radowali się swoim grzechem, którzy pluli na prawo Boże, otrzymają swoją nagrodę. I prawdopodobnie będzie to znacznie gorsze niż to, co Dante mógł sobie wyobrazić.

Zejście Dantego do Piekła Demonów, kary i klasyka, która „konfrontuje nas z naszym własnym życiem”. Człowiek schodzi w ciemność. Nie wie, dlaczego, co, ale on to wyczuwa. To prawie metafizyczna podróż duchowa, ale głęboko żywa, z której wraca. A kiedy wraca, opowiada, relacjonuje. Otóż to jest Boska Komedia: najpierw piekło, potem czyściec i wreszcie raj. Płeć jest poezją; językiem, włoski. Zostało to napisane pomiędzy 1304 a 1321 rokiem, w którym jego autor, Dante Alighieri, zmarł. To intensywna praca, pełna odniesień, obrazów wizualnych, metafor, nazw, wrażeń. To także bardzo drobiazgowo budowała matematyka: każda z jej trzech części – *Piekło*, *Czyściec* i *Raj* – które dzisiaj moglibyśmy zdefiniować jako rozdziały, składa się z 33 pieśni – *Piekło* ma jeszcze jeden, 34, wprowadzenie – a każda pieśń zawiera zwrotki po trzy wersy jedenastozgłoskowe, czyli po jedenaście sylab, które są powiązane w logice, którą wynalazł sam Dante. Nazywa się to potrójnym łańcuchem, ponieważ drugi wers każdej zwrotki rymuje się z pierwszym i trzecim zwrotki następnej. Aby to wykreślić: ABA, BCB, CDC, DED itd. To nie jest tylko konstrukcja formalna, ale zadziwiająca narracja. „W życia wędrownice, na po-

łowie czasu./Straciwszy z oczu szlak niemylnej drogi,/W głębi ciemnego znalazłem się lasu”. Tak zaczyna się ta mroczna i niesamowita podróż. Bohater i narrator, sam Dante – który jest „na połowie czasu”, bo wtedy ma 35 lat – nagle znajduje się przed trzema bestiami, alegoriami dumy, pożądania i chciwości, ale zostaje uratowany przez rzymskiego poetę Wergiliusza (70 przed Chrystusem – 19 przed Chrystusem) i odtąd będzie on naszym przewodnikiem w podróży po różnych kręgach piekła. Chociaż wie, że ma teraz opiekuna, który dodatkowo opowie, co się dzieje, a wszystko to, co zobaczy, nie będzie łatwą drogą do przebycia. „Stamtąd westchnienia, płacz, lament chorałem / Biły o próżni bezgwiazdnej tajniki: / Więc, już na progu stając, zapłakałem”, mówi i później: „Nigdy ich nie pociesza nadzieja / przerwa w intensywności bólu”. Są to zagubione dusze, które cierpią z powodu popełnionego błędu w życiu. Dante nie może pomóc, ale współczuje.

Piekło jest we mnie od dziecka – mówi Alejandro Crotto w dialogu z Infobae Cultura..., od czasu, kiedy powiedziano mi, że jest książka o podróży dwóch poetów przez piekło i o tych grzesznikach, którzy tam cierpieli z powodu popełnionego grzechu, etc... Pamiętam ilustracje Dorégo z wydania, które było w domu... Później w okresie dojrzewania, z Borgesem⁵ i z modernizmem północnoamerykańskim (Eliot, Pound⁶), który umieścił Dantego w sercu kanonu; po mojej pierwszej lekturze samej książki (w tłumaczeniu Battistessy); później, kiedy nauczyłem się włoskiego, pamiętam, nauczyłem się niektórych części na pamięć (pieśń V *Piekła*, zakończenie *Raju*), a potem jeszcze więcej (tutaj: Dantego czyta Claudia Fernández

⁵ Jorge Luis Borges (1899-1986) – argentyński pisarz, poeta i eseista. Po II wojnie światowej zyskał sławę międzynarodową. Jeden z głównych twórców boomu literatury iberoamerykańskiej.

⁶ Thomas Stearns Eliot (1888-1965) – amerykańsko-brytyjski poeta, dramaturg i eseista. Laureat Nagrody Nobla w dziedzinie literatury w 1948 r. Ezra Pound (1885-1972) – amerykański poeta, publicysta, tłumacz i krytyk literacki, obok Thomasa Stearnsa Eliota uważany za najwybitniejszego przedstawiciela poezji modernistycznej (wikipedia.org).

we Włoskim Instytucie Kultury...). I on zawsze jest odkryciem: nie ma chwili, kiedy kolejny raz czytam pieśń, żeby mnie ponownie nie zaskoczyła, żeby ciągle nie była nowa". Książka „ma bardzo wyraźne zakończenie” – mówi Crotto, co sprawia, że „jako tekst autonomiczny działa doskonale”.⁷ W rzeczywistości, ponieważ *Piektło* jest najbardziej przejrzyste topograficznie, najbardziej natychmiastowo dające się wyobrazić, powiedzmy, jest najłatwiejsze w czytaniu i najczęściej czytane. Nie jest niczym niezwykłym, wielokrotne czytanie i ponowne odczytywanie tekstów *Piektła* przed wyruszeniem w drogę przez Czyściec. Co jest ważne, trzeba zwrócić uwagę, że *Komedia* to całość, każda część nabiera pełnego znaczenia, gdy jest wycięta na planie trzech pieśni⁸, dodaje i nazywa ją tak, bez „Boskiego” przymiotnika, ponieważ, jak Jorge Aulicino wyjaśnił tutaj, oryginalny tytuł to *Komedia*. „Odpowiada na klasyczne kryterium arystotelesowskie. To znaczy: bohater zostaje ocalony, ma to, co dziś nazwalibyśmy szczęśliwym zakończeniem, jest więc komedią, a nie jest ani tragedią, ani dramatem (...) Dzieła literackie krążyły w bardzo małej przestrzeni i Dante udawał, używając tokańskiego, a nie łaciny, że więcej osób to czyta. Niestety, to Boccaccio⁷ dodał termin *Boska* i przyczynił się do tego rodzaju świeckiej sakralizacji, przynależności do boskości”.

Kregów piekła jest dziewięć. W pierwszym, Otchłani, znajdują się ci, którzy nie zostali ochrzczeni i z powodu tego błędu nie mogą wejść do nieba. Tam Dante spotyka Homera, Owidiusza, Lukana i Horacego, którzy dodani do przewodnika Wergiliusza, tworzą rodzaj kanonu. „A jeszcze mię cześniej / Przyjmie ta rzesza i większym obdarzy / Zaszczętem, bo mię w swym gronie pozdrowi / Jako szóstego śród słowa mocarzy”, pisze z myślą, już przewidujący, aby stać się częścią historii. Potem następuje krąg Pożądliwości – drzwi do prawdziwego piekła, są tam między innymi Achilles, Tristan, Kleopatra, Helena, – ta z Obzarstwa – a świat błota, w którym pada bez przerwy – ten z Chciwości, Gniewu i Lenistwa, Herezji – Tu królują duchy

⁷ Giovanni Boccaccio (1313-1375) – pisarz włoski, znany zwłaszcza ze swego dzieła *Dekameron*. Twórca nowożytnej nowelistyki.



Domenico di Michelino, 1465, portret Dantego Alighieriego stojącego z publikacją swojej *Boskiej komedii* przed obrazem piekła z jego dziewięcioma kręgami, katedra Santa Maria del Fiore we Florencji

zemsty, Przemoc – Minotaur pilnuje wejścia: tam są zabójstwa, gwałciciel, samobójstwa, rekiny pożyczkowe i rzeka wrzącej krwi i deszcz ognia – ten z Oszustwa – demony biczujące alfonsów, skorumpowanych i oszustów – i ostatni, dziewiąty, zamknięte miejsce poświęcone zdrajcom, w którym mieszka Lucyfer i nie można płakać: łyż zamarzają, aby nie było nawet ulgi. „Moja opinia zgadza się z opinią ludzkości ostatnich siedmiu stuleci: Dante jest poetą niezwykłym. Nikt, kto kocha poezję, nie przestanie podziwiać jej czytając: jest w niej tak wiele rzeczy szczególnie poetyckich: intonacja jako wartość podstawowa wiersza, plastyczność, inteligencja werbalna i kompozycyjna”, mówi Crotto, i dodaje: „Powiedziałbym, że jest jak każdy klasyk. Przypuśćmy, że Kichot lub Hamlet: to są teksty, które dają szczęście i zawsze są na przeciwko nas, zapraszając nas do konfrontacji z własnym życiem, odtwarzając siebie”. Krytyka literacka lokuje tę książkę – słowami Harolda Blooma, jako „jeden z najmocniejszych fundamentów w kanonie Zachodu” – jako fundamentalne dzieło w przejściu od średniowiecznej myśli teocentrycznej do antropocentrycznego renesansu, czyli w moment, w którym świat kręcający się wokół Boga, skupia się na ludzkości.

Ochrzczony jako Durante di Alighiero degli Alighieri, ten włoski po-

eta urodził się we Florencji w 1265 r., chociaż nie ma jednomyślnej pewności, i zmarł w Rawennie w 1321 roku. Brał udział w wojnach jego czasów i te konflikty zbrojne uczyniły z niego bohatera, ale także wyrzutka: został wygnany ze swojego rodzinnego miasta. Opowiadał się za jednością Włoch. Oprócz *Boskiej komedii* napisał kilka dzieł: *Vita nuova* (*Życie nowe*) – poezja i proza na opisanie miłości platonicznej, jaką czuł do Beatrycze⁸, która właśnie zmarła, – *De vulgari eloquentia* (*O języku ludowym*) – esej o mowie ludowej napisany po łacinie – i *Convivio* (*Biesiada*) – arystotelesowski pokaz filozofii, mądrości i „prawdziwego szlachectwa”, które się nie skończyło... także drobne dzieła, takie jak traktaty polityczne, pieśni, sekstyny, eklogi⁹

⁸ Beatrycze Portinari (1266-1290) – Włoszka z Florencji, którą według wielu badaczy Dante Alighieri umieścił w swoim poemacie *Boska komedia*, powierzając jej rolę przewodniczki po niebiańskiej krainie oraz opisał jako swoją ukochaną w *Życiu nowym*. W utworach Dantego Beatrycze odgrywa rolę ideału kobiety oraz symbolu teologii i mądrości. (wikipedia.org)

⁹ sekstyna – strofa sześciowersowa, najczęściej o wersach jedenasto- albo ośmiozłogłoskowych i układzie rymów *ababcc*. Nazywana czasem sekstyną epicką; ekloga – pogodny krótki liryk idealizujący życie na wsi (wikipedia.org)



Portret Dantego pędzla Boticello

to stało” – pisze Alejandro Crotto¹⁰ w prologu, a teraz podczas tej rozmowy wyjaśnia: „U Dantego łańcuch tripletów¹¹ sprawia, że czuje się, iż postęp narracji jest wyrażony formalnie. Chciałem, żeby w tłumaczeniu, jak w moim czytaniu Dantego, opowiadana materia płynęła naturalnie, a w tym samym czasie czuło się znikanie formy w jej wypełnieniu”.

„Były wtedy” – kontynuuje tłumacz, profesor, poeta i redaktor naczelnego magazynu Hablar de Poesía – „bardziej niż próba naprężenia obu biegunów w tym samym czasie: obowiązek formalny i przejrzystość narracji. I wiedział, że w tym celu musi wymyślić nowy sposób, inny niż te już przećwiczone. Nie mówiłbym o żmudnym procesie, ponieważ ten przymiotnik kojarzy się z nieco bolesnym wysiłkiem, a ja doświadczyłem tego jako wyzwanie i radość; to było trudne, ale z wystarczającą uwagą znalazłem sposób wyrażenia tej poezji po hiszpańsku. Trwało to kilka lat, a ja lubię naturalność i natychmiastowość rezultatu”. Książka ma również pretensje do uniwersalności, co Bor-

¹⁰ Alejandro Crotto (ur. 1978 w Buenos Aires) – poeta, autor nowego tłumaczenia na język hiszpański *Piekieła* Dantego z *Boskiej komedii*. Poeta tłumaczył *Piekieło* cztery lata.

¹¹ triplet – tercyna, zwrotka trzywierszowa.

ges wyróżnia jako „tekst, który może być wielokrotnie czytany”, coś „charakterystycznego dla średniowiecza, tamtego średniowiecza tak złośliwego i skomplikowanego, jakie nam dał, we wszystkim, *Komedia*, którą czytamy dalej i nadal nas zadziwia, będzie trwać poza nasze życie, daleko poza nasze czuwania i będzie wzbogacana przez każde pokolenie czytelników”. Jakie osobliwości ma ta epoka w odniesieniu do odczytania *Piekieła*? Jak dziś czytamy Dantego? Jakie znaczenie wnosi on do teraźniejszości? „Jak powiedziałem, klasyki nie należą już do przeszłości, konfrontują nas z naszym własnym życiem. Na przykład w pierwszej pieśni pojawia się wilczyca, która jest obrazem chciwości i ambicji, a Dante mówi: ‚Później czuje, że bardziej chce mu się jeść’. Tam Dante zobaczył coś z natury chciwej ambicji, coś, co rośnie mimo spełnienia, i co zawsze będzie prawdziwe i nowe. Cała książka jest taka, wyprawa przez serce człowieka zawsze będzie aktualna. Ale pierwsze poczucie, które *Piekieło* może nam przynieść (a Dante lubiłby takie zakończenie wywiadu) polega na tym, że pamiętamy, iż będzie tam nieskończenie sprawiedliwy sąd na końcu naszego życia” – podsumowuje Alejandro Crotto. 🙏

José Sales

► i listy. W *Boskiej komedii* pióro Dantego syntetyzuje problem formy i treści, gdzie można studiować oddzielnie opowiadaną historię i sposób, w jaki wydarzenia są opowiadane, koniecznie trzeba zagubić się w pracy analitycznej, ale niemożliwe jest wyobrażenie sobie pracy literackiej bez jednego z tych dwóch elementów, ponieważ razem tworzą to, co nazywamy literaturą. „To tak, jakby postęp narracji był wpisany w formę i tam się

LIST APOSTOLSKI CANDOR LUCIS AETERNAE OJCA ŚWIĘTEGO FRANCISZKA W VII STULECIE ŚMIERCI DANTEGO ALIGHIERI

Przedstawiamy fragmenty listu papieża Franciszka:

„Blask wiecznego Światła, Słowo Boże stało się ciałem z Dziewicy Maryi, gdy na zwiastowanie Anioła odpowiedziała: „Oto ja” (por. Łk 1, 38). Dzień, w którym liturgia celebrowa tę niewypowiedzianą tajemnicę, jest również szczególnie znaczący w dziejach historycznych i literackich Największego Poety, Dantego Alighieri, proroka nadziei i świadka tęsknoty za nieskończonością, tkwiącej w ludzkim sercu. Z tej okazji, i ja pragnę przyłączyć się do licznego chóru tych, którzy chcą uczcić jego pamięć w siedemsetną rocznicę jego śmierci.

25 marca, we Florencji rozpoczął się rok liczony ab Incarnatione. Data ta, bliska wiosennej równonocy i w perspektywie paschalnej, była łączona zarówno ze stworzeniem świata, jak i dokonaniem przez Chrystusa na krzyżu odkupieniem, początkiem nowego stworzenia. Dlatego, w świetle wcielonego Słowa, zaprasza ona do kontemplacji planu miłości, który stanowi również cen-

trum i źródło natchnienia najśłynniejszego dzieła Poety, *Boskiej komedii*. W jej ostatniej pieśni, św. Bernard przywołuje wydarzenie Wcielenia w słynnych wersach: „To w łonie twoim miłość zapłonęła, / A z jej cichości, ciepła, czulej mowy, / Róża ta wzrosła, w raj się rozwinęła” (*Raj* XXXIII, 7-9).

Już w *Czystcu* Dante przedstawił, wyrzeźbioną w skalnym urwisku, scenę Zwiastowania (X, 34-37.40-45).

W tej okoliczności nie może zatem zabraknąć głosu Kościoła, który przyłącza się do jednomyślnego upamiętnienia człowieka i poety Dantego Alighieri. Potrafił on znacznie lepiej niż wielu innych, poprzez piękno poezji, wyrazić głębię tajemnicy Boga i miłości. Jego poemat, najwspanialszy wyraz ludzkiego geniuszu, jest owocem nowego i głębokiego natchnienia, z czego Poeta zdaje sobie sprawę, mówiąc o nim jako o „poemacie świętym, nad którym niebo z ziemią pracowało” (*Raj* XXV, 1-2).

Przez niniejszy List apostolski pragnę dołączyć mój głos do głosów moich Poprzedników, którzy otaczali wielkim szacunkiem i sławili Poetę, zwłaszcza w rocznicę jego urodzin lub śmierci, aby w ten sposób na nowo zwrócić na niego uwagę Kościoła, ogółu wiernych, literaturoznawców, teologów i artystów. Przypomnę pokrótce te wystąpienia, skupiając się na papieżach ostatniego stulecia i na ich najważniejszych dokumentach.

1. Słowa papieża minionego wieku o Danthem Alighieri

Sto lat temu, w 1921 r., z okazji sześćsetnej rocznicy śmierci Poety, Benedykt XV, nawiązując do pewnych myśli, które zrodziły się w poprzednich pontyfikatach, zwłaszcza za czasów Leona XIII i św. Piusa X, upamiętnił rocznicę śmierci Dantego zarówno encykliką, jak i poprzez wsparcie prac konserwatorskich w kościele San Pietro Maggiore w Rawennie, zwanym popularnie kościołem San Francesco, gdzie odbył się pogrzeb Alighieriego i gdzie, w części cmentarnej, został on pochowany. Papież, doceniając liczne inicjatywy mające na celu uświetnienie rocznicy, domagał się dla Kościoła, „który był matką poety”, prawa do udziału w tych obchodach i oddania czci „swojemu” Dantemu. Już w liście do arcybiskupa Rawenny, Pasquale Morganti, zatwierdzającym program obchodów sześćsetlecia, Benedykt XV podał następujące powody swojego włączenia się: „Ponadto (i to jest najważniejsze) istnieje też pewien szczególny powód, dla którego uważamy, że jego uroczysta rocznica powinna być obchodzona z wdzięczną pamięcią i udziałem wielkiego zgromadzenia ludu: ponieważ Alighieri jest nasz. [...] Któż bowiem mógłby zaprzeczyć, że nasz Dante podsycał i umacniał płomień geniuszu i cnoty poetyckiej czerpiąc natchnienie z wiary katolickiej do tego stopnia, że opiewał wzniosłe tajemnice religii w niemal boskim poemacie?”.

W tym okresie dziejów, cechującym się wrogością wobec Kościoła, Papież potwierdził we wspomnianej encyklice przynależność Poety do Kościoła, „głęboką więź Dantego z Katedrą Piotrową”; co więcej, stwierdził, że jego dzieło, choć jest wyrazem „niezwykłego ogromu i przenikliwości jego geniuszu”, czerpało „potężną siłę natchnienia” właśnie z wiary chrześcijańskiej. Z tego powodu, kontynuował Benedykt XV, „podziwiać w nim należy nie tylko najwyższą wzniosłość intelektu, ale także rozległość tematyki, jaką boska religia nadawała jego pieśni”. I nie szczędził pochwał, odpowiadając pośrednio tym, którzy zaprzeczali lub krytykowali religijne korzenie dzieła Dantego: „W Alighierim oddycha ta sama pobożność, która jest w nas; jego wiara ma te same uczucia. [...] Chwalimy go głównie za to, że jest poetą chrześcijańskim i że niemal boskimi akcentami opiewał ideały chrześcijańskie, których piękno i blask kontemplował całą duszą”. (...)

9. Przyjął świadectwa Dantego Alighieri

Na zakończenie tego syntetycznego spojrzenia na twórczość Dantego Alighieri, będącą niemal nieskończoną kopalnią wiedzy, doświadczeń, przemyśleń w każdej sferze ludzkich poszukiwań, niezbędną jest refleksja. Bogactwo postaci, narracji, symboli, sugestywnych i pociągających obrazów, jakie proponuje nam Dante, z pewnością budzi podziw, zdumienie i wdzięczność. Możemy w nim niemal dostrzec prekursora naszej kultury audiowizualnej, w której słowa i obrazy, symbole i dźwięki, po-

ezja i taniec łączą się we wspólny przekaz. Zrozumiałe jest więc, dlaczego jego poemat stał się inspiracją do stworzenia niezliczonych dzieł sztuki wszelkiego rodzaju.

(...) Dante – spróbujmy stać się wyrazicielami jego głosu – nie żąda od nas dzisiaj jedynie tego, abyśmy go po prostu czytali, komentowali, studiowali, analizowali. Wzywa nas raczej, abyśmy go wysłuchali, abyśmy w pewien sposób go naśladowali, abyśmy stawiali się jego towarzyszami podróży, ponieważ także dzisiaj chce on nam ukazać drogę do szczęścia, właściwą drogę ku temu, aby żyć w pełni naszym człowieczeństwem, pokonując ciemne lasy, w których tracimy orientację i godność. Podróż Dantego i jego wizja życia po śmierci nie są jedynie przedmiotem narracji, nie stanowią jedynie wydarzenia osobistego, choć wyjątkowego.

Jeśli Dante opowiada o tym wszystkim – a czyni to w sposób godny podziwu – używając języka ludu, języka zrozumiałego dla wszystkich, wynosząc go do rangi języka uniwersalnego, to dlatego, że ma nam do przekazania ważne przesłanie, słowo, które pragnie dotknąć naszych serc i umysłów, przeznaczone do przekształcenia nas i przemiany nas jeszcze teraz, w tym życiu. Jest to przesłanie, które może i powinno nam w pełni uświadomić, czym jesteśmy i czym żyjemy dzień po dniu, w głębokim i nieustannym dążeniu ku szczęściu, ku pełni istnienia, ku ostatecznej ojczyźnie, w której znajdziemy się w pełnej jedności z Bogiem, Miłością nieskończoną i wieczną. Nawet jeśli Dante jest człowiekiem swojej epoki i ma inną niż my wrażliwość na niektóre tematy, to jego humanizm jest wciąż aktualny i ważny, i z pewnością może być punktem odniesienia dla tego, co chcemy budować w naszych czasach.

(...) Dlatego ważne jest, aby dzieło Dantego, korzystając ze sprzyjającej okazji, jaką jest siódme stulecie jego śmierci, zostało jeszcze lepiej poznane, to znaczy, aby stało się dostępne i atrakcyjne nie tylko dla studentów i badaczy, ale także dla tych wszystkich, którzy pragnąc odpowiedzieć na wewnętrzne pytania, pragnąc w pełni urzeczywistnić własną egzystencję, chcą świadomie przeżywać własną drogę życia i wiary, przyjmując i przeżywając z wdzięcznością dar i trud wolności.

Zachęcam wspólnoty chrześcijańskie, zwłaszcza te, które są obecne w miastach, zachowujących pamięć o Danthem, instytucje naukowe, stowarzyszenia i ruchy kulturalne, do promowania inicjatyw mających na celu poznanie i upowszechnianie przesłania Dantego w całej jego pełni.

W tym szczególnym momencie dziejowym, naznaczonym wieloma cieniami, sytuacjami, które upodlają ludzkość, brakiem zaufania i perspektyw na przyszłość, postać Dantego, proroka nadziei i świadka ludzkiego pragnienia szczęścia, może wciąż dać nam słowa i wzorce, które staną się impulsem do naszej wędrówki. Może nam pomóc iść naprzód z pogodą ducha i odwagą w pielgrzymce życia i wiary, do której wszyscy jesteśmy powołani, aż nasze serca znajdą prawdziwy pokój i prawdziwą radość, aż osiągniemy ostateczny cel całej ludzkości, „miłość, co Słońce porusza i gwiazdy” (Raj XXXIII, 145).

Watykan, dnia 25 marca 2021, w Uroczystość Zwiastowania Pańskiego, w dziewiątym roku mojego Pontyfikatu. ✠

Papież Franciszek



Litania do św. Józefa

Litania do św. Józefa wymienia w formie długiego szeregu wezwań wszystkie przymioty religijne, chwalebne tytuły, cnoty i różne patronaty sprawowane przez Świętego Patrona Kościoła katolickiego. Została oficjalnie zatwierdzona przez Watykan dekretem apostolskim papieża św. Piusa X w 1909 r. Podczas Roku św. Józefa, który trwa od 8 grudnia 2020 r. do 8 grudnia 2021 r. – odmawianie Litanii do św. Józefa zostało wzbogacone odpustem zupełnym, który można zdobyć raz dziennie. Kiedy publicznie odmawia się tę litanię, zgromadzenie odpowiada prowadzącemu słowami zapisanymi kursywą.

Kyrie eleison, – Chryste eleison, Kyrie eleison.

Chryste, usłysz nas.

Chryste, wysłuchaj nas.

Ojcze z nieba, Boże, *zmiłuj się nad nami.*

Synu Odkupicielu świata, Boże, *zmiłuj się nad nami.*

Duchu Święty, Boże, *zmiłuj się nad nami.*

Święta Trójco, jedyny Boże, *zmiłuj się nad nami.*

Święta Maryjo, *módl się za nami.*

Święty Józefie, *módl się za nami.*

Przesławny Potomku Dawida, *módl się za nami.*

Światło Patriarchów, *módl się za nami.*

Oblubieńcze Bogarodzicy, *módl się za nami.*



Przeczysty Strózu Dziewicy, *módl się za nami.*

Żywicielu Syna Bożego, *módl się za nami.*

Troskliwy obrońco Chrystusa, *módl się za nami.*

Głowo Najświętszej Rodziny, *módl się za nami.*

Józefie najsprawiedliwszy, *módl się za nami.*

Józefie najczystszy, *módl się za nami.*

Józefie najroztropniejszy, *módl się za nami.*

Józefie najmężniejszy, *módl się za nami.*

Józefie najposlušniejszy, *módl się za nami.*

Józefie najwierniejszy, *módl się za nami.*

Zwierciadło cierpliwości, *módl się za nami.*

Miłośniku ubóstwa, *módl się za nami.*

Wzorze pracujących, *módl się za nami.*

Ozdobo życia rodzinnego, *módl się za nami.*

Opiekunie dziewic, *módl się za nami.*

Podporo rodzin, *módl się za nami.*

Pociecho nieszczęśliwych, *módl się za nami.*

Nadziejo chorych, *módl się za nami.*

Patronie umierających, *módl się za nami.*

Postrachu duchów piekielnych, *módl się za nami.*

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, przepuść nam, Panie.

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, wysłuchaj nas, Panie.

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, zmiłuj się nad nami.

P: Ustanowił go panem domu swego.

W: I zarządcą wszystkich posiadłości swoich.

Módlmy się:

Boże, Ty w niewysłowionej Opatrzności wybrałeś świętego Józefa na Oblubieńca Najświętszej Rodzicielki Twojego Syna, spraw, abyśmy oddając Mu na ziemi cześć jako Opiekunowi, zastąpili na jego orędownictwo w niebie. Przez Chrystusa, Pana naszego. Amen.